GAZETA
wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 24 października 2024 | Redaktor prowadzący Sławomir Łopatyński | Cena gazety 5,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 249.10743, 2 Nakład 38 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

FOT. DOMINIC GWINN / MIDDLE EAST IMAGES / VIA AFP

Wybory w USA

EMINEM POPARŁ HARRIS

– Kamala Harris wspiera przyszłość tego kraju, jest gwarancją, że wolności będą chronione i przestrzegane – mówił raper Eminem na wiecu w Detroit, w swoim rodzinnym mieście. Później na scenę zaprosił byłego prezydenta Baracka Obamę. Frekwencja wyborcza w Detroit – bastionie Demokratów – będzie kluczowa dla wyniku wyborów prezydenckich w USA, bo Michigan jest jednym z kilku stanów wahających się, które prawdopodobnie rozstrzygną, kto zostanie nowym prezydentem USA.

• Więcej ▶ Wyborcza.pl

Temat dnia

Tak się jeździ w Danii i Niemczech

Odnoszę wrażenie, że w Danii wszyscy jadą 10 km/godz. poniżej limitu prędkości. Wymarzona kultura jazdy dla drogowego ślimaka

Artykuł z cyklu „Jak jeździsz, Polsko” ▶ 4-5

Ekonomia

Jak zarobić na PPK?

Polacy potraktowali PPK jako krótkoterminową lokatę i wypłacili w drugim kwartale rekordowe 500 mln zł ▶ 12

Kultura

Afera Legimi

Czy największy polski serwis z e-bookami przetrwa? UOKiK: „Prowadzimy postępowanie wyjaśniające”. Użytkownicy pytają: „Co z naszymi abonamentami?” ▶ 16-17

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
9 770860 908143 43>

2 RP

Finanse samorządów po nowemu

Koniec czeków z kartonu

Prezydent Andrzej Duda miał wątpliwości, ale ustawę o finansach samorządów podpisał. Nowe zasady odsyłają do lamusa politykę rozdzielania pieniędzy według politycznego widzimisię, którą wprowadził PiS.

Michał Wojtczuk

Małgorzata Paprocka, szefowa kancelarii prezydenta, w rozmowie z serwisem Money.pl mówiła na początku października o „poważnych wątpliwościach” co do tego, czy ustawa nie zaszkodzi finansom mniejszych samorządów. Resort finansów odpowiadał, że wszystkie samorządy będą miały dochody wyższe niż według obecnie obowiązującego systemu. Łącznie w 2025 r. dostaną o 16 mld złotych więcej niż według dotychczasowych zasad. O podpisanie ustawy kilka dni temu do prezydenta Dudy zwrócił się Jacek Sutryk (KO), prezydent Wrocławia i prezes Związku Miast Polskich. I w poniedziałek, 20 października, prezydent Andrzej Duda ustawę podpisał.

Minister finansów Andrzej Domański napisał w serwisie X: „Otwieramy nowy rozdział w historii polskiego samorządu: 345 mld zł więcej w ciągu 10 lat, wsparcie słabszych finansowo samorządów oraz tych, na których terenie znajdują się parki narodowe i inne tereny zielone”.

Co zyskały samorządy?

Reforma Domańskiego ma kilka elementów, m.in. daje samorządom udziały w podatkach PIT i CIT jeszcze przed zastosowaniem przez rząd ulg czy obniżek (to daje stabilność i niezależność od ewentualnych zmian podatkowych). Miasta zyskują też udział w dochodach z tzw. podatku zryczałtowanego, wprowadzonego za rządów PiS, który dotąd w całości płynął do budżetu państwa. Zmniejszona ma być rola rządowych subwencji. Wszystkie zostaną scalone w jedną i ma ona mieć, według propozycji ministerstwa, jedynie charakter uzupełniający. Zniknęłaby przy okazji osobna subwencja oświatowa. A bogate samorządy mają się generalnie finansować z dochodów własnych.

Samorządy, na których terenie są obszary cenne przyrodniczo, a więc parki narodowe, rezerwaty przyrody czy parki krajobrazowe, dostaną dodatkową rekompensatę, według stawki 310 zł za hektar powierzchni chronionej.

Koniec janosikowego

Dla największych samorządów ważna jest likwidacja tzw. janosikowego, czyli opłaty uiszczanej przez zamożniejsze samorządy na rzecz tych biedniejszych. Mechanizm tej opłaty już kilka lat temu kazał zmienić Trybunał Konstytucyjny. Szczególnie dotkliwa jest dla Warszawy, która w 2025 r. musiałaby oddać aż 2,2 mld złotych. Zamiast janosikowego wprowadzono tzw. korektę zamożnościową. Jest mniej dotkliwa – stolica z tego tytułu będzie mieć w 2025 r. dochody obniżone o 1,2 mld złotych. – Reforma idzie w dobrym kierunku. Zwiększa dochody samorządów, daje większą samodzielność – mówi „Wyborczej” Jacek Wojciechowicz, prezydent Raciborza.

To bardziej przejrzysty, obiektywny system finansowania samorządów. Wolny od decyzji czysto politycznych

RAFAŁ TRZASKOWSKI (KO)
prezydent Warszawy w serwisie X

Przekonuje, że za rządów PiS „zdewastowano” finanse samorządów, podcinając im dochody i uznaniowo wspierając wybrane gminy czy powiaty. Towarzyszyło temu uroczyste wręczanie kartonowych czeków, co budowało klimat nadzwyczajnego wsparcia, choć często samorządy mniej zyskiwały na takich dotacjach, niż straciły na obniżonych w wyniku reform podatkowych dochodach. – Inna sprawa, że pieniędzy zawsze jest za mało. Do subwencji oświatowej musimy dokładać drugie tyle z naszych pieniędzy. Nad finansowaniem oświaty trzeba jeszcze popracować – mówi Wojciechowicz.

18 października przedstawiciele Związku Miast Polskich na spotkaniu z ministrem finansów zwracali uwagę na problem niedofinansowania z budżetu państwa oświaty i wychowania. Ustalono, że zostanie w tej sprawie powołany trójstronny zespół, do którego doproszony zostanie resort edukacji. ●

eprasa.pl f6e2b68dfb

Bartosz T. Wieliński

Nie wypuszczajmy rosyjskiego ambasadora

Polskie władze właśnie zdecydowały o zamknięciu rosyjskiego konsulatu w Poznaniu. Ale ambasador w Warszawie Siergiej Wadimowicz Andriejew jeszcze nie dojrzał do tego, żeby go wyrzucać z Polski. Jeszcze musimy go pomęczyć.

Jego ambasadzie zablokowano bankowe konta. Potem prokuratura zabezpieczyła znajdujące się na nich 5 mln zł jako dowody rzeczowe, bo kontem ambasady zainteresowały się służby zwalczające pranie pieniędzy.

Potem Andriejewowi i jego dyplomatom zabroniono jeździć po kraju. Pracownikom ambasady wolno poruszać się tylko po województwie mazowieckim, pracownikom konsulatów po województwach, gdzie działają ich placówki. Złamią zakaz, to won do siebie.

Andriejew zapewne marzy, by Radosław Sikorski kazał mu pakować walizki. Wróciłby wtedy do Rosji w chwale ofiary wrażych natowskich represji

No a teraz jeszcze polskie władze zamknęły placówkę w Poznaniu w odpowiedzi na dywersyjne działania rosyjskich służb i kaperowanie ludzi do przeprowadzenia aktów sabotażu.

Za te wszystkie działania Rosja grozi Polsce asymetryczną odpowiedzią, ale na słowach się kończy. Dyplomaci potulnie ściągają z Moskwy pieniądze w gotówce pocztą dyplomatyczną (tak przypuszczam) i pilnują się, by na autostradzie nie pojechać o jeden zjazd za daleko. Dlatego tę grę, pokazującą rosyjską słabość i pustosłowie, trzeba ciągnąć.

Tym bardziej że Andriejew zapewne marzy o tym, by szef MSZ Radosław Sikorski kazał mu pakować walizki. Wróciłby wtedy do Rosji w chwale ofiary wrażych natowskich represji i praktycznie nie wychodził ze studiów telewizyjnych rozmaitych propagandystów Kremla.

A są przecież ważniejsze wyzwania niż obecny status Andriejewa. Takie choćby jak putinowska agentura – mamy już śledztwa przeciwko 20 rosyjskim sabotażystom.

Nie brakuje też działań „pożytecznych idiotów". We wtorek w Strasburgu europoseł Konfederacji Grzegorz Braun uznał za kradzież przekazanie na odbudowę Ukrainy pieniędzy pochodzących z odsetek od zamrożonych rosyjskich lokat bankowych. „Złodzieje" – krzyczał, gdy przegłosowano stosowną uchwałę.

W czerwcu z grupą podobnie myślących ogłosił skopiowaną z rosyjskiej propagandy tezę, że za napaść Putina odpowiadają sami Ukraińcy do spółki z NATO. Ciągle jest bezkarny.

Choć jest dobra wiadomość. Jarosław Jakimowicz, gwiazda TVP za rządów PiS, właśnie wyjechał na Białoruś i zaraz po przekroczeniu granicy wpadł w zachwyt nad stanem tamtejszych dróg.

To może i Braun podążyłyby jego śladem? Na Białorusi mogliby poczekać, aż dołączy do nich ambasador Andriejew. ●

Donald Tusk 15 października wszedł do historii. Zatrzymał falę populizmu. Teraz trzeba to utrzymać. Gdyby zdecydował się kandydować na prezydenta, to byłby najpoważniejszy błąd, jaki można popełnić

ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI
były prezydent RP w programie TVP Info „Pytanie dnia"

Południowa Afryka
Dmuchawce, latawce, wiatr i... pies

FOT. REUTERS/ESA ALEXANDER

Mężczyzna i jego pies spacerują po plaży podczas przygotowań do 30. Międzynarodowego Festiwalu Latawców w Kapsztadzie. Impreza wpisuje się w kampanię promującą Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego.

Strefy czystego transportu

43

TYS.
przedwczesnych zgonów odnotowano w Polsce w 2019 r. ze względu na znaczną ilość pyłów PM2.5 w powietrzu. Rząd przyjął projekt ustawy o obowiązkowym tworzeniu stref czystego transportu (STC) w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców.
Więcej ▶ Wyborcza.Biz

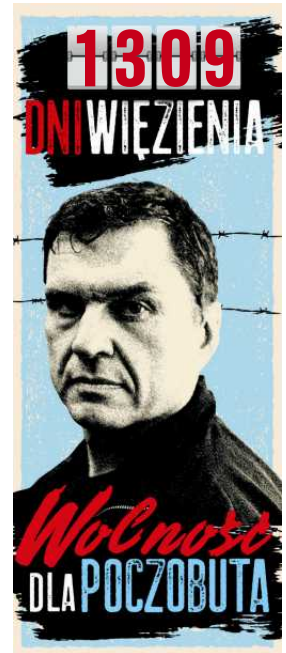

Liga NBA
Ojciec i syn w jednym meczu

Nigdy nie zapomnę tej chwili – powiedział wzruszony LeBron James po meczu NBA, w którym zagrał ze swoim synem.

Historyczny dla ligi moment miał miejsce w drugiej kwarcie meczu Los Angeles Lakers – Minnesota Timberwolves. Debiutujący jako trener Lakers J.J. Redick dokonał zmiany i wprowadził jednocześnie na parkiet odpoczywającego wcześniej na ławce LeBrona i zaczynającego przygodę z dorosłą koszykówką Bronny'ego. Tym samym zostali oni pierwszym duetem ojciec – syn w historii NBA, na koszulkach drużyny z Los Angeles są oznaczeni jako „James" i „James Jr.". – Jesteś gotowy? Nie przejmuj się błędami, wyjdź i graj ostro – powiedział ojciec do syna, zanim obaj wkroczyli na parkiet.

Latem tego roku Bronny został wybrany przez Lakers w drafcie z numerem 55. i podpisał czteroletni kontrakt dający mu 7,9 mln dolarów. Ma 20 lat, mierzy 187 cm. W meczach University of Southern California (USC) w Los Angeles zdobywał średnio 4,8 pkt, miał 2,8 zbiórki oraz 2,1 asysty. 36,6 proc. jego rzutów trafiało do kosza, z czego 26,7 proc. za trzy punkty. Nie są to oszałamiające statystyki. Bronny James nie zaliczy trzyminutowej premiery do udanych. Raz spudłował, rzucając z boku boiska zza linii trzech punktów, raz został zablokowany. Zaliczył też zbiórkę w ataku, po czym wrócił na ławkę rezerwowych. – Starałem się skoncentrować i nie zepsuć wszystkiego – powiedział po meczu Bronny, któremu w tym, by zagrać w NBA, nie przeszkodził nawet zawał serca, jaki przeszedł niespełna dwa lata temu. Niespecjalnie udany debiut Bronny'ego nie przeszkodził Los Angeles Lakers w pokonaniu swoich rywali 110:103. LeBron James na rozpoczęcie swojego 22. sezonu w NBA uzyskał 16 pkt, zaliczył pięć zbiórek i cztery asysty. ●

FOT. JASON PARKHURST/REUTERS

Marcin Wesołek, PAP

Jutro „Tylko Zdrowie"

Medyczna marihuana

Jak działa THC a jak CBD. Dla kogo lepszy jest ekstrakt olejowy zamiast suszu? Dlaczego nasz organizm reaguje na kannabinoidy?
Czy medyczna marihuana pomaga tylko na ból?

TINNAKORN JORRUANG/ISTOCKPHOTO/GETTY IMAGES

eprasa.pl f6e2b68dfb

◀ **Pogwizdów, 13 lutego 2023 r. Zbigniew Tracichleb na konferencji związanej z rozpoczęciem budowy wiaduktu nad linią kolejową między miejscowościami Pogwizdów i Uniejów-Rędziny**

FOT. PAP/ŁUKASZ GĄGULSKI

Księstwo Tracichleba

Interesy córek, zięcia, etaty dla kumpli ze związku zawodowego „Solidarność”. Po zdymisjonowaniu pisowskiego nominata Zbigniewa Tracichleba, prezesa kolejowej spółki PKP Linia Hutniczo-Szerokotorowa, pracownikom rozwiązują się języki, a z szaf wypadają firmy kolejne trupy.

Jacek Brzuszkiewicz

66-letni dziś Zbigniew Tracichleb awansował na fotel prezesa spółki PKP LHS – najdłuższej w kraju kolejowej linii szerokotorowej i największej firmy na Zamojszczyźnie – zawsze gdy do władzy dochodziło Prawo i Sprawiedliwość.

To jeden z „tłustych kotów PiS” z zarobkami ponad 40 tys. zł miesięcznie. Posadę stracił w połowie czerwca tego roku. Tego samego dnia odwołano prezeskę innej kolejowej spółki znajdującej się w portfolio PKP, Centrum Szkoleniowego Natura Tour, 38-letnią Katarzynę Bielaszewską. To starsza córka Tracichleba. Natura Tour to dziwny twór zajmujący się z jednej strony organizacją wczasów i kolonii, z drugiej – szkoleniem maszynistów na symulatorach.

Zanim Bielaszewska, via biuro zarządu centrali PKP, trafiła do Natura Tour, razem z mężem prowadziła spółkę zajmującą się spedycją kolejową, czyli działalnością konkurencyjną wobec PKP LHS. Stwierdził to ostatnio wewnętrzny audyt PKP.

1 mln 155 tys zł dla kancelarii

Tracichleb związany był z Polskimi Kolejami Państwowymi od 1978 r. Przez 36 lat przeszedł wszystkie szczeble, od maszynisty do prezesa zarządu PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa.

Karierę zawdzięcza kolejowej NSZZ „Solidarność” i PiS. Z funkcji szeregowego przewodniczącego „S” na stacji kolejowej awansował na fotel dyrektora Zakładu Przewozów Pasażerskich PKP w Lublinie. W 2006 r., za czasów pierwszego PiS, został prezesem PKP LHS. Na stanowisku zdołał wytrwać do 2013 r. Na fotel prezesa wrócił już w styczniu 2016 r., tuż po objęciu władzy przez rząd Beaty Szydło.

Tracichleb ma troje dzieci. Młodsza córka, Wiktoria, studiowała prawo w niepublicznej Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Gdy była na piątym roku, dostała się na płatny półtoraroczny staż do kancelarii prawniczej Kochański&Partners, na praktykę prawa podatkowego. To jedna z większych i bardziej cenionych kancelarii w stolicy.

„Moją przygodę z Kochański&Partners rozpoczęłam w 2021 r. na stanowisku stażystki w dziale prawa podatkowego. Od tego momentu w moim życiu zawodowym wydarzyły się same dobre rzeczy – wiele się nauczyłam, rozwinęłam zarówno na płaszczyźnie prawniczej, osobistej, jak i biznesowej” – to fragment wpisu Wiktorii Tracichleb na stronie kancelarii Kochański&Partners. Staż rozpoczęła w grudniu 2021 r., a zakończyła ostatniego dnia maja 2023 r.

Tymczasem, jak ustaliła „Wyborcza”, 28 października 2022 r. spółka PKP LHS Zbigniewa Tracichleba podpisała z kancelarią Kochański&Partners usługę na doradztwo prawne. W 2023 r. zapłaciła jej ponad 675 tys. zł, a w kolejnym – ponad 480 tys. zł.

Umowa z kancelarią Kochański&Partners została wypowiedziana przez nowe szefostwo kolejowej spółki 15 lipca tego roku.

Według naszych ustaleń, zarząd spółki PKP LHS, którą w 2022 r. kierował Tracichleb, wybrał kancelarię Kochański&Partners bez przetargu, przez wskazanie. Miał do tego prawo, bo taki jest zapis w regulaminie kolejowej spółki. Zatwierdzony przez jej zarząd i radę nadzorczą w czasach rządów PiS.

– PKP Linia Hutnicza Szerokotorowa sp. z o.o. dokonała wyboru kancelarii prawnej Kochański&Partners w trybie par. 3 ust. 1 pkt 8),, Regulaminu udzielania zamówień na dostawy, usługi i roboty budowlane przez PKP Linię Hutniczą Szerokotorową sp. z o.o. w Zamościu”. Powyższy przepis wyłącza konieczność przeprowadzania postępowań dla usług z zakresu obsługi prawnej, doradczej oraz finansowo – potwierdziła „Wyborczej” rzeczniczka spółki PKP LHS Agnieszka Hałasa.

Kancelaria tłumaczy

Mecenas Piotr Kochański kategorycznie zaprzecza, by zatrudnienie Wiktorii Tracichleb na stażu w jego kancelarii miało związek z umową na doradztwo prawne zawartą z PKP LHS. Sugeruje, że mogła opowiedzieć w domu o kancelarii prawnej, która specjalizuje się m.in. w obsłudze firm, a potem jej ojciec z nią się skontaktował.

Mecenas oburzył się pytaniem „Wyborczej”, czy jego kancelaria świadczyła usługi dla innych spółek skarbu państwa w czasach rządów PiS. Potem łagodził przekaz, tłumacząc, że spółki skarbu państwa to przecież spółki nas wszystkich. Na koniec wyjaśnił, że nie ma obowiązku sprawdzania powiązań rodzinnych pracowników z obsługiwanymi podmiotami.

Jednak prawnicy, z którymi rozmawialiśmy, nie mają zastrzeżeń do kancelarii prawnej, tylko do firmy PKP LHS, spółki skarbu państwa, która zawarła umowę z kancelarią.

– Wszystko odbywało się bez rozpisanego przetargu, zapytania, chociażby rozpytania rynku. To musi budzić zastrzeżenia. Zwłaszcza, że chodzi o tak dużą sumę za obsługę prawną bądź co bądź spółki PKP LHS, w dużej mierze monopolisty na kolejowym rynku. To ewidentnie sprawa dla prokuratury – ocenia znany lubelski adwokat specjalizujący się w sprawach cywilnych, prosi o anonimowość.

Zbigniew Tracichleb to jeden z „tłustych kotów PiS” z zarobkami ponad 40 tys. zł miesięcznie

Kolejowe interesy starszej córki

Przypomnijmy karierę starszej córki Tracichleba, Katarzyny Bielaszewskiej. W 2005 r. wraz z mężem Damianem, byli wtedy dwudziestolatkami bez wykształcenia, założyli w jednym z mieszkań na lubelskim blokowisku spółkę Logistor. Miała się ona zajmować m.in. spedycją kolejową na terytorium Polski i Ukrainy oraz spedycją drogową (branża TSL – transport, spedycja, logistyka). Gdy w 2006 r. władzę w kraju przejął PiS, Tracichleb po raz pierwszy został prezesem Linii Hutniczej-Szerokotorowej.

Logistor z roku na rok rozwijał się, by w roku 2019 r. osiągnąć rekordową sumę przychodów – ponad 7 mln zł. Audytorzy z PKP zwracają dziś uwagę, że spółka zajmowała się konkurencyjną działalnością na tym samym rynku, co spółka Tracichleba PKP LHS.

Po tym, jak Bielaszewska wybrała karierę w zarządach spółek PKP (przed posadą prezeski w Natura Tour była zastępcą dyrektora biura zarządu PKP), jej udziały w Logistorze objął mąż Damian. I spółka zaczęła stopniowo ograniczać działalność. Jak wynika z audytu PKP, zięć Tracichleba odnalazł się w jednej z firm logistycznych, która otrzymuje zlecenia od PKP LHS dotyczące przeładunku. Z wolnej ręki, bez przetargu. Damian Bielaszewski jest tam menedżerem.

Dlaczego bez przetargu? Wszystko dlatego, że procedury zakupowe PKP LHS wyłączają usługi spedycji z „trybów konkurencyjnych”. Efekt jest taki, że gdyby spółka realizowała usługi przeładunku we własnym zakresie (na co zwracają uwagę audytorzy), jej przychody mogłyby być o 10 proc. wyższe. Właśnie tak postępują inne spółki Grupy PKP.

Sprawa jest bulwersująca. Chodzi przede wszystkim o dwie kluczowe stacje: niedawno przebudowany terminal przeładunkowy w Woli Baranowskiej k. Tarnobrzega oraz suwnice w Sławkowie k. Dąbrowy Górniczej, gdzie spółka PKP LHS zrezygnowała z usług przeładunkowych.

Interpelację w sprawie powiązań Tracichleba ze spółką córki i zięcia złożył w 2021 r. poseł Porozumienia, Michał Wypij. – Otrzymałem od jednego z wiceministrów Ministerstwa Aktywów Państwowych zdawkową odpowiedź zupełnie nic niewnoszącą do sprawy i kontekstu moich zapytań – mówi dziś „Wyborczej” Wypij.

Sieć powiązań

Tracichleb został odwołany z funkcji prezesa PKP LHS w połowie czerwca. Rada nadzorcza kolejowej spółki na początku sierpnia powołała na fotel nowego prezesa Łukasza Góreckiego, w czasach rządów PO-PSL członka rady nadzorczej tej spółki. Górecki wymienił już jednego z wiceprezesów.

Wraz z odwołaniem Tracichleba z funkcji prezesa PKP LHS pracownicy coraz chętniej opowiadają o sieci wzajemnych powiązań rodzinnych, która od lat oplatają spółkę. Wspólnym mianownikiem dyrektorskich awansów była tam przynależność do kolejowej „Solidarności” i powiązania rodzinne ze związkowcami.

Kilka przykładów. W przeszłości w zarządzie PKP LHS zasiadał Mieczysław Czuk. To były wpływowy związkowiec z kolejowej „S” i przyjaciel Tracichleba. Dziś dyrektorem biura zakupów w spółce jest Ireneusz Czuk, a dyrektorką wydziału kard i płac kolejowej spółki Beata Czuk. To syn i synowa Mieczysława Czuka, którzy awansowali podczas rządów Tracichleba.

Ważnym działaczem kolejowej „Solidarności”, członkiem sekcji krajowej związku, był Edmund Hałasa. Maszynista, tak jak kiedyś Tracichleb. Adam Hałasa jest zastępca dyrektora wydziału handlu w PKP LHS, a Agnieszka Hałasa, rzeczniczką kolejowej spółki z Zamościa. To syn i synowa Edmunda Hałasy.

Teraz o polityce. Jolanta Fugiel w PKP LHS jest szefową działu obsługi administracyjnej i radną miejską Zamościa z komitetu prezydenta Rafała Zwolaka. Zwolak wygrał wybory w kwietniu, dzięki poparciu Koalicji 15 Października. Ale jego ludzie na czele z Jolantą Fugiel już zdołali odwołać przewodniczącą rady miasta z Platformy Obywatelskiej. Jej następcą został szef PiS w Zamościu Piotr Błażewicza. Fugiel awansowała w PKP LHS za czasów Tracichleba. Takich powiązań w kolejowej spółce z Zamościa jest więcej.

Posada dyrektorska w spółce PKP LHS oznacza pensję prawie 20 tys. zł.

Imitacja fotoradaru

Zbigniew Tracichleb mieszka pod Lublinem. Jak podała telewizja TVP Lublin, latem na ogrodzeniu swojej posiadłości zamontował imitację fotoradaru mierzącego prędkość przejeżdżających tamtędy kierowców. Sprawą zainteresowała się policja twierdząc, że to nielegalne. Jednak jej rzecznik rozkłada ręce, tłumacząc, że urządzenie znajduje się poza pasem drogowym i mundurowi niczego nie mogą zrobić.

W telewizji Tracichleb tłumaczył, że on i sąsiad nie może poradzić sobie z piratami drogowymi, którzy urządzają sobie wyścigi na drodze powiatowej.

– Pan Tracichleb mieszka tu od jakichś 20 lat. Dziwnym trafem bezpieczeństwo i bierność drogówki na drodze powiatowej zaczęły go interesować po przegranych przez PiS wyborach i po utracie władzy przez tę partię w powiecie lubelskim, do której należy ulica. Wcześniej siedział cicho – śmieją się z Tracichleba sąsiedzi. ●

Linia Hutniczo-Szerokotorowa

• Powstała pod koniec lat 70. To najdłuższa na terenie Polski kolejowa linia szerokotorowa (o rozstawie szyn 1520 mm) przeznaczona do transportu towarowego. Jest jednocześnie najdalej wysuniętą na zachód linią szerokotorową w Europie. Łączy kolejowe przejście graniczne polsko-ukraińskie Hrubieszów/Izow ze Śląskiem, gdzie w Sławkowie w Zagłębiu Dąbrowskim (25 km od Katowic) kończy swój bieg. Liczy prawie 400 km.

• Spółka w 2023 r. przewiozła prawie 9,9 mln ton ładunków, milion ton mniej niż w 2022 r. Wynik jest zbliżony do średniej z kilku ostatnich lat. Firma zatrudnia prawie 1 350 osób. ●

eprasa.pl f6e2b68dfb

„Jak jeździsz, Polsko”

Tak się jeździ w Danii i Ni

Odnoszę wrażenie, że w Danii wszyscy jadą 10 km/h poniżej limitu prędkości. Wymarzona kultura jazdy dla drogowego ślimaka, który nie lubi, gdy ktoś podjeżdża mu pod zderzak i mruga światłami.

Aleksander Gurgul

KORESPONDENCJA Z DANII I PÓŁNOCNYCH NIEMIEC

Najpierw coś wam wyznam: nie lubię szybkiej jazdy samochodem. Nie sprawia mi przyjemności. Dlatego nie obrażam się, gdy ktoś z bliskich nazywa mnie drogowym ślimakiem (albo ślimorem). Sam śmieję się ze swojej nieśpiesznej jazdy.

Kiedy na polskich drogach (najczęściej na autostradzie A4 pomiędzy Krakowem i Śląskiem) ktoś podjeżdża mi pod zderzak, migając światłami, przypominam sobie najstraszniejsze wypadki drogowe ostatnich lat. Przyniosły śmierć ludziom, których jedyną winą było to, że jechali wolniej niż kierowca, któremu akurat się spieszyło. Albo po prostu lubi docisnąć pedał gazu, by sunąć, „ile fabryka dała”.

A nasze autostrady są już naprawdę na wysokim poziomie (wspomnianej, wiecznie remontowanej A4 nie wliczam).

Moja ulubiona? Chyba S3 od Legnicy do Szczecina i dalej (prawie) nad Bałtyk. Można na niej jechać 120 km/h, ale zdarza mi się jechać o 10-15 km/h mniej. Włączam tempomat i sunę prawym pasem, a za oknem leniwie przesuwa się krajobraz. Czasem muszę wyprzedzić autokar albo TIR-a i z niepokojem spoglądam wtedy we wsteczne lusterko, czy znów nie podjedzie mi pod zderzak jakiś narwaniec ze 160-170 km/h na liczniku.

Prędkościomierz wyświetlił uśmiechnięte zielone buźki

Od kilku tygodni jeżdżę po niemieckim kraju związkowym Szlezwik-Holsztyn i po Danii. O ile w Niemczech zdarzają się ofensywni kierowcy, którzy mkną lewym pasem z dużą prędkością, o tyle w Danii jazda wygląda zupełnie inaczej.

Na początku października (w dzień powszedni) pojechałem do Esbjergu, duńskiego miasta, w którym uruchamiają największą morską pompę ciepła. Przejeżdżałem przez pogranicze duńsko-niemieckie, gdzie na polach pasły się śmieszne, włochate krowy, których rogi sprzedają jako pamiątki przy deptaku w Ribe (150 koron za sztukę), miasteczku, z którego pochodzi słynny reporter Jacob Riis. Ograniczenie prędkości na jednopasmówce wynosiło tam zazwyczaj 80 km/h, ale auta przede mną w sznurku jechały nieco wolniej. Włączyłem tempomat, na liczniku wyświetliło się 77 km/h. Nikt nie wyprzedzał. Odniosłem wrażenie, że nikt się tutaj nie spieszy. Podziwiałem krajobraz za oknem. Jesienne słońce oświetlało bele siana. Przed wjazdem do kolejnego miasteczka stał prędkościomierz. Naszej kolumnie wyświetlił same uśmiechnięte, zielone buźki. Za każdym razem, gdy wjeżdżaliśmy w teren zabudowany, wszyscy posłusznie redukowali do 50 km/h.

Fotoradary w Danii

11

• radarów jest obecnie zamontowanych na stałe w całej Danii. Pierwsze ustawiono w 2018 r. i w pewnym momencie ich liczba wzrosła do 20. Kierowcy jednak zwolnili, więc część radarów zdemontowano

Elektryki w Danii traktuje się tak samo jak każdy inny pojazd, który gdzieś przecież trzeba zaparkować. Nawet jeśli nie smrodzą tak jak stare diesle i można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że nie trują klimatu, to w dalszym ciągu przecież zajmują przestrzeń publiczną

Przejeżdżając przez miasteczko Tønder, cieszę się na widok drzew, których Duńczycy nie wycięli na środku drogi. Wręcz przeciwnie, zrobili z nich kilka małych, zielonych wysepek. Przez jedną z nich prowadzi przejście dla pieszych. Kilka dni później (także w dzień powszedni) wjechałem na autostradę E20. To transportowy kręgosłup Danii. Momentami (zwłaszcza bliżej Kopenhagi) ma po trzy pasy ruchu. Mimo że przepisy pozwalają na jazdę z prędkością 130 km/h, wokół mnie nie było ani jednego kierowcy, który bodaj zbliżyłby się do tej prędkości.

Na blisko 20-kilometrowym moście łączącym Fionię z Zelandią obowiązuje odcinkowy pomiar prędkości. Ruch samochodów szybko zamienił się w zgodną kolumnę, która spokojnie pokonywała trasę poprowadzoną po tej majestatycznej konstrukcji rozpiętej pomiędzy wyspami.

Bardzo mało ofiar śmiertelnych

Dania zajmuje trzecie miejsce od końca pod względem ofiar śmiertelnych wypadków na drogach w Unii Europejskiej w przeliczeniu na milion mieszkańców. W 2023 r. ta liczba wynosiła 27. Lepiej było tylko w Szwecji (22) i na Malcie (26). A z państw poza UE lepsze wyniki zanotowały jeszcze Islandia, Norwegia i Szwajcaria. W Polsce ta statystyka wyniosła 52, czyli prawie dwa razy więcej niż w Danii (średnia dla całej UE to 46).

Czy ta bezpieczna jazda kierowców w Danii jest efektem dużej liczby fotoradarów czy może drakońskich mandatów? – zastanawiałem się w drodze.

Martin Hein z duńskiego ministerstwa transportu napisał mi, że na stałe w całej Danii zamontowanych jest obecnie tylko 11 radarów. Pierwsze ustawiono w 2018 r. i w pewnym momencie ich liczba wzrosła do 20. Kierowcy jednak zwolnili, więc część radarów zdemontowano. 11 radarów na cały kraj nie wydaje się dużą liczbą. W tym miejscu jednak małe zastrzeżenie: prędkość na drogach mierzy też oczywiście policja, która ma do dyspozycji radary mobilne.

Mandaty? Ministerstwo przesłało mi taryfikator. Przedstawię dwie sytuacje.

Przykład pierwszy: kierowca samochodu osobowego przekracza limit prędkości 50 km/h o 30 km/h. Jedzie więc w terenie zabudowanym znacznie szybciej, niż mu wolno. Mandat wyniesie wówczas 3 tys. koron – około 1,7 tys. zł.

Przykład drugi: kierowca samochodu osobowego przekracza limit prędkości 130 km/h o 30 km/h. Jedzie więc na autostradzie sporo szybciej, niż mu wolno. Mandat wyniesie wówczas 1,8 tys. koron – około 1 tys. zł.

Weźmy teraz pod uwagę, że w Danii średnia miesięczna pensja (przed opodatkowaniem) wynosi blisko 48,6 tys. koron – około 28 tys. zł.

Najwyższy mandat, jaki można dostać w Danii? Wynosi 9 tys. koron (ok. 5,18 tys. zł). Ale żeby taki dostać, musielibyśmy autem osobowym na autostradzie rozpędzić się do 260 km/h albo jeszcze większej prędkości.

Elektryki bez zielonych tablic

Im bliżej stolicy Danii (albo większych miast takich jak Odense), tym na drodze pojawia się coraz więcej samochodów elektrycznych. Nie mają jednak – jak w Polsce – zielonych tablic rejestracyjnych, ale zwyczajne.

Elektryki w Danii traktuje się tak samo jak każdy inny pojazd, który gdzieś przecież trzeba zaparkować. Nawet jeśli nie smrodzą tak jak stare diesle i można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że nie trują klimatu (Dania produkuje duże ilości prądu z morskich wiatraków), to w dalszym ciągu przecież zajmują przestrzeń publiczną.

Kopenhaga, podobnie jak Amsterdam i inne duże zachodnie miasta, od lat systematycznie ogranicza wjazd samochodów do centrum. I stawia na rozwój transportu publicznego, ale słynie przede wszystkim z ruchu rowerowego.

Ulice dla ludzi, a nie dla samochodów w Niemczech

Rower jest zresztą częstym środkiem transportu także w niemieckich miastach, które

1 RP

eprasa.pl f6e2b68dfb

„Jak jeździsz, Polsko”

emczech

• Jak zmusić kierowców do zdjęcia nogi z gazu? Niemcy stosują „zielone spowalniacze” jak ten we Flensburgu
FOT. OLO GURGUL

ostatnio zwiedziłem: w Lubece, Kilonii czy Flensburgu.

W tym ostatnim w centrum spodobał się parklet, który pełni funkcję miejsca spotkań, miejskiego kwietnika i parkingu dla rowerów. Jednocześnie postawienie takiej sporych rozmiarów konstrukcji (zmieści się na niej nawet do 10 osób) uspokaja ruch samochodowy na ulicy, bo kierowcy muszą zwolnić, by ją ominąć.

Poza centrum Flensburga, zwłaszcza w rejonie szkół i parków, gdzie mogą przez drogę przechodzić dzieci, ruch także uspokaja się zielenią.

Podobnie na osiedlach domów jednorodzinnych.

W Lubece ruch samochodowy uspokaja się w zabytkowym centrum, przeplatając bruk wysepkami z zielenią.

Po powrocie z Danii kilka dni zwiedzałem niemieckie miasta, po czym wyjechałem na autostradę nr 7 łączącą Kilonię z Flensburgiem.

Czasem ograniczenie prędkości pokazuje tam 100 km/h, innym razem 120 km/h. W pewnym momencie musiałem wyprzedzić ciężarówkę i zjechałem na lewy pas. W lusterku zobaczyłem, jak z dużą prędkością zbliża się do mnie SUV i mruga światłami, żebym zjechał mu z drogi.

Czym prędzej więc uskakuję. SUV mnie wyprzedza, widzę poirytowaną twarz kierowcy. Dopiero kiedy jest już przede mną, zauważam, że ma rejestrację ZLO. Przyjechał z powiatu łobeskiego w woj. zachodniopomorskim. ●

Kopenhaga, podobnie jak Amsterdam i inne duże zachodnie miasta, od lat systematycznie ogranicza wjazd samochodów do centrum. I stawia na rozwój transportu publicznego, ale słynie przede wszystkim z ruchu rowerowego

1 RP

Przestępcy na ulicach Warszawy

Przeraża liczba kierowców prowadzących bezprawnie

• Skrzyżowanie ulic Puławskiej i Mysikrólika. Usuwanie skutków kolizji osobowego renault, taksówki oraz karetki pogotowia. Warszawa, 3 lutego 2023 r.
FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sprawdziliśmy skalę wykroczeń i przestępstw drogowych w Warszawie. Zapytaliśmy w Komendzie Stołecznej Policji o liczbę kierowców zatrzymanych po spożyciu alkoholu, narkotyków, a także tych, którzy prowadzili bez uprawnień i z orzeczonym zakazem prowadzenia pojazdów. Za datę początkową przyjęliśmy 14 marca 2024 r., czyli dzień, w którym weszły w życie przepisy o konfiskacie aut kierowców, którzy prowadzą pod wpływem alkoholu. Ostatni dzień badania to 30 września tego roku.

W sześć i pół miesiąca policja w Warszawie zatrzymała tysiące takich osób:

• 1045 kierowców prowadzących pod wpływem alkoholu;

• 120 osób pod wpływem narkotyków;

• 797 osób, które prowadziły bez uprawnień i po cofnięciu uprawnień;

• 329 osób, które prowadziły z obowiązującym sądowym zakazem prowadzenia pojazdów.

• Kierowcy prowadzący bez uprawnień to takie osoby, które nigdy nie zrobiły prawa jazdy. Za złamanie przepisu, który mówi o prowadzeniu pojazdów bez uprawnień, czyli art. 94, ust. 1 kodeksu wykroczeń, orzeka się zakaz prowadzenia pojazdów.

• Osobom, które prowadzą pojazd pomimo cofnięcia uprawnień, których prawo jazdy zostało zatrzymane, grozi kara nawet dwóch lat pozbawienia wolności (art. 180 kodeksu karnego).

• Tacy, którzy łamią sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, a więc popełniają przestępstwo przeciwko wymiarowi sprawiedliwości (art. 244 kodeksu karnego), mogą zostać ukarani nawet do pięciu lat pozbawienia wolności. Przez sześć i pół miesiąca w Warszawie 329 osób zaryzykowało i zostało zatrzymanych. ●

Katarzyna Jaroch

Opinie czytelników

Kierowcy mają na sumieniu, ale nie tylko oni. I dlaczego trzeba karać, a nie tylko pouczać

Szybkość przywracania płynności ruchu

Mam prawo jazdy od 46 lat (dawniej w wieku 16 lat i za zgodą rodziców można było je zdobyć). Jeżdżę dużo – 30-50 tys. km rocznie. Nigdy nie spowodowałem wypadku. Punkty się zdarzają, fakt, prawie zawsze za przekroczenie szybkości, ale to tak raz na 2-3 lata.

Nie ma co udawać, jest w Polsce (fakt, coraz mniejsza) grupa kierowców zwyczajnie agresywnych, którzy jeżdżą na zderzaku, środkiem wąskiej jezdni czy też wpychają się na autostradach w przepisową lukę, jaką trzeba zostawić przed poprzedzającym samochodem.

Ale jest też coś, co bardzo odróżnia polskie drogi i polskie służby drogowe od tych z Niemiec, Francji, czy Austrii.

Po pierwsze: dbałość o płynność ruchu i szybkość przywracanie ruchu po wypadku; bardzo to widać na autostradach.

Po drugie: ignorowanie przez policję blokowania przejazdu (wjazd na zielonym, kiedy za skrzyżowaniem nie ma miejsca); ignorowanie niewłączania kierunkowskazów przy zjeździe z ronda.

Po trzecie: i to najbardziej drażni – z radarami stoją tam, gdzie łatwiej złapać kierowcę, czyli prawie zawsze na skraju terenu zabudowanego na końcu długiej prostej, do tego schowani w krzakach.

I jeszcze dwie uwagi trochę inne. W Niemczech czy Austrii też bywają remonty dróg. Też często stoi się w korkach, ale jest jedna zasadnicza różnica – na początku remontowanego odcinka jest informacja, ile to kilometrów, a potem co kilometr, ile jeszcze do końca. Przejazd w korku nie jest szybszy, ale jakoś mniej drażni.

I naprawdę ostatnia uwaga: komunikaty dla kierowców w radiu. Bełkot, szczególnie informacja o wypadkach i korkach na autostradach. Pada numer drogi i dwie miejscowości z nazwami węzłów. Jeśli ktoś zna okolicę, to wie, że jak słyszy, że między Bochnią a Brzeskiem jest wypadek, to prawdopodobnie zablokowana jest południowa nitka A4 na wschód od Krakowa. A jak nie, to musi liczyć na nawigację.

Wystarczy posłuchać komunikatów w Niemczech, jaka droga, która nitka (prawie wszystkie autostrady i w Polsce, i w Niemczech są ze wschodu na zachód lub z północy na południe), obok jakiego dużego miasta i po której jego stronie. Podawanie na autostradach odległości do najbliższej i kolejnej stacji benzynowej to też bardzo przydatna informacja. ●

Andrzej Kotowski

Zmiany muszą iść od służb

Powiem krótko. Wysyłam dwa filmy tygodniowo tylko z poważnych wykroczeń typu wyprzedzanie na pasach, przejazd na czerwonym świetle (nie żółtym), wyprzedzanie na podwójnej ciągłej, a robię tylko 20 km dziennie po Wrocławiu, więc niewiele. 80 proc. z tych dla mnie poważnych wykroczeń kończy się pouczeniami, wiem, bo policja przysyła mi dokument po zakończeniu postępowania. Kierowcy przyznają się więc do łamania przepisów, a policja poucza. Zmiany muszą iść od służb. Ryba psuje się od głowy. ●

Łukasz Bielejewski

Piszcie: listy@wyborcza.pl

JAK JEŹDZISZ POLSKO

• To nasza odpowiedź na kolejne napływające w zastraszającym tempie informacjach o nieodpowiedzialnych zachowaniach kierowców i tragediach, których można było uniknąć.
Ale „Wyborcza” to Wy, dlatego czekamy na komentarze, opinie, analizy:
listy@wyborcza.pl

eprasa.pl f6e2b68dfb

Przyłębska „mebluje” kancelarię Trybunału

– Niejako na dzień dobry nowy prezes TK będzie zmuszony do współpracy z jej ludźmi. Nic się nie wydarzy bez wiedzy Przyłębskiej, chociaż będzie już z dala od TK – słyszymy w Trybunale.

Łukasz Woźnicki

• **Julia Przyłębska** FOT. MACIEJ WASILEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zmiany w kancelarii Trybunału zaszły na przełomie sierpnia i września, czyli na ok. trzy miesiące przed planowanym odejściem Julii Przyłębskiej. Jej sędziowska kadencja dobiegnie końca 9 grudnia, co otworzy drogę do wyboru kandydatów na nowego prezesa TK. Przyłębska od końca 2022 r. blokuje ten wybór, kierując Trybunałem pomimo zakończenia kadencji prezesa.

Kancelaria zapewnia Trybunałowi organizacyjne i administracyjne warunki pracy. Od wielu lat kierowała nią dyrektor Zofia Hoffmann, którą Przyłębska odwołała pod koniec sierpnia. Zgodnie z ustawą o TK potrzeba do tego opinii Zgromadzenia Ogólnego Sędziów TK. Hoffmann udało się usunąć bez przeszkód, bo sędziowie, którzy nie uznają Przyłębskiej za prezesa, bojkotują zgromadzenia. Do tego informacja o zmianach w kancelarii miała pojawić się dopiero w trakcie zgromadzenia, więc cześć sędziów dowiedziała się o nich już po fakcie.

– Po usunięciu Hoffmann najważniejsze miejsca kierownicze w kancelarii Przyłębska obsadziła swoimi zaufanymi ludźmi – słyszymy od osób dobrze zorientowanych w sytuacji w TK.

Kandydatka PiS nową rzeczniczką TK

Nową dyrektorką kancelarii została Aleksandra Wójcik, dotychczasowa rzeczniczka prasowa TK. To ona jest teraz przełożoną pracowników kancelarii, odpowiada za wykonanie budżetu TK czy gospodaruje jego majątkiem. Kierownikiem sekretariatu kancelarii został Marcin Koman, dotychczasowy szef gabinetu prezesa TK, w przeszłości asystent byłego już europosła PiS Zdzisława Krasnodębskiego. A jego miejsce jako szefa gabinetu Przyłębskiej zajął dotychczasowy pracownik TK Kamil Niedbała.

Nową rzeczniczką prasową TK jest teraz Weronika Ścibor, prawniczka, była asystentka sędziego TK. W 2024 r. bez efektów kandydowała z listy PiS na radną Radomia. Zmienił się jeszcze kierownik sekretariatu Biura Służby Prawnej, które zapewnia obsługę sędziom. Został nim dr Przemysław Sobolewski, za rządów PiS dyrektor Biura Analiz Sejmowych w Kancelarii Sejmu, który znalazł miejsce w TK po zmianie władzy.

Zmiany te można prześledzić, porównując aktualne i archiwalne strony Trybunału. Jak się dowiadujemy, były one dużym zaskoczeniem dla pracowników TK – tym bardziej, że wprowadzono je na trzy miesiące przed odejściem Przyłębskiej i zbliżającym się obsadzeniem stanowiska prezesa TK. Do tego po kontroli PIP, która wykazała duże zaległości urlopowe sędziów Trybunału, Przyłębska zapewniała, że zamierza wykorzystać swój urlop przed końcem kadencji. Ma go niemało, ale nadal pojawia się w TK.

Zgodnie z ustawą o TK o sprawach pracowniczych decyduje prezes Trybunału lub upoważniona przez niego osoba (obecnie nowa dyrektorka kancelarii). – Wszystkie zmiany personalne można przypisać Przyłębskiej, która osobiście obsadza i decyduje o wszystkich stanowiskach w TK – słyszymy.

O to, jakie były powody ostatnich zmian w kancelarii, zapytaliśmy Trybunał, czekamy na odpowiedź. Wśród teorii na ten temat jest i taka: Przyłębska zawczasu „mebluje” kancelarię dla przyszłego prezesa. – Powodem zmian może być próba utrzymania przez Przyłębską jak największej kontroli po zmianie na stanowisku prezesa. Tych osób nie będzie łatwo się pozbyć, a w przypadku dyrektora kancelarii konieczna będzie do tego opinia całego zgromadzenia sędziów TK – słyszymy.

– Niejako na dzień dobry nowy prezes będzie zmuszony do współpracy z jej ludźmi. Nic się nie wydarzy bez jej wiedzy, chociaż Przyłębska będzie już poza TK – mówi osoba zorientowana w sytuacji w TK. – Ale możliwe też, że chodzi o „porządkowanie” dokumentów i innych dowodów na to, co Przyłębska robiła w TK przez ostatnie lata – dodaje.

Kto na nowego prezesa Trybunału

Przyszłego prezesa Trybunału wskaże prezydent Andrzej Duda wśród kandydatów wybranych przez zgromadzenie sędziów TK. Na giełdzie potencjalnych następców Przyłębskiej krążą dwa nazwiska. -Sama Przyłębska szykuje do tego sędziego Bartłomieja Sochańskiego, ale będzie walka między nim a Bogdanem Święczkowskim – przewiduje prawnik znający sytuację w Trybunale.

Sochański to były radny PiS ze Szczecina i prezydent tego miasta. W 2017 r. – gdy posłowie ówczesnej opozycji blokowali salę plenarną w czasie tzw. kryzysu sejmowego – pisał do prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry, domagając się czynności sprawdzających pod kątem zamachu na konstytucyjny organ państwa w warunkach grupy przestępczej. PiS wybrał go do TK w 2020 r. W 2023 r. został jednym z kandydatów na wiceprezesa TK, ale prezydent Duda nikomu dotąd nie powierzył tego stanowiska.

– Przyłębska Sochańskiemu ufa i powierza mu istotne sprawy orzecznicze – mówiła nam osoba zaznajomiona z sytuacją w TK. Np. ostatnio Sochański został sprawozdawcą ws. uchwalonych przez koalicję ustaw reformujących TK, które do Trybunału odesłał Duda. Możliwe, że to z myślą o przyszłym prezesie Sochańskim Przyłębska zmieniła we wrześniu zasady zwracania sędziom spoza Warszawy kosztów dojazdu. Do tej pory zasadą były podróże koleją. Teraz TK zapłaci także za bilety lotnicze w dowolnej klasie. – Zapewne chodzi o to, żeby Sochański mógł przylatywać ze Szczecina – słyszymy.

Drugi z potencjalnych następców Przyłębskiej był typowany do tej roli już wtedy, gdy wybierano go do TK. To Bogdan Święczkowski, za rządów PiS prokurator krajowy i prawa ręka Zbigniewa Ziobry w prokuraturze, a wcześniej wybrany z list PiS radny sejmiku śląskiego i krótko poseł-elekt.Posłowie Zjednoczonej Prawicy wybrali go do TK w 2022 r. i pozostanie w Trybunale najdłużej z obecnych tam sędziów.

Święczkowski już nieraz udowadniał swoją przydatność. Np. jako sprawozdawca przygotował projekt wyroku ws. ustawy obecnego Sejmu uchwalonej bez udziału byłych posłów PiS Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. – Taki organ nie jest Sejmem w rozumieniu konstytucyjnym – przedstawiał motywy wyroku.

Przyszłego prezesa Trybunału wskaże prezydent Andrzej Duda wśród kandydatów wybranych przez zgromadzenie sędziów TK

W TK początkowo należał frakcji „buntowników”, którzy po zakończeniu kadencji prezesa TK zaczęli kwestionować działania Przyłębskiej i bojkotowali obrady pełnego składu pod jej przewodnictwem. Święczkowski był jednak pierwszym, który się wyłamał i zaczął przychodzić na rozprawy. Nie przeszkadzało mu to twierdzić, że nadal nie uważa Przyłębskiej za prezesa.

„Umiejscowienie w środku – tj. teoretycznie przeciw Przyłębskiej przy jednoczesnym konsekwentnym podtrzymywaniu jej dalszego funkcjonowania na stanowisku – było ryzykowne, ale może dawać głosy z jednej i z drugiej strony. W podzielonym Trybunale toczącym teraz walkę z rządem w końcu mamy „wybawcę”, który przynajmniej pogodzi sędziów i długo będzie kierował instytucją” – opisuje szanse Święczkowskiego prezesurę śledzący wydarzenia w TK serwis „Monitor Konstytucyjny”.

Jak zauważa, to Święczkowski jako jedyny z obecnych sędziów TK ma szansę sprawować funkcję prezesa przez pełną sześcioletnią kadencję, bo odejdzie z Trybunału dopiero w 2031 r. „Na pewno zdaje sobie sprawę z tego, że polityczne kalkulacje mu sprzyjają” – skomentował „Monitor Konstytucyjny”. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343539

20 października 2024 w Warszawie odszedł

Janusz Olejniczak

Artysta obdarzony wyjątkowym talentem i inwencją twórczą,
danymi jedynie nielicznym...
Tymi darami dzielił się z nami hojnie, ofiarowując tak wiele wzruszeń.

Trudno wyobrazić sobie bez Janusza przestrzeń Opery Narodowej,
w której muzyka, także ta o wymiarze koncertowym – jest wszak istotą.
Już dziś stajemy bezradni wobec straty jednego z najwybitniejszych polskich Muzyków
i Człowieka, którego nie sposób zastąpić.

Żegnam Przyjaciela a Jego Bliskim posyłam słowa szczerej otuchy.

Waldemar Dąbrowski
wraz z Zespołem
Teatru Wielkiego - Opery Narodowej

1 RP

eprasa.pl f6e2b68dfb

PiS szuka „kandydata rozszerzającego”

W PiS czekanie na decyzję Jarosława Kaczyńskiego, ale też dyskusja o prawyborach i kandydatach, którzy w nich wystartują. Stara gwardia stawia na Przemysława Czarnka, ale Tobiasz Bocheński wcale nie jest jeszcze skreślony.

Agata Kondzińska

– No to robimy prawybory – zwrócił się do polityków z komitetu wykonawczego szef klubu Mariusz Błaszczak. I chociaż nie oznacza to jeszcze ostatecznej decyzji, bo wciąż nie wypowiedział się Jarosław Kaczyński, to jednak dyskusja w partii jest ożywiona.

Scenariusz nakreślony przez centralę przy Nowogrodzkiej w Warszawie zakłada, że zaproponowani przez zespół do spraw wyborów prezydenckich kandydaci na kandydata, oddadzą się partyjnej weryfikacji już od najbliższej soboty. Wtedy w PiS rozpocznie się seria zjazdów terenowych, w których lokalni działacze wybiorą swoje władze.

– Ktoś na komitecie rzucił pomysł, by oddzielić wybory w partii od prawyborów i by wybór kandydata na prezydenta przeprowadzić oddzielnie – słyszę od jednego z uczestników wtorkowych obrad komitetu. Ale propozycja nie wszystkim się spodobała. Niektórzy uważają, że to zbędne generowanie kosztów, ale też niepotrzebne wydłużanie dyskusji o wyborze kandydata. – Zrobiłaby się z tego jakaś telenowela, media by pisały, że nie mamy kłopot z wyborem, nic w ten sposób byśmy nie osiągnęli, a na pewno moglibyśmy wszystkich zanudzić tym, że tygodniami decydujemy o tym, kto nas będzie reprezentował w wyborach prezydenckich – mówi poseł PiS.

• **Przemysław Czarnek podczas konwencji PiS w Lublinie przed ubiegłorocznymi wyborami parlamentarnymi** FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nasze źródło z Nowogrodzkiej przyznaje, że na jednym ze spotkań Jarosława Kaczyńskiego ze współpracownikami, obawy o kandydaturę Przemysława Czarnka zgłosił były premier Mateusz Morawiecki

Błaszczak, który z komitetem omawiał zasady prawyborów, jednak nie powiedział, kto w nich wystartuje. Bo i ta sprawa wciąż jest nierozstrzygnięta. Spekulacje z partii wskazują, że teraz na prowadzenie wysunął się były minister edukacji Przemysław Czarnek. Ale w grze nadal są szef IPN Karol Nawrocki czy europoseł PiS Tobiasz Bocheński.

Przemysław Czarnek w topce

– Czarnek jest w ścisłym gronie kandydatów – przyznaje jeden z doradców Kaczyńskiego. Inny zdradza, że były minister dopiero niedawno był badany przez zespół ds. wyborów prezydenckich. Wcześniej deklarował, że nie jest zainteresowany startem. – Sytuacja jednak się zmieniła, wtedy był czas forsowania w partii Bocheńskiego, potem Nawrockiego, testowania innych nazwisk, jak Witold Bańka czy Tomasz Szatkowski – wspomina polityk PiS.

Nieoficjalnie wiemy, że nie wszyscy wypadli dobrze na rozmowach z zespołem ds. wyborów. U jednego zaważyło nieuregulowane życie rodzinne, u innego – brak formatu prezydenckiego. Teraz przy Nawrockim PiS podnosi jego słabą rozpoznawalność, ale też stanowisko. – Bycie szefem IPN wyklucza go z bieżącej rywalizacji politycznej, udziału w życiu partii, jeśli zdecydujemy się na prawybory. Jeśli przedstawimy go jako kandydata na prezydenta, stracimy szefa IPN, bez gwarancji zyskania prezydenta – rozważa wątpliwości mój rozmówca z PiS.

To, co na minus u Nawrockiego, politycy PiS wskazują na plus u Czarnka, czyli rozpoznawalność. – Może jest kontrowersyjny, może wypowiada się ostro, ale jest rozpoznawalny i mobilizuje naszych wyborców – ocenia mój rozmówca z PiS. W partii Czarnek jest lubiany, ale też znany z biesiadowania z posłami, długich rozmów z nimi. – Wbrew pozorom on lubi wykuwać stanowiska w dyskusjach, w rozmowach szukać kierunków, w których powinniśmy iść – mówi poseł PiS.

Za Czarnkiem stoi stara gwardia PiS, niektórzy wskazują tzw. żelazną piątkę: Elżbietę Witek, Jacka Sasina, Zbigniewa Raua, Zbigniewa Hoffmanna i Mariusza Błaszczaka. To ta grupa zaczęła forsować pomysł z Czarnkiem. Chociaż i tu sympatie wędrowały. Bo, jak słyszę, Jacek Sasin wcześniej był za Tobiaszem Bocheńskim, bo to wskazanie z Łodzi, regionu Raua, ale teraz już też skłania się ku Czarnkowi.

Morawiecki ma wątpliwości

Nasze źródło z Nowogrodzkiej przyznaje, że na jednym ze spotkań Kaczyńskiego ze współpracownikami, obawy o kandydaturę Czarnka zgłosił były premier Mateusz Morawiecki. – Wprost powiedział, że to pogodzenie się z porażką i oddanie partii Czarnkowi – dodaje polityk PiS.

Środowisku Morawieckiego nie umknął najnowszy ranking zaufania do polityków robiony przez IBRIS na zlecenie Onet. Czarnek jest na jedenastym miejscu z wynikiem ledwie ponad 30 proc., ale wśród badanych nie ufa mu ponad 60 proc.

– No tak, a Morawieckiemu w tym sondażu ufa 33 proc, nie ufa 57 proc, nie jest to aż tak odmienny wynik – odpowiada polityk z Nowogrodzkiej. Jego zdaniem w PiS nie ma w tej chwili „kandydata poszerzającego”, który przyciągnąłby wyborców spoza twardego elektoratu PiS. – Kandydaci, którzy byli w rządzie Zjednoczonej Prawicy, zawsze będą obciążeni czymś z ośmiu lat; trudno wybiera się kandydata, gdy przez dziewięć lat miało się prezydenta – przyznaje.

Nie wyklucza, że w prawyborach zmierzą się dwaj politycy PiS: Tobiasz Bocheński i Przemysław Czarnek. Jeśli tylko Kaczyński przyklepie pomysł prawyborów. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34310987

wyborcza.pl

Wyborcza znowu na podium rankingów **opiniotwórczości** w raporcie Instytutu Monitorowania Mediów

Cała Polska *cytuje* Wyborczą

Dziękujemy za zaufanie!

3 RP

eprasa.pl f6e2b68dfb

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

NOWY PODCAST MĘSKOOSOBOWY

„On mówi, że czuje się niekochany, ona słyszy, że jest złą partnerką”

wyborcza.pl/podcasty

TOMASZ KWAŚNIEWSKI

eprasa.pl f6e2b68dfb

wyborcza to wy

Nie ma wolności bez solidarności
Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: **listy@wyborcza.pl**

Nagroda Towarzystwa Dziennikarskiego

Obywatel Dziennikarz

Podczas wtorkowego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Dziennikarskiego pod przewodnictwem Seweryna Blumsztajna, wyłoniono laureatów tegorocznej nagrody – tytułu Obywatela Dziennikarza.

Ideą, która przyświeca Towarzystwu, jest dostrzeżenie i uhonorowanie tych wybitnych dziennikarzy, którzy nie tylko ograniczają się doswojej pracy, ale postawą obywatelską chcą ją legitymizować i wpływać na opinię publiczną, zmieniając ten nasz ułomny świat, społeczny, polityczny, kulturowy – na lepszy.

W tym roku tytuł Obywatela Dziennikarza przyznano trzem laureatom: Marcinowi Celińskiemu, Tomaszowi Piątkowi i Grzegorzowi Rzeczkowskiemu. Serdecznie gratuluję!

Marcin Celiński jest szefem Wydawnictwa Arbitror, publikującego m.in. książki Tomasza Piątka. Ukazała się tam seria książek Tomasza Piątka o Macierewiczu, o Morawieckim, o Rydzyku, Dudzie (tu współautorem jest Marcin Celiński), i o Kaczyńskim, a ostatnio także – książka „Służby PiS” z Kamińskim na okładce. Arbitror publikował również książki takich autorów, jak Adam Bodnar (zanim został ministrem), Przemysław Witkowski, Andrzej Krajewski, Peter Raina, Stanisław Obirek, Kazimierz Wóycicki, Witold Bereś i Krzysztof Burnetko, Konrad Szołajski, Jakub Dymek i inni. Celiński jest także redaktorem naczelnym internetowego medium „Reset obywatelski”.

Tomasz Piątek to postać, której przedstawiać nie trzeba. Jest literatem i dziennikarzem śledczym. To, co go wyróżnia, to odwaga i formułowanie profetycznych tez, które na początku wydawały się nieprawdopodobne, lecz teraz skrzecząca rzeczywistość agenturymoskiewskiej zainstalowanej w Polsce, sukcesywnie je potwierdza. Piątek przyczynił się m.in. do dymisji Antoniego Macierewicza z funkcji ministra obrony narodowej.

Trzecim nagrodzonym jest **Grzegorz Rzeczkowski,** były dziennikarz „Polityki” i „Newsweeka”, wykładowca w Collegium Civitas. Rzeczkowski jest autorem wydanej przez Arbitrora książki „Obcym alfabetem: jak ludzie Kremla i PiS zagrali podsłuchami” o aferze Marka Falenty, która była inspirowana przez Kreml, a skorzystał z niej PiS wyniesiony w ten sposób do władzy na długie lata. Wydał też książki o kłamstwie smoleńskim. Obecnie Grzegorz Rzeczkowski jest ofiarą gróźb karalnych, kierowanych przez bohaterów swojej najnowszej książki „Szpiedzy Putina: jak ludzie Kremla opanowują Polskę”.

W tym kontekście, trzeba zaznaczyć, że wszystkich laureatów nagrody Towarzystwa Dziennikarskiego łączy niezmordowane śledzenie tropów agentury moskiewskiej zainstalowanej w naszym kraju, i wielce prawdopodobna kolaboracja z nią Zjednoczonej Prawicy.

Dziennikarze śledczy podejmujący wątki tajnych służb i powiązań z obcymi służbami zza wschodniej granicy, narażają się na ryzyko odwetowe i z tego punktu widzenia, należy im się nie tylko szacunek i uznanie, ale także jakieś formy pomocy ze strony państwa w zapewnieniu im fizycznego bezpieczeństwa. ●

Przemysław Wiszniewski

Autor jest znanym warszawskim opozycjonistą ulicznym, członkiem władz Otwartej Rzeczpospolitej, ławnikiem II kadencji w Sądzie Najwyższym.

Przeciwko strategii migracyjnej rządu

Zawiesić można firanki, a nie prawa człowieka

Na granicy umierają ludzie. Polsko, bądź ludzka!”, „Mamy prawa! Prawa fizyki, prawa logiki, prawa człowieka”, „Asylum is a right, not a crime”, „art. 56. Prawo do azylu” (chodzi o Konstytucję RP) – to hasła z transparentów na wtorkowej demonstracji przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Obywatele RP, Ogólnopolski Strajk Kobiet i Podlaskie Ochotnicze Pogotowie Humanitarne (wspierane m.in. przez Fundację Otwarty Dialog) zorganizowały ją w odpowiedzi na nową strategię migracyjną rządu. Przewiduje ona czasowe zawieszenie prawa do występowania o azyl dla niektórych migrantów.

Do protestujących nie wyszedł żaden przedstawiciel władzy.

Policja nie interweniowała.

– Rząd postępuje niemoralnie, bo nie można praw człowieka zawiesić i udawać, że się nic nie stało. Postępuje też głupio, bo podważa fundamenty cywilizacji europejskiej, czyli Europejską Konwencję Praw Człowieka, z trudem wypracowany ład po drugiej wojnie światowej – mówi Magdalena Pecul-Kudelska z Obywateli RP.

Działaczka podkreśla, że liczba wniosków azylowych i o ochronę międzynarodową złożonych na granicy polsko-białoruskiej to w tym roku może dwa tysiące, a całkowita – ok. 10 tys. Nie można więc mówić, że Polskę dotyka kryzys migracyjny. Zapowiada walkę o przestrzeganie prawa w Polsce w europejskich instytucjach. – Jest Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, inne sądy europejskie. To nie jest tak, że to, co akurat się zamarzy politykom i powiedzą na konferencji prasowej, zmienia się w obowiązujące prawo – tłumaczy.

Rząd umywa ręce

Niemal wszyscy przemawiający wytykali rządowi, że przejmuje nacjonalistyczną, ksenofobiczną narrację. To z jednej strony odstrasza znaczącą część elektoratu Koalicji 15 października, a z drugiej „faszyzuje” poglądy innej jego części.

– Rok po wyborach widziałyśmy dokładnie to samo, co robił PiS: kiedy obywatele protestują, to władza wchodzi bocznym wejściem, podziemnym korytarzem – zauważa Marta Lempart z Ogólnopolskiego Strajku Kobiet. Jej zdaniem rząd powinien zbudować system weryfikacji każdego, kto chce dostać się do Polski. Dotyczy to również wniosków azylowych i o ochronę międzynarodową. To skieruje ruch migrantów na przejścia graniczne.

– Teraz są tam osoby, którym się nie powiodło, których przemytnicy oszukali. Natomiast reszta przejeżdża przez Polskę do Niemiec i dalej, wśród nich mogą być agenci obcych wywiadów i inne osoby niebezpieczne, które powinny być uważnie weryfikowane przez polskie służby – mówi Lempart. – Niestety polski rząd umywa ręce, czyli stawia nas wszystkich i całą Europę w ogromnym niebezpieczeństwie, bo nie wiemy kto przekroczył polską granicę – dodaje.

• **Demonstracja przed KPRM po zapowiedzi ograniczenia prawa do azylu. Warszawa 22 października 2024 r.** FOT. OBYWATELERP

> *– Żadna władza liberalno-demokratyczna nie wygrała z faszyzmem przez przejmowanie jego agendy. To się nie udaje. To jest politycznie beznadziejnie głupie i krótkowzroczne*
>
> **AGNIESZKA HOLLAND**
> na demonstracji przed siedzibą rządu

Na demonstracji kilka osób założyło na twarze maski ze srebrno-złotej folii, podobnej do tej, której się używa m.in. do ogrzania zmarzniętych uchodźców w lasach przy granicy z Białorusią.

Holland: Sami możemy potrzebować prawa do azylu

Najwięcej uwagi skupiła jednak Agnieszka Holland, reżyserka m.in. filmu „Zielona granica” o kryzysie na polsko-białoruskim pograniczu.

– Czy mamy zaprzepaścić to, co po II wojnie światowej stanowiło szczepionkę przeciwko nacjonalizmowi, faszyzmowi? To nie jest problem migracyjny, to problem polityczny i jednocześnie polityczne złoto. Dlatego politycy stwarzając problem, szczują na ludzi – mówiła Holland.

Przestrzegła jednocześnie, że uderzamy w prawo do azylu choć być może sami będziemy go potrzebować, gdy na naszej granicy pojawi się prawdziwe putinowskie zło, a Europa nie będzie chciała przyjmować Polaków uciekających przed moskiewską inwazją.

– Żadna władza liberalno-demokratyczna nie wygrała z faszyzmem przez przejmowanie jego agendy. To się nie udaje. To jest politycznie beznadziejnie głupie i krótkowzroczne – przestrzegała reżyserka.

I wyraziła obawę, że co czwarty wyborca rządzącej Koalicji nie pójdzie do wyborów.

Paweł Kasprzak z Obywateli RP w apelu do mediów przypomniał o amerykańskich dziennikarzach, którzy słysząc ewidentne kłamstwa Donalda Trumpa, wyłączyli mu mikrofon. – Rządzącym w Polsce może nie trzeba wyłączać mikrofonów, ale należy zadawać pytania konfrontujące ich twierdzenia z faktami – apelował.

– Zawiesić to można firanki w oknie, a nie prawa człowieka – stwierdziła Ola z Samby Warszawskiego Rumoru. I zaprosiła wszystkich na kolejną demonstrację – w najbliższą niedzielę.

Organizuje ją kolektyw kefija, Zjednoczeni Przeciw Rasizmowi, Kolektyw STUS, Plakaciary przeciwko przemocy wobec kobiet, Akcja Socjalistyczna, Grupa Granica. Początek o godz. 13 na Rondzie De Gaulle'a w Warszawie. ●

Waldemar Paś

Art. 56. Konstytucji RP [Prawo azylu i status uchodźcy] mówi:

• 1. Cudzoziemcy mogą korzystać z prawa azylu w Rzeczypospolitej Polskiej na zasadach określonych w ustawie.
• 2. Cudzoziemcowi, który w Rzeczypospolitej Polskiej poszukuje ochrony przed prześladowaniem, może być przyznany status uchodźcy zgodnie z wiążącymi Rzeczpospolitą Polską umowami międzynarodowymi.

eprasa.pl f6e2b68dfb

Śmierć kandydata na nowego szefa Hezbollahu

W nalotach izraelskiej armii na Bejrut z początku października zginął Haszem Safi ad-Din, niemal pewny następca Hassana Nasrallaha na stanowisku przywódcy Hezbollahu.

Marta Urzędowska

Haszem Safi ad-Din zginął już trzy tygodnie temu, jednak Izraelczycy dopiero w ostatni wtorek potwierdzili, że terrorysta typowany na następcę zabitego we wrześniu szefa Hezbollahu Hassana Nasrallaha został zabity w jednym z nalotów izraelskiej armii na Bejrut.

• **Haszem Safi ad-Din**
FOT. REUTERS/MOHAMED AZAKIR/FILE PHOTO

Zginął w nalocie na Dahiję

– Na przestrzeni lat Safi ad-Din kierował atakami terrorystycznymi przeciwko państwu Izrael i brał udział w procesie podejmowania kluczowych decyzji – potwierdził rzecznik izraelskich sił zbrojnych gen. Herzi Halevi.

– Dopadliśmy Nasrallaha, jego następcę i większość ważnych dowódców Hezbollahu i dopadniemy każdego, kto zagraża bezpieczeństwu cywilów i państwa Izrael – dodał potwierdzając jednocześnie, że wraz z Safi ad-Dinem zginął też drugi ważny terrorysta – Ali Husajn Hazima, szef wywiadu Hezbollahu, a także 25 innych wysokiej rangi bojowników.

Nalot, w którym zginął przyszły szef Hezbollahu miał miejsce 3 października – to wtedy Izraelczycy przeprowadzili wyjątkowo intensywne bombardowanie Dahiji, południowej dzielnicę Bejrutu, uznawanej za bastion Hezbollahu. Tłumaczyli, że nalot był tak potężny, bo celowali w podziemny bunkier, gdzie ukrywali się bardzo ważni liderzy grupy.

Kilka dni po nalocie, 7 października, premier Izraela Benjamin Netanjahu zasugerował, że udało się zabić Safi ad-Dina, jednak nie wymienił go z nazwiska.

– Wyeliminowaliśmy już tysiące terrorystów, wśród nich samego Nasrallaha i jego następcę – zachwalał.

Terrorysta nie bez powodu typowany był na następcę Nasrallaha. Jako jego kuzyn i prawa ręka dołączył do grupy krótko po jej utworzeniu, jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku i szybko piął się po szczeblach kariery. W ostatnich latach stał na czele rady wykonawczej, najważniejszego organu Hezbollahu. Podobnie jak Nasrallah studiował w Iranie, lubił podkreślać, że jest pobożnym, szyickim duchownym, nosił – jak jego ważniejszy kuzyn – czarny turban.

Ponoć już kilka lat temu Nasrallah miał namaścić go na swojego następcę i sprawnie wcielał się w rolę przywódcy, kiedy kuzyna nie było w kraju.

W jednym z pierwszych nalotów zginął Nasrallah

Dziś Partia Boga nie potwierdza doniesień o jego śmierci, jednak jasne jest, że terrorystom nie pozostało wielu kandydatów na nowego szefa. Jedynym pozostałym przy życiu wydaje się Naim Kassem, zastępca Nasrallaha, jedyny lider grupy, który w ostatnich tygodniach publicznie zabierał głos.

Izraelczycy bombardują libańską stolicę w ramach trwającej od blisko miesiąca wojny Izraela z Hezbollahem. Rozpętali ją terroryści z Partii Boga, którzy wcześniej przez blisko rok atakowali rakietami północy Izrael. W odpowiedzi pod koniec września izraelska armia rozpoczęła serię ataków na cele grupy w Libanie. Właśnie w jednym z pierwszych nalotów, 27 września zginął Nasrallah, wieloletni szef Hezbollahu i jedna z najważniejszych postaci regionu. W kolejnych Izraelczycy regularnie bombardują kryjówki i magazyny grupy w Bejrucie, Dolinie Bekaa i na południu kraju, czyli w miejscach, gdzie Partia Boga jest najsilniejsza.

Eskalacja na linii Izrael-Hezbollah to efekt wojny w Strefie Gazy rozpętanej przez Hamas atakiem na Izrael z 7 października ub. roku. Po tym, jak palestyńscy terroryści zabili w Izraelu 1,2 tys. osób, Izraelczycy prowadzą w Gazie wojnę odwetową, w której zginęło ponad 42 tys. Palestyńczyków.

Hezbollah powtarza, że atakuje Izrael w ramach solidarności z Hamasem i nie przestanie odpalać rakiet dopóki w Gazie nie będzie rozejmu. ●

Japonia walczy z nożownikami

Dzięki użyciu specjalnych materiałów parasolki są trudne do przebicia nożem. Mają zapewnić pasażerom pociągów ochronę i dać czas na ucieczkę.

Październik 2021 roku. Przebrany za filmowego Jokera 26-letni Kyota Hattori rani nożem 26 pasażerów pociągu do Tokio. Na przesłuchaniu powie, że inspirował się atakiem innego nożownika. Mówi o 36-letnim Yusuke Tsushimie, który dwa miesiące wcześniej w pociągu do Odakyu atakuje 10 pasażerów. Tsushima z kolei powie śledczym, że do ataku skłoniło go rozżalenie z powodu braku dziewczyny i przyjaciół.

Japonia boryka się z częstymi atakami nożowników w pociągach. By zwiększyć ochronę podróżnych władze linii kolejowych wyposażą personel oraz pasażerów w specjalne parasolki. Te zastąpią tarcze, w które wyposażeni byli strażnicy na posterunkach kolejowych.

– Były zbyt ciężkie i wymagały bliskiego podejścia do napastnika" – tłumaczył mediom dyrektor generalny JR West Kazuaki Hasegawa.

1200 obronnych parasoli

Nowy sprzęt jako pierwsza przetestowała linia Kolei Zachodniej Japonii, znana pod skrótem JR West. Jej operator zaprezentował ją w czwartek 17 października na specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej w Osace. 600 pociągów linii, która obsługuje region Kansai na wyspie Honsiu, zostanie wyposażonych w 1200 obronnych parasolek do użytku konduktorów i pasażerów – pisze dziennik „Mainichi Shimbun".

Pancerne parasolki są na tyle lekkie, że może ich używać żeński personel pokładowy. „Chcemy by załoga była w stanie zareagować zapewniając bezpieczną ewakuację pasażerów" – podały w komunikacie linie kolejowe.

Na pierwszy rzut oka parasolka obronna niczym się nie różni od normalnej. Jest jednak o 20 cm dłuższa, co pozwoli trzymać napastnika na odległość. Mocniejsze są też druty konstrukcji, podtrzymującej czaszę oraz rączka parasolki, grubsza od standardowej. Jednak największym jej atutem jest specjalny materiał czaszy, odporny na przebicie ostrym narzędziem.

Japonia boryka się z plagą ataków nożowników

Do tej pory w razie ataku pasażerowie japońskich pociągów byli zdani na siebie. Mogli jedynie liczyć na przybycie personelu stacji, wyposażonego w akrylowe tarcze i sasumaty. To broń jeszcze z czasów feudalnych, która składa się z długiego kija uzbrojonego na końcu w metalowa półkulę. Pełni funkcję podobną do lasso. Można nią schwytać napastnika za nogę lub szyję i unieruchomić przypierając do podłogi. Jednak w wąskiej przestrzeni wagonu kolejowego użyteczność sprzętu jest ograniczona.

Prace nad specjalnym parasolem rozpoczęły rok temu po ataku nożownika w pociągu JR West jadącego na Międzynarodowe Lotnisko Kansai. Napastnik, 37-letni Kazuya Shimizu pokłócił się z innym pasażerem. Wpadł w gniew i zaatakował mężczyznę nożem, a przy okazji ranił trzy inne osoby, w tym przybyłego na pomoc konduktora pociągu.

Japonia od lat boryka się z atakami nożowników. Jedne z ostatnich to wspomniany już atak w pociągu do Tokio z października 2021 roku.

Kyota Hattori został skazany za próbę zabójstwa i kradzież. Jego inspirator też odsiaduje wyrok – Yusuke Tsushima w więzieniu spędzi 19 lat. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343498

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu naszego Kolegi,

prof. dr hab.

Aleksandra Wirpszy

który przez niemal ćwierć wieku był związany z Instytutem Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej na Wydziale Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Był wybitnym i charyzmatycznym wykładowcą, znakomitym literaturoznawcą i kulturoznawcą, erudytą znanym szerokiemu gronu czytelników jako Leszek Szaruga – poeta, pisarz, eseista, redaktor, krytyk literacki oraz tłumacz literatury rosyjskiej, ukraińskiej i niemieckiej. Choć otrzymał wiele zaszczytnych wyróżnień, w tym najważniejsze odznaczenia państwowe, m.in. Nagrodę Kościelskich (1986), Nagrodę Literacką „Kultury" (1999) oraz Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze - Gloria Artis" (2009), pozostał człowiekiem pełnym autoironii i ujmującej bezpośredniości w relacjach ze współpracownikami i studentami.

Jego odejście zamyka ważny rozdział w historii polskiej literatury, nauki oraz naszego Instytutu.

Leszku, na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci.

1 RP

eprasa.pl f6e2b68dfb

Ul. Przybyszewskiego z poślizgiem

Na drodze do szczęśliwego finału stanęła piwnica

Przebudowa ul. Przybyszewskiego w Łodzi nie ma szczęścia. – Tramwaje ruszą w tym roku – zapewnia ZDiT. Ale wykonawca nie pozostawia złudzeń: – To nierealne.

Jerzy Walczyk

• **Srzyżowanie ulic Przybyszewskiego i Kilińskiego, przebudowa torowiska tramwajowego** FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Skrzyżowanie ul. Kilińskiego z Przybyszewskiego zostało zamknięte dla ruchu pod koniec czerwca tego 2024 roku. Przebudowa tego ważnego węzła na osi północ – południe miała potrwać trzy miesiące, tak się jednak nie stało. Od placu Reymonta do Grabowej jest już nowy asfalt, nowe torowiska tramwajowe, przystanki, trakcja tramwajowa napowietrzna, ulica została dopuszczona nawet do ruchu, ale nie ma żadnej możliwości przywrócenia go przez skrzyżowanie z ul. Kilińskiego.

W Urzędzie Miasta Łodzi można usłyszeć, że niedotrzymanie terminu na tym fragmencie Przybyszewskiego wynika z problemów, jakie mieli wykonawcy – Mosty Łódź i Budomal z uzyskaniem pozwoleń, a także błędów w projektach budowlanych. Według Tomasza Andrzejewskiego, rzecznika Zarządu Dróg i Transportu, udało się jednak urealnić harmonogram robót, a tym samym prace nabrały tempa.

Raport z placu budowy

Aktualnie na skrzyżowaniu Przybyszewskiego z Kilińskiego prace koncentrują się przy układaniu torowiska tramwajowego. Skrzyżowanie przypomina plac budowy, na którym zostały składowane m.in szyny i palety z kostką brukową. Na odcinku od Grabowej do al. Marszałka Śmigłego – Rydza wylano już beton pod torowisko tramwajowe, pojawiły się nawet szyny oraz nawierzchnia asfaltowa. Ułożone zostały nowe chodniki, krawężniki, maszty oświetleniowe, a w miejscu planowanych przystanków pojawiły się tablice elektroniczne. W okolicach budynków Państwowej Straży Pożarnej (Przybyszewskiego 60 a) na torowisku stoją jeszcze palety z płytkami chodnikowymi, lecz dojazd do hotelu Citi (Przybyszewskiego 99) jest możliwy. Drogowcy na tym odcinku mają do wykonania jeszcze sieć tramwajową napowietrzną, miejscami ułożenie chodników i nawierzchni asfaltowej. Największe zaawansowanie robót na skrzyżowaniu widać w kierunku wschodnim (Dąbrowa), słabo zaś wygląda tempo robót w kierunkach południowym (Chojny) i północnym (Centrum, Bałuty).

Pytanie o tramwaje na ul. Przybyszewskiego

Po wizytacji na budowie zapytaliśmy łódzki ZDiT, kiedy wrócą tramwaje na ul. Przybyszewskiego.

– Przebudowa Przybyszewskiego od Grabowej do Rydza-Śmigłego ma zostać zakończona na koniec tego roku. Tym samym na trasę po ul. Przybyszewskiego wrócą tramwaje linii 7. Ponadto wraz z otwarciem skrzyżowania z Kilińskiego wrócą na trasę również pozostałe linie tramwajowe kursujące przez Górniak i na Chojny – zapewnia Tomasz Andrzejewski, rzecznik prasowy ZDiT.

Innego zdania jest wykonawca robót, według którego tegoroczny termin jest nierealny. – Istnieje problem z przebudową kolizji z piwnicą narożnej kamienicy od strony południowej ul. Kilińskiego, która wchodzi w zakres naszych robot drogowych – tłumaczy Waldemar Pierożak, prezes Zarządu Mosty Łódź S.A.

I dodaje: – Dopiero 10 października otrzymaliśmy prawomocną decyzję, która umożliwia przebudowę piwnicy. Na prace budowlane przewidziano trzy miesiące, czyli inwestycja wejdzie w 2025 rok.

Prezes Pierożak zapewnia, że problem z piwnicą został zgłoszony już w styczniu 2023 roku. – Inwestor deklarował szybkie uzyskanie pozwolenia na przebudowę piwnicy, jednak procedowanie uzyskania zgody na pracę trwało prawie dwa lata – podkreśla.

Kiedy finisz robót?

Do wykonania pozostają jeszcze prace ziemne na ulicy Kilińskiego, która na odcinku od ul. Zarzewskiej w kierunku ul. Senatorskiej zostanie przebudowana. – Ułożone zostaną nowe chodniki, krawężniki oraz nowa nawierzchnia z masy bitumicznej – wylicza prezes Pierożak. – Roboty prowadzić będziemy w okresie zimowym, dlatego ten odcinek Kilińskiego będzie do skończenia wczesną wiosną 2025 roku.

Ze słów prezesa Mostów Łódź wynika, że ruch kołowy i tramwajowy zostanie przywrócony, nie jak planowano pod koniec tego roku, lecz dopiero w pierwszym kwartale 2025 rok.

W ramach obecnie modernizowania odcinka ulicy Przybyszewskiego, przebudowane zostaną również skrzyżowania z Przędzalnianą, Ozorkowską i Łęczycką.

Na remontowanym obecnie odcinku ulicy Przybyszewskiego opóźnienie oddania inwestycji do użytku przekroczy 16 miesięcy. ●

Światełko pamięci

Łodzianie pamiętają o grobach bezdomnych

To już XI edycja akcji „Światełko pamięci" w Łodzi. Zapalmy znicze na grobach bezdomnych łodzian i łodzianek.

Osoby bezdomne chowane są w części cmentarza przy ul. Zakładowej w Łodzi. Czasami są to ziemne mogiły oznaczone jako „NN", innym razem możemy przeczytać imię i nazwisko osoby, która została pogrzebana.

W okresie Wszystkich Świętych, gdy Polacy tłumnie odwiedzają groby bliskich, szczególnie mocno widoczne są te, na których nie ma kto postawić znicza. Dlatego w Łodzi już po raz 11. odbywa się akcja „Światełko pamięci". To oddolna inicjatywa.

Żeby groby bezdomnych nie tonęły w ciemnościach

Zaczęło się od tego, że Przemysław Ledzian wybrał się z kolegą na łódzki cmentarz przy ul. Zakładowej we Wszystkich Świętych. Uderzyło go, że część nekropolii, gdzie pochowane są osoby bezdomne, tonie w ciemnościach. Postanowił to zmienić. Najpierw kupował znicze sam, potem do akcji przyłączyły się kolejne osoby.

W tym roku akcja palenia zniczy na grobach osób bezdomnych odbędzie się we wtorek, 29 października. Łodzianie, które chcą w niej uczestniczyć, powinni przyjść tego dnia o godz. 9.45 przed kaplicę cmentarza pw. Wszystkich Świętych przy ul. Zakładowej 4 na Olechowie. Kwadrans później wszyscy pójdą w kierunku kwater, na których będą rozstawiane znicze.

Akcja charytatywna przed 1 listopada

„Serdecznie zapraszam – przyjdź, weź znicz, pójdziemy wspólnie zapalić lampki, to nic trudnego, tylko chwila czasu Twojego, mojego, ale bądź pewien, że poczujesz się lepiej, dobrych uczynków nigdy za wiele! W tym roku po raz pierwszy w ramach światełka zaplanowaliśmy akcję porządkowania grobów" – pisze Przemysław Ledzian w serwisach społecznościowych.

Zachęca jednocześnie do zabrania ze sobą worków na śmieci, które będą wykorzystane w akcji sprzątania tej części cmentarza przy ul. Zakładowej. I apeluje, żeby znicze na zapomnianych grobach stawić nie tylko w okresie Wszystkich Świętych. ●

Małgorzata Szlachetka

Przyjdź, weź znicz, pójdziemy wspólnie zapalić lampki. To nic trudnego, tylko chwila czasu Twojego, mojego, ale bądź pewien, że poczujesz się lepiej. Dobrych uczynków nigdy za wiele!

PRZEMYSŁAW LEDZIAN
organizator akcji „Światełko pamięci"

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343445

19 października 2024 roku,
tuż przed setnymi urodzinami odeszła

ŚP

Helena Dziwisz

Żołnierz AK, łączniczka Powstania Warszawskiego Ps. „WRZOS"

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
29 października 2024 roku (wtorek) o godzinie 12.30
na Cmentarzu Komunalnym Doły w Łodzi.

Nestorkę rodu, wyjątkowego Człowieka żegnają

Kochające Dzieci, Wnuczęta i Prawnuczęta

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34343686

OGŁOSZENIE BURMISTRZA PODDĘBIC

Na podstawie art. 17 pkt 11 w związku z art. 8 h ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) **informuję o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w obrębie Niewiesz Kolonia,** sporządzanego na podstawie uchwały Nr LXXVI/523/23 Rady Miejskiej w Poddębicach z dnia 26 października 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego w obrębie Niewiesz Kolonia.

Projekt planu miejscowego dostępny jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Poddębicach /https://bip.poddebice.pl/, a w wersji papierowej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębicach, ul. Łódzka 17/21, 99-200 Poddębice, w godzinach pracy Urzędu.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od 24 października 2024 r. do 21 listopada 2024 r.** i obejmą:
1. zbieranie uwag do projektu planu miejscowego w terminie **od 24 października 2024 r. do 21 listopada 2024 r.**;
2. spotkanie otwarte, które odbędzie się **7 listopada 2024 r. o godz. 15.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębicach;
3. dyżury projektanta, które odbędą się: **7 listopada 2024 r. o godz. 16.00 - 16.30** oraz **8 listopada 2024 r. o godz. 16.00 - 16.30** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Poddębicach.

Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać do Burmistrza Poddębic w postaci papierowej (na adres: Urząd Miejski w Poddębicach, ul. Łódzka 17/21, 99-200 Poddębice) lub elektronicznej poprzez platformę ePUAP lub pocztą elektroniczną, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: GMINA@PODDEBICE.PL).
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Poddębic.
W uwadze należy podać swoje imię i nazwisko (nazwę) oraz adres zamieszkania (adres siedziby) a także adres poczty elektronicznej. Można również podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Należy także wskazać, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

Konsultacje zakończą się 21 listopada 2024 r.

Na podstawie Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO) informuję, że administratorem Twoich danych osobowych jest Burmistrz Poddębic, z siedzibą przy ul. Łódzka 17/21, 99-200 Poddębice. Kontakt do inspektora ochrony danych: tel. 697021576, email: iod@poddebice.pl. Celem przetwarzania Twoich danych osobowych jest realizacja zadań związanych z procedurą planistyczną, zaś podstawą przetwarzania jest Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Twoje dane osobowe będą przez nas przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji celów przetwarzania, a następnie dla wypełnienia obowiązku archiwizacji dokumentów. Twoje dane osobowe są zabezpieczone zgodnie z obowiązującymi przepisami, a ich Odbiorcami Twoich danych mogą być podmioty uprawnione do ujawnienia im danych na mocy przepisów prawa oraz podmioty przetwarzające w ramach świadczenia usług dla administratora. Masz prawo do: dostępu, do sprostowania, do ograniczenia przetwarzania, do usunięcia Twoich danych osobowych, w sytuacji, gdy przetwarzanie danych nie następuje w celu wywiązania się z obowiązku wynikającego z przepisu prawa lub w ramach sprawowania władzy publicznej, do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Twoje dane osobowe nie podlegają zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu. Podanie danych osobowych jest niezbędne dla wypełniania przez nas obowiązku prawnego.

Burmistrz Poddębic
(-) Piotr Sęczkowski

eprasa.pl f6e2b68dfb

Policja chce deportacji obywatela Gruzji

Szalał samochodem na rynku, krzyczał: „Salam alejkum”

Prośbę o wydalenie cudzoziemca policja uzasadnia realnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i porządku publicznego. To nie pierwsza taka sytuacja w Wielkopolsce.

Piotr Żytnicki

• **Nagranie opublikowało na Facebooku stowarzyszenie Narodowa Środa. Filmowi towarzyszy komentarz: „Muzułmanie szalejący w nocy za kierownicą i trąbiący na płycie Starego Rynku (...). Nie, to nie jest Paryż ani Berlin! To multikulturalna Środa Wielkopolska!”** FOT. KADR Z MONITORINGU

20-tysięczna Środa Wielkopolska leży 36 km od Poznania i mierzy się dziś z napięciami na tle narodowościowym. Podgrzewają je narodowcy – wykorzystują do tego każdą informację o złamaniu prawa przez cudzoziemców.

Ryk silnika i muzułmańskie pozdrowienie

W ostatni weekend mieszkańcy Środy sfilmowali samochód, który zignorował zakaz ruchu i wjechał na płytę Starego Rynku. Była noc, kierowca driftował – wprowadzał samochód w kontrolowany poślizg – i kręcił „bączki”. Z wnętrza niosła się głośna muzyka. Gdy wysiadł, wykrzykiwał muzułmańskie powitanie „Salam alejkum”, czyli „Pokój z wami”.

Nagranie opublikowało na Facebooku stowarzyszenie Narodowa Środa, które skupia miejscowych narodowców. Filmowi towarzyszy komentarz: „Muzułmanie szalejący w nocy za kierownicą i trąbiący na płycie Starego Rynku, muzułmańska muzyka na cały regulator, krzyki »Salam Alejkum«. Nie, to nie jest Paryż ani Berlin! To multikulturalna Środa Wielkopolska!”.

Angelika Środa, rzeczniczka miejscowej policji, podaje, że samochodem kierował obywatel Gruzji. Policja zatrzymywała go w weekend dwa razy. Był trzeźwy, ale złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, co jest przestępstwem.

Rzeczniczka wyjaśnia też, że popełnił szereg wykroczeń: nie zastosował się do zakazu wjazdu na płytę rynku, zakłócał spokój i doprowadził do nadmiernej emisji spalin (poprzez driftowanie).

Policja zapowiedziała skierowanie do sądu wniosku o ukaranie za wykroczenia. Cudzoziemiec ma też odpowiadać za złamanie sądowego zakazu. Tyle że nie wiadomo, czy w ogóle stanie przed sądem, bo policja chce, by wcześniej opuścił Polskę.

– Wystąpimy do komendanta straży granicznej z wnioskiem o przymusowe wydalenie mężczyzny – potwierdza Angelika Środa.

Straż graniczna ma prawo zobowiązać cudzoziemca do powrotu do kraju, z którego przybył. Może go zatrzymać i odstawić na lotnisku lub na przejście graniczne. Do wydania takiej decyzji wystarczy stwierdzenie, że cudzoziemiec stwarza realne zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Deportacje cudzoziemców

Pierwszy taki wniosek w Wielkopolsce policja skierowała do straży granicznej w listopadzie 2023 roku. Dotyczył Ukraińca, który we Wronkach notorycznie łamał prawo: zdemolował wynajmowane mieszkanie, pił alkohol w miejscach niedozwolonych, zakłócał spokój i porządek publiczny, okradał sklepy, jeździł samochodem w stanie po spożyciu alkoholu (mniej niż pół promila).

W ostatni weekend mieszkańcy Środy sfilmowali samochód, który zignorował zakaz ruchu i wjechał na płytę Starego Rynku. Była noc, kierowca driftował – wprowadzał samochód w kontrolowany poślizg – i kręcił „bączki”

Policja uznała, że miarka się przebrała. Zgodził się z tym komendant straży granicznej – cudzoziemca deportowano.

Rzecznik wielkopolskiej policji Andrzej Borowiak mówi nam, że było to przetarcie szlaku. Od tamtej pory na wniosek wielkopolskiej policji wydalono jeszcze kilku cudzoziemców – przede wszystkim za jazdę pod wpływem alkoholu.

W styczniu tego roku deportowano obcokrajowca, który w Szamotułach posiadał narkotyki, a podczas zatrzymania stawiał opór, znieważał policjantów i groził.

W lutym Polskę opuścił cudzoziemiec, który w Tarnowie Podgórnym pod Poznaniem prowadził samochód pod wpływem alkoholu. W organizmie miał 1,5 promila. Miał też zakaz prowadzenia samochodów, bo już wcześniej jeździł pijany.

W tych przypadkach policja nie podawała narodowości.

W kwietniu na wniosek policji deportowano Gruzina, który w Tarnowie Podgórnym prowadził samochód po pijanemu (promil alkoholu). Na koncie miał też kradzieże i uszkodzenie mienia.

W sierpniu identycznie zakończyła się sprawa Ukraińca, który w Swarzędzu pod Poznaniem spowodował kolizję (wjechał w zaparkowany samochód). W organizmie miał trzy promile alkoholu. Miał też zakaz prowadzenia pojazdów za jazdę po pijanemu.

Narodowcy straszą

Policja informowała o tych deportacjach, ale wiadomości przechodziły bez echa. Najnowszy przypadek ze Środy Wielkopolskiej stał się głośny nie tylko z powodu nagrania rajdu po Starym Rynku.

Napięcia na tle narodowościowym rosną w Środzie od kilku miesięcy. W lipcu tego roku miastem wstrząsnęło brutalne morderstwo znanej dentystki. Zabił ją podczas rabunku Mołdawianin.

W ostatnich tygodniach po ulicach Środy przechadzały się samozwańcze „patrole obywatelskie”. Cudzoziemcami straszyli też narodowcy i działacze Konfederacji. W miejscowych firmach i fabrykach pracuje wielu obcokrajowców.

Emocje podgrzewa m.in. stowarzyszenie Narodowa Środa. W komentarzu do rajdu obywatela Gruzji po rynku stowarzyszenie pisze: „To, co w ostatnich miesiącach dzieje się w naszym mieście za sprawą imigrantów, jest przerażające! Co będzie następne? Serie z kałasznikowa?”.

Przestępstwa cudzoziemców

Ze statystyk policji wynika, że w ubiegłym roku obcokrajowcy popełnili w Polsce 17,2 tys. przestępstw. To pięć razy więcej niż dekadę temu, tyle że w tym czasie liczba cudzoziemców w Polsce wzrosła dziesięciokrotnie – z 200 tys. do 2 mln.

Liczba przestępstw, których sprawcami byli cudzoziemcy, wzrosła w ciągu roku o 2,4 tys., ale można to łatwo wytłumaczyć – policja częściej zatrzymuje pijanych kierowców. Prowadzenie pojazdów pod wpływem alkoholu to prawie jedna trzecia przestępstw popełnionych przez cudzoziemców, dalej są kradzieże i posiadanie narkotyków. Poważne przestępstwa kryminalne wciąż stanowią znikomy odsetek. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34343808

PRENUMERATA CYFROWA

wyborcza.pl

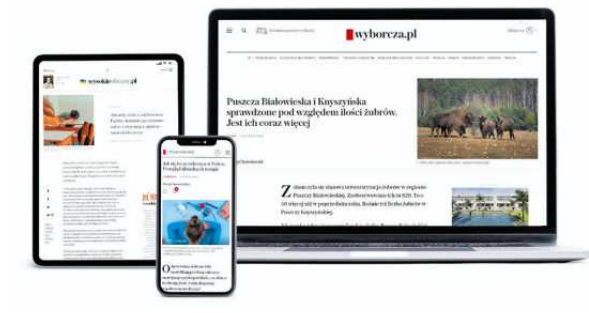

Wybierz swój pakiet prenumeraty na **prenumerata.wyborcza.pl**

1 S2

eprasa.pl f6e2b68dfb

Niepokojące wyniki badań uczniów podstawówek

Co pali polska młodzież?

Ponad 46,3 proc. uczniów podstawówek przyznaje, że bez trudu samodzielnie kupuje e-papierosy w sklepie lub kiosku, co czwarty ma już za sobą inicjację nikotynową. Alarmujące wyniki badań CBOS.

Ilona Godlewska

Stoję w kolejce popularnego w Polsce spożywczego sklepu sieciowego. Przede mną dwóch nastolatków proszą o miętowe „vape'y" (e-papierosy). Sprzedawczyni informuje, że akurat „wyszły" i płynnie wymienia smaki, które ma na półce. Pada co najmniej 10 propozycji, m.in. czarna herbata, earl grey, truskawka, guma balonowa. Chłopcy decydują się na arbuza, płacą i wychodzą. Sprzedawczyni o wiek nie pyta, choć na oko widać, że kupujący byli niepełnoletni. Pytam ją o to chwilę później.

– Przecież nie będę każdemu klientowi dowodu sprawdzać – odpowiada.

Jak wynika z badania ankietowego młodzieży szkolnej przeprowadzonego przez CBOS, niemal połowa uczniów (46,3 proc.) przyznaje, że bez trudu samodzielnie kupuje wyroby nikotynowe w sklepie lub kiosku, pomimo obowiązującego zakazu ich sprzedaży osobom nieletnim*. Z kolei 9 proc. uczniów deklaruje nabywanie e-papierosów w sklepach internetowych.

Śmiesznie niskie kary

Z badań CBOS wynika także że co czwarty uczeń szkoły podstawowej (26 proc.) ma za sobą inicjację nikotynową, przy czym dla 7 na 10 (73,3 proc.) pierwszym w życiu wyrobem z nikotyną był e-papieros. Ponad połowa (53,8 proc.) uczniów próbowała wyrobów z nikotyną z powodu ciekawości ich smaku. Wśród uczniów używających obecnie nikotyny najwięcej (8 na 10), używa e-papierosów, najczęściej o słodkich, owocowych lub deserowych smakach.

Obniża się także wiek inicjacji nikotynowej. Co trzeci uczeń (34,9 proc.) deklaruje, że pierwszą styczność z nikotyną miał w wieku zaledwie 13 lat. Co czwarty (26 proc.) miał 12 lat, a co dziesiąty (10,9 proc.) – 11 lat.

– Wyniki mówiące o obniżeniu inicjacji nikotynowej nie są dla mnie zaskoczeniem – komentuje dr hab. Łukasz Balwicki, specjalista zdrowia publicznego, kierownik Zakładu Zdrowia Publicznego i Medycyny Społecznej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. – Ten trend był do przewidzenia. Wynika on z celowej modyfikacji produktów nikotynowych w sposób, który sugerują ich niewielkie zagrożenie zdrowotne – ładne zapachy, atrakcyjne smaki – także te ulubione przez dzieci, opakowania przypominające zabawki. Dodatkowo w Polsce praktycznie nie ma nadzoru nad sprzedażą produktów nikotynowych nieletnim. Zapisy ustawowe nie obligują do każdorazowej weryfikacji wieku, co skutkuje jej wybiórczością. Nie ma w Polsce licencjonowania sprzedaży, tym samym nie istnieje system monitorowania kto i gdzie te produkty sprzedaje. Kary za naruszenie sprzedaży są śmiesznie niskie, co nie odstrasza przed jej łamaniem.

• **Młodzi sięgają po e-papierosy, ponieważ przyciągają ich ciekawe smaki, chęć spróbowania czegoś nowego oraz moda wśród rówieśników**
FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wyglądają jak cukierki

Młodzi sięgają po e-papierosy, ponieważ przyciągają ich ciekawe smaki (53,8 proc. wskazań); chęć spróbowania czegoś nowego (32,1 proc.); oraz moda wśród rówieśników i przekonanie, że używanie wyrobów nikotynowych „fajnie wygląda" – w obydwu przypadkach po 10,3 proc. wskazań.

– Mnogość wariantów smakowych sprawia, że wyroby nikotynowe stały się już nowymi słodyczami. Produkty z nikotyną same wyglądają jak cukierki. Pamiętajmy, że dzieci są bardziej podatne na bodźce zmysłowe niż dorośli. A marketing wyrobów nikotynowych, w szczególności słodko-owocowych e-papierosów, celuje właśnie w najmłodszych, maskując prawdziwe oblicze nałogu. Nazywając rzeczy po imieniu, to jest polowanie na dzieci. Dlaczego takie e-papierosy stoją w sklepach obok słodyczy? Dlaczego są na wysokości wzroku dziecka? Dlaczego mają kolorowe opakowania? Dlaczego obiecują smakowe doznania? Dlaczego kosztują grosze? Dla młodego człowieka wydatek 30 zł na takiego e-papierosa nie jest żadną barierą wejścia w nałóg. Ważniejsza jest dla niego realizacja potrzeby „poczucia się dorosłym" czy możliwości „zaszpanowania" wśród swoich rówieśników – komentuje dr n. med. Piotr Wierzbiński, psychiatra, jeden z autorów raportu CBOS.

A specjaliści od zdrowia publicznego podkreślają, że e-papierosy takie niewinne, jak wydaje się nastolatkom, wcale nie są.

Dr Balwicki: E-papierosy, szczególnie smakowe nie są bezpieczne dla zdrowia. Już sama nikotyna prowadzi do szybkiego uzależnienia oraz zaburzenia funkcjonowania mózgu, w tym problemów z zapamiętywaniem czy kontrolą emocji. Dodatkowo dodatki smakowe i zapachowe nie są przebadane pod kątem wprowadzania ich do układu oddechowego w postaci lotnej. Nawet jeśli część z nich jest dopuszczona do stosowania w przemyśle spożywczym – to badania obejmowały jedynie podawanie ich drogą pokarmową. ●

* Badanie „Używanie produktów nikotynowych przez młodzież w Polsce. Badanie w środowisku szkolnym" objęło łącznie 1380 uczniów, w większości 13- i 14-latków. Badanie zrealizował CBOS metodą wywiadu audytoryjnego: uczniowie szkół podstawowych (klasy 7. i 8.) otrzymali anonimowe ankiety do samodzielnego wypełnienia, w okresie kwiecień-czerwiec 2024 r. Zleceniodawcą badania był Instytut Zdrowia i Demokracji, wykonawcą CBOS.

Mieszkańcy zdecydują o nazwie ulicy?

Radni KO z Gdańska chcą konsultacji w sprawie ulicy Lecha Kaczyńskiego

Podczas najbliższej sesji gdańscy radni będą głosowali nad uchwałą w sprawie przeprowadzenia konsultacji dotyczących nazwy ulicy Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Piotr Mirowicz (PAP), Dorota Karaś

Uchwałę w sprawie konsultacji przygotowali radni Koalicji Obywatelskiej w Radzie Miasta Gdańska.

Przewodnicząca Rady Miasta Agnieszka Owczarczak powiedziała w rozmowie z PAP, że projekt uchwały został skierowany na sesję RMG w związku z docierającymi do radnych głosami mieszkańców, dotyczącymi dokonanej w 2017 roku zmiany nazwy ulicy z Dąbrowszczaków na Prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

– Chcielibyśmy poznać zdanie mieszkańców w kwestii tego, jak tak ulica powinna się nazywać – dodała.

Mieszkańcy nie mieli wpływu na zmianę nazwy

Nazwa ulicy została zmieniona przez poprzedniego wojewodę pomorskiego Dariusza Drelicha w związku z ustawą o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego

– Wojewoda pomorski podjął decyzję arbitralnie – powiedziała Agnieszka Owczarczak. – Ani mieszkańcy ani Rada Miasta Gdańska nie mieli na nią wpływu ani nie mogli się wypowiedzieć w tej sprawie.

Przeciwko tej decyzji protestowali mieszkańcy. Jeden gdańszczan zakleił nową tablicę i odsłonił stare nazwy, za co policja postawiła mu zarzut o wykroczenie.

W 2017 roku Drelich zarządzeniem zmienił nazwy kilku ulic, m.in. Stanisława Sołdka (na Kazimierza Szołocha – działacza „Solidarności" w gdańskiej stoczni), Wincentego Pstrowskiego (na Henryka Lenarciaka – inicjatora budowy Pomnika Poległych Stoczniowców w Gdańsku), Leona Kruczkowskiego (na Ignacego Matuszewskiego – ministra skarbu w II Rzeczpospolitej), Franciszka Zubrzyckiego (na Feliksa Selmanowicza „Zagończyka" – żołnierza AK rozstrzelanego w 1946 r.), Mariana Buczka (na Jana Styp-Rekowskiego – działacza narodowego, więźnia obozów koncentracyjnych) oraz Józefa Wassowskiego (na Anny Walentynowicz – działaczki „Solidarności").

Wojewoda wyjaśniał wówczas, że swoje zarządzenia oparł na opiniach IPN, z których wynikało, że zmieniane nazwy są sprzeczne z zapisami tzw. ustawy dekomunizacyjnej.

– Postacie, które do tej pory były upamiętniane, nie zasługują na to, by być patronami ulic. Pamiętajmy o tym, że upamiętnienie ulic nazwami jest czymś wyjątkowym – powiedział w 2017 roku Drelich.

Konsultacje społeczne miałyby zostać przeprowadzone wśród ponad 24 tys. mieszkańców i przedsiębiorców z dzielnicy Przymorze Wielkie, w terminie od 1 grudnia br. do 31 marca 2025 roku

Biały Dwór, Dąbrowszczaków lub Lecha Kaczyńskiego

Konsultacje społeczne miałyby zostać przeprowadzone wśród ponad 24 tys. mieszkańców i przedsiębiorców z dzielnicy Przymorze Wielkie, w terminie od 1 grudnia br. do 31 marca 2025 roku. Radni chcieliby rozstrzygnąć, czy zmiana rzeczywiście jest oczekiwana przez mieszkańców, czy wolą pozostawić obecną nazwę.

Agnieszka Owczarczak poinformowała, że zgodnie z ustawą o zakazie propagowania komunizmu kolejna zmiana nazwy ulicy nadanej w trybie zarządzenia zastępczego wojewody jest możliwa jedynie po uzyskaniu zgody Instytutu Pamięci Narodowej oraz wojewody pomorskiego. Rada Miasta Gdańska nie ma zatem możliwości podjęcia samodzielnie decyzji dotyczącej zmiany nazwy ulicy.

Dodała też, że jeśli takie będzie oczekiwanie większości mieszkańców dzielnicy, konsultacje mogą być przyczynkiem do wystąpienia o odpowiednie zgody do IPN i wojewody.

Jeśli konsultacje się odbędą, mieszkańcy Przymorza Wielkiego będą mogli wziąć w nich udział na trzy sposoby: głosując na miejskiej stronie gdansk.pl, wypełniając papierową ankietę i składając ją w Urzędzie Miejskim przy ul. Nowe Ogrody, lub podczas głosowania w wyborach Rady Dzielnicy Przymorze Wielkie.

W ankiecie mogliby odpowiedzieć na pytanie: „Jaką nazwę powinna mieć obecna ul. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego"? Do wyboru mieliby 4 odpowiedzi: a) Biały Dwór, b) Dąbrowszczaków, c) Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, d) inna propozycja (możliwość wpisania własnej propozycji).

Koszt przeprowadzenia konsultacji oszacowano na 20 tys. zł.

PAP poinformowała też, że z przygotowaną przez radnych KO uchwałą nie zgadzają się radni Prawa i Sprawiedliwości. ●

eprasa.pl f6e2b68dfb

Panu notariusz

Ewie Kaczyńskiej

składamy
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Rada Izby Notarialnej w Białymstoku
oraz koleżanki i koledzy notariusze
Izby Notarialnej w Białymstoku

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343474

Z głębokim żalem żegnamy

Anię Zambrzycką

Jankowi i Marcinowi

wyrazy głębokiego współczucia

składają

Koledzy z XIa (rocznik 1958)
z żonami.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343465

Szanownej Pani

Dorocie Pisarskiej

serdeczne kondolencje z powodu śmierci

Mamy

składają

Małgorzata i Juliusz Olszewscy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343492

Z głębokim żalem żegnamy

prof.
Michała Kobusiewicza

Wybitnego Badacza najstarszych społeczeństw
Afryki, Ameryki Północnej i Europy,
Mentora i Przyjaciela archeologów z wielu krajów

Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Prezydium i członkowie Komisji Archeologicznej
przy poznańskim oddziale Polskiej Akademii Nauk

www.nekrologi.wyborcza.pl/34343527

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci.
Napisz wspomnienie
ODESZLI.PL

INFORMACJA

o wywieszeniu wykazów nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i wydzierżawienia.

BURMISTRZ MIASTA RYPIN INFORMUJE,

że w siedzibie Urzędu Miasta Rypin ul. Warszawska 40 wywieszono do dnia 12 listopada 2024r. wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i wydzierżawienia.

Bliższych informacji udziela Wydział Nieruchomości i Środowiska Urzędu Miasta Rypin ul. Warszawska 40, pok. 108, telefon: 54 280 96 27.

Bydgoszcz-Toruń/34343769

Choszczno

Burmistrz Choszczna

podaje do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na czas określony do dnia 31.12.2053 r, znak sprawy: WID (IPP).6845.21.2024.EZ

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie, ul. Wolności 24. Szczegółowych informacji udziela Wydział Budownictwa i Inwestycji Urzędu Miejskiego w Choszcznie (pokój nr 23), pod numerem telefonu 95 765 93 68.

Szczecin/34343623

BURMISTRZ CYBINKI

Działając zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. 2024. 1145) informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Cybince przy ulicy Szkolnej 5 na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej urzędu wywieszony został

wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Cybinka przeznaczonej do najmu objętej Zarządzeniem Burmistrza Cybinki nr 148/24 z dnia 22.10.2024 r.

Lubuskie/34343585

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145),

podaje do publicznej wiadomości,

że w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, na tablicach ogłoszeń, a także na stronie internetowej: http://bip um.bydgoszcz.pl, zamieszczono wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Bydgoszczy, położonych przy ul. Fordońskiej 422 i ul. Polanka 9, przeznaczonych do użyczenia na rzecz Fundacji Inkubator Społeczny.
Wykaz zostaje zamieszczony na okres **od dnia 24.10.2024 r. do dnia 14.11.2024 r.**

Bydgoszcz-Toruń/34343702

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj.Dz.U. z 2024 r., poz. 1145),

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji przy ul. Grudziądzkiej 9-15 (budynek C, piętro I), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej www.bip.um.bydgoszcz.pl w sekcji „Nieruchomości miejskie", zamieszczono wykaz zawierający lokal mieszkalny nr 2 położony w budynku przy ul. Henryka Sienkiewicza 37 przeznaczony do sprzedaży wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, w trybie przetargu ustnego nieograniczonego

Wykazy zostają zamieszczone na okres od dnia 24.10.2024r. do dnia 14.11.2024r.

Bydgoszcz-Toruń/34343701

BURMISTRZ MIASTA I GMINY GRYFINO

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Gryfinie oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.bip.gryfino.pl) podano do publicznej wiadomości na okres 21 dni,

wykaz Nr 61/2024
obejmujący nieruchomość gruntową stanowiącą własność Gminy Gryfino, przeznaczoną do dzierżawy na czas oznaczony do 3 lat.

Szczegółowych informacji na temat nieruchomości objętej wykazem udziela się w Wydziale Działalności Gospodarczej, Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami, pod numerem telefonu 91 416 20 11 wew. 414.

Szczecin/34343699

Atrakcyjne mieszkanie na sprzedaż !

Syndyk WBL Węgrzyn Sp.J. w Olsztynie
12-100 Szczytno, ul. Bolesława Chrobrego 1/7
teL 608 505 610, email: syndykszczytno@o2.pl

ogłasza **przetarg ofertowy na sprzedaż**
- nieruchomości lokalowej — lokalu mieszkalnego nr 2 o pow. użytk. 72,20 m2 usytuowanego na 1 piętrze w budynku mieszkalnym wielorodzinnym położonym **w Olsztynie przy ul. Grunwaldzkiej 28, opisanej w księdze wieczystej KW nr 01,10/00076016/1** wraz z udziałem 14/100 w nieruchomości, którą stanowi grunt oraz części budynkui urządzenia niesłużące wyłącznie do użytku właścicieli lokali objęte księgą wieczystą KW nr OL 10/00023677/6, przynależną do lokalu piwnicą oraz udziału 14/100 działki gruntu nr 11/2i 15/11 stanowiące nieruchomość miejską oddaną w użytkowanie wieczyste położoną w obrębie ew. 61 miasta Olsztyn opisaną w księdze wieczystej KW nr OL 10/00060001/8 za cenę wywoławczą **507 600**,-zł. Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach sprzedaży zawarte są w regulaminie sprzedaży znajdującym się w siedzibie kancelarii syndyka. Oferty pisemne zawierające m. in. dane oferenta, proponowaną cenę zakupu oraz dowód wpłaty wadium należy składać w kancelarii syndyka w zamkniętych kopertach z napisem „przetarg Grunwaldzka 28" w terminie do dnia 25 listopada 2024r. do godz.12. Otwarcie ofert odbędzie w dniu 25 listopada 2024r. o godz. 13. Wadium w kwocie 25 380,-zł należy wpłacać na rachunek bankowy nr 65 1020 3639 0000 8802 0232 6445. Wadium oferenta, którego oferta została przyjęta będzie zaliczone na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez niego od zakupu **wadium przepadnie na rzecz sprzedającego.**
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Olsztyn/34343757

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

WÓJT GMINY PUŃSK
OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

który odbędzie się **29 listopada 2024 r**. o godz. 10:00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy Puńsk przy ul. Mickiewicza 23 w Puńsku, na sprzedaż nieruchomości położonych w obrębie Puńsk, gmina Puńsk, KW nr SU1N/00011065/2, stanowiących mienie komunalne gminy Puńsk oznaczone nr działki:

LP.	NR DZIAŁKI	POWIERZCHNIA	CENA WYWOŁAWCZA	WYSOKOŚĆ WADIUM
1	130/7	0,1195 ha	68.700, – zł + 23% VAT	7.000, – zł
2	130/8	0,1225 ha	70.400, – zł + 23% VAT	8.000, – zł
3	130/9	0,1641 ha	94.300, – zł + 23% VAT	9.000, – zł

Przeznaczenie nieruchomości: 11 MN (U) – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z dopuszczeniem usług. Zgodnie z uchwałą nr IX/82/2020 Rady Gminy Puńsk z dnia 25.02.2020 r. w sprawie uchwalenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego ośrodka gminnego Puńsk (Dz. U. Woj. Podl. z 2020, poz. 1321).

Wadium w podanej powyżej wysokości przelewem lub gotówką należy wpłacić na konto Urzędu Gminy Puńsk – Bank Spółdzielczy Sejny Oddział Puńsk nr 09 9354 0007 0070 0700 0420 0039 z odpowiednim wyprzedzeniem, tak aby środki pieniężne znalazły się na koncie Urzędu Gminy Puńsk najpóźniej w dniu **25 listopada 2024 r.** tytułem: „wadium na zakup działki w Puńsku".

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargów zawierają ogłoszenia dostępne na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Puńsk, ul. Mickiewicza 23. na stronie internetowej www.ugpunsk.pl, oraz BIP urzędu. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać **w pokoju nr 9** Urzędu Gminy Puńsk ul. Mickiewicza 23, 16-515 Puńsk **(tel. 87 516 10 20)**.

Białystok/34343761

Skwierzyna Miasto otwarte

Burmistrz Skwierzyny

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r. poz. 1145) **informuje, że Zarządzeniem Nr 0050.160.2024 z dnia 22 października 2024r. podany został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Skwierzyna, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego oraz Zarządzeniem Nr 0050.161.2024 z dnia 22 października 2024r. podany został do publicznej wykaz nieruchomości będącej własnością Gminy Skwierzyna, stanowiącej lokal mieszkalny przeznaczony do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.**

Wykazy wywieszone są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Skwierzynie na tablicy ogłoszeń (parter) oraz opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Skwierzynie.

Lubuskie/34343589

Burmistrz Gminy Chojna informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnie (parter) oraz na stronie internetowej **www.bip.chojna.pl** wywieszono pełną treść **wykazów nieruchomości przeznaczonych do użyczenia z przeznaczeniem na cele działalności statutowej, położonych w Chojnie, ul. Jagiellońska i w Grabowie, oraz ogłoszenia o przetargach na dzierżawę, z przeznaczeniem na cele rekreacyjne, położonej w Chojnie, ul. Gen. Wł. Sikorskiego i z przeznaczeniem pod uprawę warzyw, położonej w Chojnie, ul. Narciarska.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Chojnie, pok. nr 7, tel. 91 414 10 35 wew. 59.

Szczecin/34343801

S2G 1

eprasa.pl f6e2b68dfb

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Puck

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Puck, w dniu 24 października 2024 r., na okres 21 dni, został wywieszony do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości będących własnością Gminy Miasta Puck, przeznaczonych do sprzedaży w trybie ustnego przetargu nieograniczonego.

Wykaz został również zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta Puck.

Z up. Burmistrza Miasta
Piotr Ciskowski
Z-ca Burmistrza

Gdańsk/34343593

OBWIESZCZENIE STAROSTY WŁOCŁAWSKIEGO

z dnia 08 października 2024 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 w związku z art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j.: Dz. U. z 2024 r. poz. 311)

STAROSTA WŁOCŁAWSKI

podaje do wiadomości, że w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje, zamieszczony został **wniosek z dnia 20 września 2024 r. Wójta Gminy Fabianki,** o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Rozbudowa drogi gminnej w miejscowości Nasiegniewo od km 0+162 do km 0+352"

na działkach nr ew. 103/20, 103/30 (103/33, 103/34**), 104/1 (104/3,** 104/4**),**

w obrębie ewidencyjnym Nasiegniewo, gmina Fabianki.

Przed nawiasem podano nr działki przed podziałem, w nawiasie numery działek po podziale, gdzie pogrubioną czcionką oznaczono działkę przeznaczoną pod drogę.

Nieruchomości do których następuje włączenie oraz oznaczenie nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone na czas robót:

- działka nr ew. 104/2 w obrębie ewidencyjnym Nasiegniewo, gmina Fabianki.

Strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w Starostwie Powiatowym we Włocławku, ul. Stodólna 68, w pokoju nr 109, w godzinach pracy urzędu, telefon (54) 230-46-20.

Znak sprawy: BUD.6740.1.1027.2024.DU

www.infopublikator.pl

Bydgoszcz-Toruń/34343538

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145) informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni **wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Urszulin, gmina Bychawa przeznaczonej do sprzedaży.**

www.infopublikator.pl

Lublin/34343556

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145) informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni **wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Spławy, gmina Wysokie przeznaczonej do sprzedaży.**

www.infopublikator.pl

Lublin/34343558

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145) informuję, iż na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni **wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Stara Wieś Pierwsza, gmina Bychawa przeznaczonej do sprzedaży.**

www.infopublikator.pl

Lublin/34343559

WI-III.747.1.15.2024.EB.g — Gdańsk, dnia 22 października 2024 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 9q ust. 2 i 3 ustawy z dnia 28 marca 2003r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2024 r. poz. 697), zwanej dalej *„u.t.k."*, art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2024 r. poz. 572),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że zgodnie z art. 9o ust. 1 *u.t.k.*, po rozpatrzeniu wniosku PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. z dnia 22 kwietnia 2024 r., **w dniu 22 października 2024 r. wydał decyzję nr WI-III.747.1.15.2024.EB o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla przedsięwzięcia pn.:**

,,Budowa podstacji trakcyjnej ,,Kaliska" wraz z przyłączami elektrycznymi i sanitarnymi, kablami powrotnymi i zasilaczami sieci trakcyjnej, siecią telekomunikacyjną, systemem sterowania łącznikami sieci trakcyjnej oraz zjazdem" w ramach zadania inwestycyjnego pn.: ,,Opracowanie dokumentacji projektowej wraz z pełnieniem nadzoru autorskiego dla budowy systemu zasilania sieci trakcyjnej w ramach zadania ,,Prace na linii kolejowej nr 203 na odcinku Tczew-Czersk", na działkach ewidencyjnych nr: 50/1, 51, 50/5, 199, 198, 195, 193, 197, 196, 194, 1474/1, 1474/2 obręb 0016 Zblewo, w gminie Zblewo.

Z wyżej wymienioną decyzją oraz aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 80-810 Gdańsk ul. Okopowa 21/27, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-159.

Treść decyzji została również zamieszczona, w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego: https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury3

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, w terminie 14 dni od skutecznego doręczenia. Zgodnie z art. 49 *Kpa*, doręczenie przez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Jednocześnie informuję, że na podstawie art. 9w ust. 1 *u.t.k.* przedmiotowej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Gdańsk/34343654

WI-III.747.1.26.2024.AS.c — Gdańsk, dnia 22 października 2024 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 9o ust. 1 i 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2024 r. poz. 697), oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. 2024 r. poz. 572),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że na wniosek PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.
nr IRRK2/7/2.2234.3.2024.IRE-03539-I.13 z dnia 12 sierpnia 2024 r.,
zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji
o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla przedsięwzięcia pn.:

,,Prace na alternatywnym ciągu transportowym Bydgoszcz – Trójmiasto" – Odcinek C: Przebudowa ciepłociągu kolidującego z linią kolejową nr 201 od km 201,200 do km 201,800 (między ul. Stryjską a ul. Sportową w Gdyni), na działkach ewidencyjnych:

w mieście Gdynia:
– obręb Mały Kack, nr: 822, 782, 781, 778, 795, 788, 793, 790, 787, 792, 791, 775, 794, 766, 796, 767, 773, 768, 777
– obręb Witomino-Radiostacja, nr 32
– obręb Wzgórze Św. Maksymiliana, nr 163, 164, 165, 158/1, 158/2, 168, 169, 177, 181, 185, 186

W związku z powyższym informuję strony postępowania, że mogą składać wnioski, uwagi lub zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej sprawy, a przed wydaniem decyzji mogą się wypowiedzieć co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Wyżej wymienione dokumenty należy kierować do Wydziału Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 80-810 Gdańsk ul. Okopowa 21/27, a z aktami sprawy można się zapoznać w siedzibie urzędu, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-286.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko — Dofinansowane przez Unię Europejską

Gdańsk/34343655

Trzebiechów, 22 października 2024 r.

WÓJT GMINY TRZEBIECHÓW OGŁASZA

I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym i gospodarczym (innym niemieszkalnym) położonej w obrębie **Głuchów nr 61**, gmina Trzebiechów oznaczonej działką nr **182/3** – przeznaczenie wg. SUiKZP: – tereny zabudowy mieszkaniowej; nieruchomość wolna od jakichkolwiek obciążeń czy zobowiązań.
Powierzchnia działki 0,0815 ha, Cena wywoławcza 136530,00 zł, wadium: 10000,00 zł księga wieczysta: ZG2S/00029762/4.
Przetarg odbędzie się dnia 26 listopada 2024 r. o godz. 10^{00} w sali nr 9 Urzędu Gminy w Trzebiechowie.

II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w obrębie **Głuchów**, gmina Trzebiechów oznaczonej działką nr **182/4** – przeznaczenie wg. SUiKZP: – tereny zabudowy mieszkaniowej; nieruchomość wolna od jakichkolwiek obciążeń czy zobowiązań.
Powierzchnia działki 0,0934 ha, Cena wywoławcza 44280,00 zł, wadium: 5000,00 zł księga wieczysta: ZG2S/00029762/4. Pierwszy przetarg na zbycie ww. działki odbył się dnia 20.09.2024r. i zakończył się wynikiem negatywnym.
Przetarg odbędzie się dnia 26 listopada 2024 r. o godz. 11^{00} w sali nr 9 Urzędu Gminy w Trzebiechowie.

II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w obrębie **Głuchów**, gmina Trzebiechów oznaczonej działką nr **182/5** – przeznaczenie wg. SUiKZP: – tereny zabudowy mieszkaniowej; nieruchomość wolna od jakichkolwiek obciążeń czy zobowiązań.
Powierzchnia działki 0,0942 ha, Cena wywoławcza 44280,00 zł, wadium: 5000,00 zł księga wieczysta: ZG2S/00029762/4. Pierwszy przetarg na zbycie ww. działki odbył się dnia 20.09.2024r. i zakończył się wynikiem negatywnym.
Przetarg odbędzie się dnia 26 listopada 2024 r. o godz. 12^{00} w sali nr 9 Urzędu Gminy w Trzebiechowie.

II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w obrębie **Głuchów**, gmina Trzebiechów oznaczonej działką nr **182/6** – przeznaczenie wg. SUiKZP: – tereny zabudowy mieszkaniowej; nieruchomość wolna od jakichkolwiek obciążeń czy zobowiązań.
Powierzchnia działki 0,0817 ha, Cena wywoławcza 38130,00 zł, wadium: 5000,00 zł księga wieczysta: ZG2S/00029762/4. Pierwszy przetarg na zbycie ww. działki odbył się dnia 20.09.2024r. i zakończył się wynikiem negatywnym.
Przetarg odbędzie się dnia 26 listopada 2024 r. o godz. 13^{00} w sali nr 9 Urzędu Gminy w Trzebiechowie.

Wpłatę wadium należy uiścić do dnia 21 listopada 2024r. w kasie Urzędu Gminy Trzebiechów lub na konto Urzędu Gminy Trzebiechów w Banku Spółdzielczym w Kożuchowie nr **22 9673 0007 0020 0203 5190 0013**.
Informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Trzebiechowie pokój nr 6, tel. 68 351 41 22.
Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane: na stronie internetowej i tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Trzebiechowie, a także w Biuletynie Informacji Publicznej.

Wójt Gminy Trzebiechów /-/ Izabella Staszak

Lubuskie/34343606

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145)

Prezydent Miasta Gdańska

informuje, iż w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 11 października 2024 r. na okres 21 dni, wywieszone zostały wykazy nieruchomości Skarbu Państwa objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 8 października 2024 r.**

ZARZĄDZENIE Nr 1861/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 1862/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 1863/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do oddania w użyczenie.

ZARZĄDZENIE Nr 1864/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości lokalowej, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do oddania w najem.

NEC TEMERE NEC TIMIDE

GDAŃSK

ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

Gdańsk/34343440

OBWIESZCZENIE WOJEWODY PODLASKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.) **zawiadamiam, że Wojewoda Podlaski, po przeprowadzeniu postępowania odwoławczego, dnia 17 października 2024r. wydał decyzję znak: AB-II.7821.13.2024.AK uchylającą w całości decyzję** Starosty Sokólskiego z dnia 11 lipca 2024 r. nr 5/24 znak: OŚA-V.6740.7.4.2024 udzielającą Zarządowi Powiatu Sokólskiego zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa ul. Targowej w Sokółce w zakresie nawierzchni i budowy kanalizacji deszczowej" **i przekazującą sprawę do ponownego rozpatrzenia organowi pierwszej instancji.**
Z treścią decyzji można zapoznać się w:
- Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, po uprzednim telefonicznym ustaleniu daty i godziny wizyty pod nr tel. 85 74 39 267,
- Starostwie Powiatowym w Sokółce, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 8, pokój 58

Niniejsza decyzja Wojewody Podlaskiego jest decyzją ostateczną. Od niniejszej decyzji służy stronom prawo wniesienia sprzeciwu od decyzji do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku, za pośrednictwem Wojewody Podlaskiego, ul. Mickiewicza 3, 15-213 Białystok, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia. Informuję, że doręczenie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w stosunku do innych stron postępowania niż wnioskodawca uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w drodze obwieszczeń w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, Starostwie Powiatowym w Sokółce oraz w Urzędzie Miejskim w Sokółce, na stronie internetowej BIP tych urzędów, a także w prasie lokalnej (zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, art. 11f ust. 3 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* oraz uchwałą Naczelnego Sądu Administracyjnego z 27 lutego 2017 r. o sygn. akt II OPS 2/16).
Dzień publicznego ogłoszenia w drodze obwieszczeń: **24 października 2024 r.**

Białystok/34343053

Prezydent Miasta Białegostoku

działający jako starosta, wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

podaje do publicznej wiadomości,

iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1, został wywieszony na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni, tj. od 24 października 2024 r. do 13 listopada 2024 r., oraz zamieszczony na stronach internetowych www.bip.bialystok.pl i www.bialystok.pl, a także na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku

Wykaz Nr 20/2024 nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w Białymstoku przy ul. Malmeda Icchocka 3, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębu 11-Śródmieście jako działka nr 1322/4 o pow. 0,0691 ha, przeznaczonej do zbycia w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego.

Białystok/34343324

Prezydent Miasta Białegostoku

podaje do publicznej wiadomości,

że na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Białymstoku www.bip.bialystok.pl został zamieszczony wykaz **nr 55/2024** dotyczący nieruchomości stanowiącej własność Gminy Białystok, położonej w Białymstoku, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków 18 – Pieczurki numerem 93/233 o pow. 0,0129 ha, przeznaczonej do zamiany na nieruchomość stanowiącą własność osoby fizycznej, położoną w Białymstoku, oznaczoną w operacie ewidencji gruntów i budynków obrębu 18 – Pieczurki numerem 93/115 o pow. 0,0144 ha.
Przedmiotowy wykaz został również wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Słonimskiej 1 na okres 21 dni, tj. **od dnia 22 października 2024 r. do dnia 12 listopada 2024 r.**

Białystok/34343486

eprasa.pl f6e2b68dfb

WI-III.7821.1.9.2024.AZ-j Gdańsk, dnia 22 października 2024 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 54 § 4 w zw. z art. 33 § 1a ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2024 r. poz. 935)

Wojewoda Pomorski

zawiadamia o przekazaniu do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku skargi wraz z odpowiedzią na skargę na decyzję Wojewody Pomorskiego WI-III.7821.1.9.2024.AZ z dnia 06.09.2024 r. utrzymującą w mocy zaskarżoną decyzję Prezydenta Miasta Gdyni nr RAAII.6740.12.2.2022.BB-182/ulica z dnia 27.03.2024 r. uchylającą decyzję Prezydenta Miasta Gdyni nr RAAII.6740.8.2.2020.AD-182/ulica z dnia 04.01.2021r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa odcinka ul. Mickiewicza w Gdyni od posesji nr 5 do posesji na 11", zlokalizowanej na działkach o następujących numerach ewidencyjnych: 97, 172/1, 172/2, (107), 83/1, (83/2), 84/1, (84/2), 110, 114, obręb 0016 Kamienna Góra i odmawiającą wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa odcinka ul. Mickiewicza w Gdyni od posesji nr 5 do posesji na 11", zlokalizowanej na działkach o następujących numerach ewidencyjnych: 97, 172/1, 172/2, (107)*, 83/1, (83/2), 84/1, (84/2), 110, 114, obręb 0016 Kamienna Góra *(…) – w nawiasach podano numery działek przed podziałem,*

** – gwiazdką oznaczono numery działek przewidziane do przejęcia na własność jednostki samorządu terytorialnego*

Pouczenie:
Jednocześnie informuję, że:
1. osoba, która brała udział w postępowaniu i nie wniosła skargi, a wynik postępowania sądowego dotyczy jej interesu prawnego, jest uczestnikiem tego postępowania na prawach strony, jeżeli przed rozpoczęciem rozprawy złoży wniosek o przystąpienie do postępowania.
2. jeżeli przepis szczególny przewiduje, że strony postępowania przed organem administracji publicznej są zawiadamiane o aktach lub innych czynnościach tego organu przez obwieszczenie lub w inny sposób publicznego ogłaszania, osoba, która brała udział w postępowaniu i nie wniosła skargi, a wynik postępowania sądowego dotyczy jej interesu prawnego, jest uczestnikiem tego postępowania na prawach strony, jeżeli przed rozpoczęciem rozprawy złoży wniosek o przystąpienie do postępowania.

Gdańsk/34343656

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145)

Prezydent Miasta Gdańska

informuje, iż w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 16 października 2024 r. na okres 21 dni, wywieszone zostały wykazy nieruchomości Skarbu Państwa objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 15 października 2024 r.**

ZARZĄDZENIE Nr 1918/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

ZARZĄDZENIE Nr 1919/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 1920/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa przeznaczonej do oddania w użyczenie.

NEC TEMERE NEC TIMIDE

GDAŃSK

ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

Gdańsk/34343441

WIP.6721.**7**.2024.IR Ełk, 22.10.2024 r.

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Ełk

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części wsi Chruściele, gmina Ełk, obejmującego grunty o numerach ewidencyjnych: 1/2, 1/3, 2, 3/3, 3/4 i 5/2 z zastosowaniem postępowania uproszczonego oraz o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu

Na podstawie art. 27b ust. 4 pkt 1 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1, art. 48 oraz art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o:
1) **przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części wsi Chruściele, gmina Ełk, obejmującego grunty o numerach ewidencyjnych: 1/2, 1/3, 2, 3/3, 3/4 i 5/2 z zastosowaniem postępowania uproszczonego,**
2) **odstąpieniu od strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. zmiany planu miejscowego.**

Zmiana dotyczy obowiązującego planu miejscowego przyjętego uchwałą Nr XXVIII/252/2005 Rady Gminy Ełk z dnia 31 marca 2005 r. (Dz. Urz. Woj. Warmińsko-Mazurskiego z 2005 r., Nr 57 poz. 806).
Z dokumentacją dotyczącą zmiany planu miejscowego można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Ełk, ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Ełk, pokój nr 37.

Z dokumentacją dotyczącą odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny odziaływania na środowisko, tj. z uzasadnieniem odstąpienia oraz z pismami Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Olsztynie i Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Ełku można zapoznać się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy: https://bip.elk.gmina.pl/ (zakładka: Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo - Procedura uproszczona) oraz w siedzibie w siedzibie Urzędu Gminy Ełk, ul. T. Kościuszki 28A, 19-300 Ełk, pokój nr 37.

Wójt Gminy Ełk

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Ełk: https://bip.elk.gmina.pl/79-ochrona-danych-osobowych.html

Olsztyn/34343587

OBWIESZCZENIE
STAROSTY ALEKSANDROWSKIEGO
z dnia 14 października 2024 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024r. poz. 311) oraz art. 49 i 61 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 572)

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Burmistrza Miasta Ciechocinka, ul. Kopernika 19, 87-720 Ciechocinek działającego za pośrednictwem Pana Tomasza Smolińskiego (adres w aktach sprawy) w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania p.n.

„Budowa nawierzchni ulicy Sportowej – od końca istniejącego asfaltu do ulicy Wołuszewskiej w Ciechocinku"

w miejscowości: **Ciechocinek**
gmina : **m. Ciechocinek**
nr ewidencji gruntów: **2054, 59/1, 2057, 2706/13, 19/23, 2706/24, 2706/21, 2706/17, 2706/4, 2706/43, 2706/5, 2706/6, 2706/7, 2706/8, 2706/9, 2036/7, 2036/9, 2706/16, 19/21, 2741/1, 19/24, 19/19, 19/18, 19/15**

Wniosek obejmuje projekt podziału nieruchomości o numerze ewidencyjnym:
2706/4 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 2706/58 i 2706/59)
2036/9 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 2036/14 i 2036/13)
2706/16 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 2706/44 2706/45)
19/21 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 19/28 i 19/29)
2741/1 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 2741/17 i 2741/18)
19/24 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 19/30 i 19/31)
19/19 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 19/32 i 19/33)
19/18 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 19/34 i 19/35)
19/15 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 19/36 i 19/37)
2706/9 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 2706/48 i 2706/49)
2036/7 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 2036/11 i 2036/12)
2706/8 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 2706/50 i 2706/51)
2706/7 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 2706/52 i 2706/53)
2706/6 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 2706/54 i 2706/55)
2706/5 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 2706/56 i 2706/57)
2706/43 – obręb m. Ciechocinek (działki powstałe po podziale 2706/46 i 2706/47)
które w części będą przejęte na rzecz **Gminy Miejskiej Ciechocinek,** zgodnie z art. 12 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Wniosek obejmuje działki o numerach ewidencyjnych:
2706/24 – obręb m. Ciechocinek
2706/21 – obręb m. Ciechocinek
2706/17 – obręb m. Ciechocinek
które w całości będą przejęte na rzecz Gminy Miejskiej Ciechocinek na zasadach jw.

Informuję, że z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Aleksandrowie Kujawskim, ul. Słowackiego 8, Wydział Architektury i Budownictwa, pokój Nr 225 w godzinach 7^{30} do 15^{30} w dniach pracy Urzędu po wcześniejszym telefonicznym umówieniu. W tym samym miejscu, w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia istnieje możliwość składania uwag i wniosków (znak sprawy: AB.6744.5.2024).

Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości w prasie lokalnej, na stronie internetowej i tablicach ogłoszeń: Starostwa Powiatowego w Aleksandrowie Kuj oraz Urzędu Miejskiego w Ciechocinku

STAROSTA ALEKSANDROWSKI
LIDIA TOKARSKA

Bydgoszcz-Toruń/34343755

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA GMINY TRZCIŃSKO-ZDRÓJ
o podjęciu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Trzcińsko-Zdroju

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz.U. z 2024 r. poz. 1130) oraz art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 ust.1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j.: Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późniejszymi zmianami),

zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejskiej w Trzcińsku-Zdroju uchwały Nr IV/43/2024 z dnia 23 sierpnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Trzcińsko-Zdrój wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, wykonywaną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

W/w Uchwała dostępna jest w BIP-ie Urzędu Miejskiego w Trzcińsku-Zdroju pod adresem:
https://trzcinskozdroj-rada2.alfatv2.pl/pliki/trzcinskozdroj/zalaczniki/139/uchwala-iv-43-2024-2024-08-23.pdf

Zainteresowani, w terminie do dnia **29 listopada 2024 r.** mogą składać wnioski do opracowywanego projektu planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać do Burmistrza Gminy Trzcińsko - Zdrój, wyłącznie za pomocą formularza dotyczącego sporządzania aktu planowania przestrzennego dostępnego w siedzibie urzędu, w BIP-ie Urzędu Miejskiego w Trzcińsku-Zdroju: *https://bip.trzcinsko-zdroj.pl/pliki/trzcinsko-zdroj/zalaczniki/11756/wzor-formularza-pisma-dot-aktu-planowania-przestrzennego-pdf.pdf* lub pod adresem:
file:///C:/Users/Ja/Downloads/wzor_formularza_pisma_dot_aktu_planowania_przestrzennego_pdf.pdf

Wnioski na wyżej wymienionym formularzu można składać w formie:
- **papierowej** w sekretariacie lub pocztą tradycyjną na adres Urzędu Miejskiego w Trzcińsku-Zdroju z siedzibą w Trzcińsku-Zdroju 74-510, ul. Rynek 15,
- **elektronicznej** za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: um@trzcinsko-zdroj.pl lub elektronicznej skrzynki podawczej: ePUAP: /9db4g3qs4k/SkrytkaESP

Składający wniosek do projektu planu podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. UWAGA:
Liczy się data wpływu do tut. Urzędu, a pisma niespełniające powyżej wskazanych warunków pozostawi się bez rozpoznania.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych przez Urząd Miejski w Trzcińsku-Zdroju jest Burmistrz Gminy Trzcińsko-Zdrój. Z Inspektorem Ochrony Danych można skontaktować się pod adresem e-mail iod@trzcinsko-zdroj.pl Pani/Pana dane są przetwarzane na podstawie przepisów prawa (ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym) w ramach procedur związanych z aktami planowania przestrzennego. Przysługuje Pani/u prawo wglądu do swoich danych osobowych, prawo sprostowania danych osobowych, prawo uzyskania informacji o źródle danych, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano. Przysługuje również prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe - wynika z przepisu prawa. Pełna treść klauzuli informacyjnej znajduje się na stronie internetowej: https://bip.trzcinsko-zdroj.pl/artykul/klauzula-informacyjna-dotyczaca-przetwarzania-danych-osobowych-w-zwiazku-z-procedura-planistycz

Burmistrz Gminy Trzcińsko-Zdrój
Bartłomiej Wróbel

Szczecin/34343717

OBWIESZCZENIE
STAROSTY WŁOCŁAWSKIEGO
z dnia 30 września 2024 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kpa (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 572)

STAROSTA WŁOCŁAWSKI

informuje, że **na wniosek z dnia 19 lipca 2024 r. Wójta Gminy Fabianki,** została wydana **decyzja Starosty Włocławskiego z dnia 30 września 2024 r. Nr ZRID 26/2024** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„Rozbudowa drogi gminnej nr 190205C w miejscowości Zarzeczewo w km 0+000 – 0+323",

na działkach nr ew. 94/3, 96/6, 96/4 i 163, w obrębie ewidencyjnym Zarzeczewo, gmina Fabianki.

Informuję, że z treścią w/w decyzji strony mogą zapoznać się w siedzibie Starostwa Powiatowego we Włocławku, ul. Stodólna 68, w pokoju nr 109, w godzinach pracy urzędu, telefon (54) 230-46-20.

Od niniejszej decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Kujawsko – Pomorskiego w Bydgoszczy za pośrednictwem Starosty Włocławskiego **w terminie 14 dni** od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu.

Zgodnie z art. 49 § 2 KPA zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane **po upływie 14 dni** od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie w prasie lokalnej, na tablicach ogłoszeń i na stronach internetowych BIP: Starostwa Powiatowego we Włocławku i Urzędu Miasta Izbica Kujawska.

W trakcie trwania tego terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna, co oznacza, że decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu i brak jest możliwości zaskarżenia decyzji do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Nie jest możliwe skuteczne cofnięcie oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania.

Znak: BUD.6740.1.780.2024.DU

www.infopublikator.pl

Bydgoszcz-Toruń/34343536

OBWIESZCZENIE
STAROSTY WŁOCŁAWSKIEGO
z dnia 7 października 2024 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 572) zwanej dalej *k.p.a.*

STAROSTA WŁOCŁAWSKI

Informuje, że w dniu **7 października 2024 r**. została wydana decyzja **Nr 27/2024** znak: **BUD.6740.1.781.2024.PL**, w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn: **„rozbudowa drogi gminnej w miejscowości Nasiegniewo w km 0+103 – 0+302"**, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej: dz. nr ew.: **136,** 137 (**137/1,** 137/2)**,** 93 (**93/1,** 93/2) **w obrębie ewidencyjnym Nasiegniewo gm. Fabianki.**

Przed nawiasem podano nr działki przed podziałem, w nawiasie numery działek po podziale, gdzie pogrubioną czcionką oznaczono działkę przeznaczoną pod drogę.

Nieruchomości które staną się własnością jednostki samorządu terytorialnego: dz. nr ew.: **137/1** (wydzielona z dz. nr ew. 137)**, 93/1** (wydzielona z dz. nr. ew 93.) **w obrębie ewidencyjnym Nasiegniewo gm. Fabianki.**

Z treścią decyzji można się zapoznać w Starostwie Powiatowym we Włocławku, ul. Stodólna 68, w pok. Nr 101, w godz. pracy urzędu.

Stosownie do art. 49 kpa, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło skuteczne doręczenie zawiadomienia o wydaniu decyzji w powyższej sprawie.

Jednocześnie informuję, że każdy, kto wykaże interes prawny ma prawo złożenia odwołania od powyższej decyzji do Wojewody Kujawsko – Pomorskiego w Bydgoszczy za pośrednictwem Starosty Włocławskiego w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia w sposób określony wyżej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Staroście Włocławskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Ponadto jeżeli wszystkie strony zrzekły się prawa do wniesienia odwołania przedmiotowa decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

Tel. 54 230 46 09

www.infopublikator.pl

Bydgoszcz-Toruń/34343537

S2G 1

eprasa.pl f6e2b68dfb

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145)

Prezydent Miasta Gdańska

informuje, iż w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 11 października 2024 r. na okres 21 dni, wywieszone zostały wykazy nieruchomości objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 8 października 2024 r.**

ZARZĄDZENIE Nr 1865/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości obejmującego lokal mieszkalny położony w Gdańsku stanowiący współwłasność Gminy Miasta Gdańska i wyrażenia zgody na zniesienie współwłasności tego lokalu .

ZARZĄDZENIE Nr 1866/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 1867/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 1868/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 1869/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 1870/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 1871/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonych do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 1872/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

ZARZĄDZENIE Nr 1873/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

ZARZĄDZENIE Nr 1874/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

ZARZĄDZENIE Nr 1875/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomości gruntowe stanowiące własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczone do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, w celu poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

ZARZĄDZENIE Nr 1876/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomość gruntową przeznaczoną do sprzedaży na rzecz właścicieli lokali w wyniku realizacji roszczeń z art. 209a ustawy o gospodarce nieruchomościami.

ZARZĄDZENIE Nr 1877/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu pomieszczeń stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska przeznaczonych do sprzedaży wraz z ułamkową częścią gruntu w trybie bezprzetargowym.

ZARZĄDZENIE Nr 1878/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego lokal mieszkalny stanowiący własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczony do zbycia w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

++ NEC TEMERE NEC TIMIDE ++

GDAŃSK

ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

Gdańsk/34343443

Gdański Zarząd Dróg i Zieleni

OGŁOSZENIE
o naborze

DYREKTOR GDAŃSKIEGO ZARZĄDU DRÓG I ZIELENI
UL. PARTYZANTÓW 36, 80-254 GDAŃSK

na podstawie art. 11 ust.1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 530.)

ogłasza nabór na wolne stanowisko urzędnicze:

Referent/starszy referent/ inspektor/starszy inspektor ds. drzewostanu (2 etaty)

w Dziale Drzewostanu

Szczegółowe wymagania stawiane kandydatom, zakres zadań wykonywanych na danym stanowisku oraz niezbędne dokumenty aplikacyjne podane są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.gdansk.pl lub www.gzdiz.gda.pl.

Termin składania dokumentów aplikacyjnych od dnia **22.10.2024 r.** do dnia **04.11.2024 r.** (liczy się data wpływu do GZDiZ).

Gdańsk/34343583

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145)

Prezydent Miasta Gdańska

informuje, iż w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 16 października 2024 r. na okres 21 dni, wywieszone zostały wykazy nieruchomości objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 15 października 2024 r.**

ZARZĄDZENIE Nr 1914/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomość gruntową przeznaczoną do sprzedaży na rzecz właścicieli lokali w wyniku realizacji roszczeń z art. 209a ustawy o gospodarce nieruchomościami.

ZARZĄDZENIE Nr 1915/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomość gruntową zabudowaną stanowiącą własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczoną do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

ZARZĄDZENIE Nr 1916/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 1917/24
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do użyczenia.

++ NEC TEMERE NEC TIMIDE ++

GDAŃSK

ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk,
tel. 58 323 63 79, e-mail: ws@gdansk.gda.pl,
www.gdansk.pl

Gdańsk/34343442

WI-III.7821.1.12.2022.EK.t Gdańsk, dnia 21 października 2024 r.

OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski

działając na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej „specustawą drogową",

podaje do publicznej wiadomości, iż:

w dniu 18 października 2024 r. decyzją nr WI-III.7821.1.12.2022.EK uchylił w części i orzekł w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymał w mocy decyzję Starosty Wejherowskiego nr AB.6740.11.13.2021.1 z dnia 22.04.2022 r. zezwalającej na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie dróg gminnych w miejscowości Koleczkowo i Kielno z rozbudową odcinka drogi powiatowej nr 1405G ul. Oliwska w miejscowości Kielno.

Jednocześnie, zgodnie z art. 11f ust. 4 specustawy drogowej zawiadamiam, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Okopowa 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-326.**

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2023 r. poz. 572), zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Od niniejszej decyzji stronom służy prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku, w terminie 30 dni od dnia, w którym czynność zawiadomienia o wydaniu decyzji odnosi skutek prawny. Skargę do Sądu składa się za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk.

Gdańsk/34343653

Burmistrz Miasta Ustka
informuje, że:

na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka, ul. Ks. Kard. St. Wyszyńskiego 3 został wywieszony na okres 21 dni

wykaz nieruchomości, przeznaczonej do oddania w dzierżawę:

- teren stanowiący część działki nr 1564, zabudowany przyłączem wodociągowym i kanalizacji sanitarnej, położony w Ustce przy ul.Grunwaldzkiej.

1 S2G

Gdańsk/34343571

WÓJT GMINY USTKA

Działając w oparciu o art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w siedzibie Urzędu Gminy Ustka, ul. Dunina 24, 76 – 270 Ustka na tablicy ogłoszeń (parter) w okresie od 24 października 2024 r. do 14 listopada 2024 r. zostanie zamieszczony **wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia na rzecz użytkownika wieczystego, działka Nr 947, obręb Rowy.**

Osoby, którym w myśl art. 34 ust. 1 pkt. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości, winny zgłosić wnioski o nabycie tej nieruchomości w terminie do dnia 5 grudnia 2024 roku.

Gdańsk/34343578

BURMISTRZ MIASTA LĘBORK

informuje

o wywieszeniu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Lęborku, przy ul. Armii Krajowej 14 wykazu w sprawie wydzierżawienia gruntu pod pomieszczeniem gospodarczym w trybie bezprzetargowym na rzecz właściciela nakładów, stanowiącego część działki nr 28/1, o powierzchni 20,00 m², obręb 11 miasta Lęborka, przy ul. Grudziądzkiej.

Wykaz zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Lęborku – w budynku E, I piętro, obok pokoju 10, na okres 21 dni, licząc od dnia następnego od dnia ukazania się niniejszej informacji w prasie.

wybierzLębork.pl

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

Gdańsk/34343423

eprasa.pl f6e2b68dfb

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W sprzedaży!

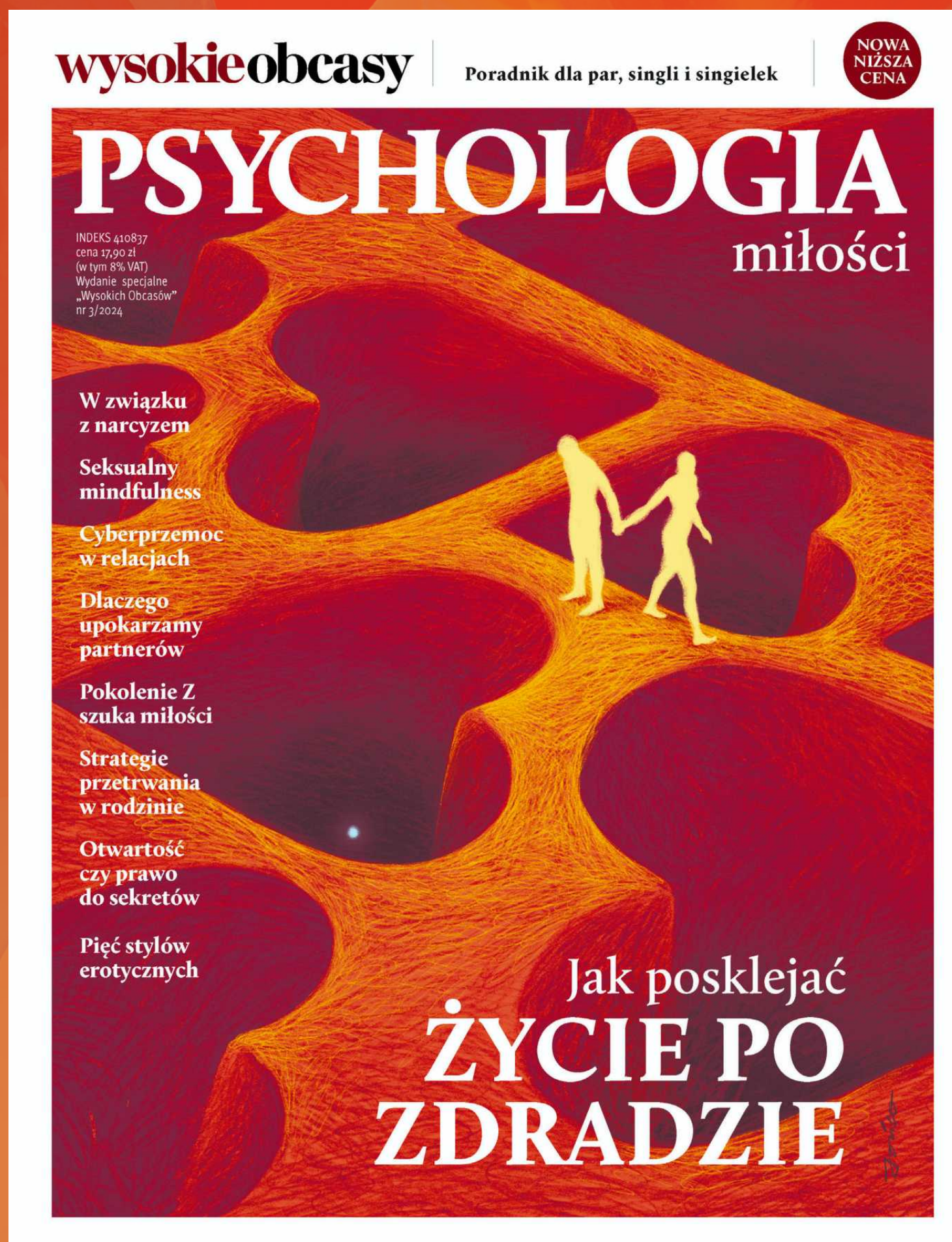

żyć lepiej
psychologia codziennie

Więcej o psychologii czytaj na **wysokieobcasy.pl/zyclepiej**

eprasa.pl f6e2b68dfb

W Rosji brakuje robotników

Skutkiem zamachu na Crocus City Hall z marca tego roku okazuje się sprowokowany i pogłębiany przez władze kryzys na rynku pracy. Cierpiący z powodu coraz silniejszych represji imigranci opuszczają Rosję.

• **Ludzie palą świece i składają kwiaty po zamachu na Crocus City Hall**
FOT. CONTRIBUTOR/GETTY IMAGES

Wacław Radziwinowicz

O tragedii, która 22 marca pochłonęła 145 ofiar, w Moskwie już prawie się nie mówi. Jakoś poszedł w zapomnienie „ukraiński ślad" zamachu terrorystycznego na halę widowiskową w podmoskiewskim Krasnogorsku.

Nikt oczywiście nie przypomina Putinowi jego zapewnień, iż za zbrodnią „na pewno" stoją Ukraińcy, że Kijów przygotował uciekającym z Moskwy sprawcom, islamistom pochodzącym z Tadżykistanu, „bezpieczny korytarz" przez granicę.

Pięć ustaw antyimigranckich

Konsekwencje krwawych wydarzeń sprzed siedmiu miesięcy ponoszą inni. Gniew władz i sterowana przez nie nienawiść Rosjan dotyka migrantów z Tadżykistanu i innych krajów Azji Centralnej, którzy od dziesięcioleci zasilają rosyjski rynek pracy.

Kiedy Duma rozpoczynała aktualną jesienną sesję, jej przewodniczący Wiaczesław Wołodin pochwalił deputowanych za to, że przygotowali sporo, bo aż pięć projektów ustaw antyimigranckich. Ale i zganił ich, bo, jak napisał na swoim kanale, „trzeba więcej, znacznie więcej".

Dla utrudnienia życia tym, którzy przyjechali lub chcą przyjechać do Rosji do pracy, zrobiono już i tak dużo. Została bardzo uproszczona i przyspieszona procedura deportacji za wszelkie nawet najmniejsze naruszenia prawa, w tym wykroczenia administracyjne. Lista powodów, za które można wydalić imigranta z kraju imigranta, została znacznie wydłużona.

Policja dostała polecenie, by stale kontrować miejsca, w których pracują i mieszkają imigranci z Azji Centralnej. Po każdej z takich obław na budowach, rynkach, halach targowych spore grupy ludzi są zabierane do ośrodków deportacyjnych.

Przy tym z reguły proponuje im się wyjście. Mogą podpisać kontrakt z armią i iść na front. Podobnie postępuje się z tymi, którym Rosja przyznała swoje obywatelstwo. Chwilę po tym, jak złożą przysięgę, odśpiewają hymn, już w urzędzie stanu cywilnego otrzymują wezwanie do stawienia się na komisję wojskową.

Władze: imigranci popełniają najgorsze przestępstwa

Dziś coraz trudniej zdobyć w Rosji legalne zezwolenie na pracę. Imigrant z Azji Centralnej bez wizy może przebywać w Rosji tylko 90 dni, a nie jak było do niedawna – 180.

Pięć projektów, którymi zajmuje się teraz niższa izba parlamentu, przewiduje drastyczne zaostrzenie (do 15 lat łagru) kar za organizowanie nielegalnej imigracji i przebywanie na terytorium Federacji Rosyjskiej bez aktualnego zezwolenia.

Pomysły na nowe restrykcje wobec imigrantów zgłosiła niedawno deputowana Irina Jarowaja, znana jako autorka najbardziej wrednych ustaw ograniczających prawa obywatelskie. Jej zdaniem należałoby na przykład przymusowo badać wszystkich wjeżdżających do kraju gastarbeiterów na żółtaczkę typu B i C, a jednocześnie radykalnie ograniczyć liczbę placówek medycznych, które otrzymają pozwolenie na prowadzenie takich badań.

Radykalnym wrogiem imigrantów z Azji Centralnej jest Aleksandr Bastrykin, szef Komitetu Śledczego Federacji Rosyjskiej. Stale żongluje statystykami, dowodząc, że przestępczość wśród migrantów jest ogromnie wysoka i szybko rośnie. Tylko w tym roku, jak ogłosił na początku września, liczba popełnionych przez nich ciężkich przestępstw wzrosła o 69 proc. Tymczasem statystyki policyjne mówią, że przestępczość wśród migrantów zmalała o 9 proc.

Pozbyć się imigrantów albo, jak mawiają lokalni biurokraci, „rozjaśnić Rosję" (przez wypędzenie osób z Azji czy Kaukazu) próbują też administracje regionalne. Już w dziesięciu guberniach zabroniono obcokrajowcom pracować jako taksówkarze, w kilku wygnano ich z handlu, lecznictwa i zakładów żywienia zbiorowego.

Imigrant z Azji Centralnej bez wizy może przebywać w Rosji tylko 90 dni, a nie jak było do niedawna – 180

„Rozjaśnianie" kraju odbiło się nawet na sporcie. Rosyjska reprezentacja futbolowa nie może znaleźć partnerów do rozegrania meczów towarzyskich. Protestując przeciw represjom, jakie spotykają jego obywateli, z Rosjanami nie zgodził się grać nawet zawsze lojalny wobec Moskwy Tadżykistan.

Większość Rosjan chciałaby, aby imigrantów nie było wcale

Nagonka na imigrantów podoba się za to większości Rosjan. Wyniki sondaży przeprowadzonych przez niezależny Ośrodek Lewady pokazują, że 56 proc. obywateli chciałoby, żeby w kraju w ogóle nie było imigrantów z Azji Centralnej.

Taka polityka jednak mocno bije w gospodarkę kraju. Putin chełpi się, że dziś stopa bezrobocia w Rosji jest rekordowo niska – 2,4 proc. Za tą cyfrą kryje się jednak dramatyczna sytuacja na rynku pracy.

Według oficjalnych statystyk dziś krajowi brakuje 3,5 mln pracowników. A prasa biznesowa pisze, że realny deficyt wynosi nawet 4,5 – 5 mln.

Ostry głód kadr dotyka budownictwa, transportu (brakuje ok. 1 mln kierowców), sektora usług kurierskich i gastronomii.

Podaż siły roboczej bardzo ograniczyła wojna, która stale zabiera mężczyzn do służby frontowej. Ciosem była też emigracja około 500 tys. Rosjan, którzy uciekli przed powołaniem do armii.

Wcześniej dziury na rynku pracy udawało się łatać dzięki imigrantom. W dobrych dla gospodarki rosyjskiej latach 2012-2014 w całym kraju pracowało około 7 mln legalnych (bo byli też nielegalni) gastarbeiterów. Dziś mimo głodu kadrowego nie ma ich nawet 3,5 mln.

A przybysze uciekają przed represjami i grożącym im przymuszeniem do służby w armii. Przy tym praca w Rosji staje się dla nich mniej atrakcyjna, bo kurs rubla stale spada.

Przed piłowaniem gałęzi, na której siedzi gospodarka Rosji, przestrzega Elwira Nabiullina, szefowa Banku Centralnego. We wrześniu oficjalnie uprzedziła, że w obecnej sytuacji „rezerwy na rynku pracy są już wyczerpane", co jej zdaniem sprawia, że gospodarka kraju wchodzi w ślepy zaułek, a Rosji grozi stagflacja, czyli wysoka inflacja przy jednoczesnym braku rozwoju. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
Kraj/34343285

1 RP

eprasa.pl f6e2b68dfb

Sposoby na zarobki na PPK

Pani Anna, pan Andrzej i tysiące innych Polaków potraktowali PPK jako krótkoterminową lokatę i wypłacili w drugim kwartale rekordowe 500 mln zł. Pokazujemy, ile na tym zarobili. Ile można zyskać, nie wypłacając pieniędzy? Od stycznia dla części uczestników zmieni się wysokość składki.

Leszek Kostrzewski

• **Do PPK należy obecnie 3,61 mln osób** FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pieniądze z PPK w założeniu miały nam służyć jako dodatek do emerytury. Wielu Polaków potraktowało jednak program jak lokatę bankową. Są w programie, ale co miesiąc, co kilka miesięcy albo raz do roku wypłacają pieniądze. I na tym zarabiają.

Polski Fundusz Rozwoju (zarządza PPK) przyznaje, że kilkadziesiąt tysięcy Polaków regularnie wypłaca pieniądze z PPK. Bo choć program zasadniczo zakłada, że mamy oszczędzać w nim do 60. roku życia, to pozwala na wcześniejsze wycofanie środków. A wypłacając pieniądze, odzyskujemy wszystkie swoje składki i dodatkowo składki pracodawcy (70 proc. z nich trafia od razu na nasze konto bankowe, a 30 proc. na konto w ZUS). Takich wypłat można dokonywać co miesiąc.

Rekordowe wypłaty

Jak wynika z danych Komisji Nadzoru Finansowego, drugi kwartał 2024 r. był rekordowy, jeśli chodzi o wypłaty. 187 tys. Polaków wypłaciło z PPK aż 498 mln zł. Dla porównania w tym samym czasie w 2022 r. wypłacono zaledwie 139 mln zł, a w 2023 – 400 mln.

W sumie w pierwszym półroczu 2024 r. Polacy wypłacili z programu blisko 1 mld zł (w pierwszym kwartale było to 460 mln zł).

Dr Łukasz Wacławik z wydziału zarządzania krakowskiego AGH przyznaje, że w Polsce wciąż jest niskie zaufanie do systemu ubezpieczeń społecznych i samego ZUS. Po prostu wielu rodaków nie wierzy, że to, co dziś oszczędzamy w ZUS czy w OFE na starość odzyskamy.

– Tak samo wielu rodaków z pewnym dystansem traktuje PPK. Co prawda przystąpili do programu, ale chcą go co jakiś czas testować, aby sprawdzić, czy rzeczywiście pieniądze można z zyskiem wypłacać – mówi Wacławik, dodając jednocześnie, że wśród wypłacających są też osoby, które wszystko sobie przeliczyły i doszły do wniosku, że PPK gwarantuje lepszy zysk niż obligacje czy lokata bankowa i warto na bieżąco z tego korzystać.

Ile można zyskać, wypłacając pieniądze?

Jedną z osób, które zdecydowały się na wcześniejszą wypłatę, jest pan Andrzej, który zarabia 8 tys. zł brutto. Regularnie co roku wypłaca pieniądze. Ile wpłynęło na jego konto w tym roku?

Jego miesięczna składka wynosi 160 zł (2 proc. pensji to składka pracownika, a 1,5 proc. pracodawcy). Decydując się, na wypłatę pieniędzy, odłożonych w ostatnim roku pan Andrzej otrzymał:

– 1920 zł z wpłat własnych,

– 1008 zł z wpłat od pracodawcy.

Łącznie mężczyzna dostał 2928 zł zwrotu na rękę. Dodatkowe 432 zł trafiło na jego konto w ZUS. Jego zysk wyniósł 52,5 proc. w stosunku do wpłat własnych (czyli wypłacił 152,5 proc. tego, co wpłacił).

W wyliczeniach nie uwzględniliśmy ewentualnych zysków kapitałowych, bo pamiętajmy, że poszczególne PPK inwestują nasze oszczędności w akcje.

Pani Anna zarabia z kolei 10 tys. zł brutto i też regularnie wypłaca pieniądze.

We wrześniu 2024 r. postanowiła wypłacić składki z ostatniego roku. W sumie na jej konto w banku wpłynęło 3660 zł. Z tego składki własne wynosiły 2400 zł, a od pracodawcy 1260 zł. Pozostałe 540 zł zasiliło jej konto ZUS.

Jest też minus. Zarówno pani Anna, jak i pan Andrzej z racji tego, że wypłacili pieniądze przed 60. rokiem życia, musieli pożegnać się z dopłatą z budżetu państwa (co to takiego, wyjaśnimy za chwilę). Dodatkowo musieli zapłacić podatek od ewentualnych zysków kapitałowych.

Ile można zyskać, nie wypłacając pieniędzy?

A jak na PPK wychodzą osoby, które od początku są w programie i ani razu jeszcze nie dokonały wypłaty.

Polski Fundusz Rozwoju, który zarządza PPK, podaje hipotetyczny przykład pana Tomasza, który jest w PPK od początku, czyli od grudnia 2019 r. Mężczyzna do końca 2023 r. zarabiał 5300 zł brutto, a od stycznia 2024 r. ma już 7 tys. zł brutto. W zależności od funduszu, pod który podlega mężczyzna, w maju 2024 r. na jego koncie znajdowało się od 7552 zł do 10 023 zł więcej, niż on sam wpłacił do PPK.

– To oznacza dla uczestnika PPK od 128 proc. do 170 proc. zysku – podsumowuje PFR.

> *Wielu rodaków z pewnym dystansem traktuje PPK. Co prawda przystąpili do programu, ale chcą go co jakiś czas testować, aby sprawdzić, czy rzeczywiście pieniądze można z zyskiem wypłacać*
>
> **DR ŁUKASZ WACŁAWIK**
> Wydział Zarządzania Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

Skąd taki wynik? Każdy z nas do PPK odkłada 2 proc. pensji, a dodatkowe 1,5 proc. dokłada pracodawca. I PFR w swoich wyliczeniach tę składkę od pracodawcy przypisał nam jako zysk.

Dodatkowo jako zysk potraktowano dopłaty z budżetu państwa. Otóż pracownik otrzymuje wpłatę powitalną na start programu oraz raz do roku dopłatę roczną. Wpłata powitalna wynosi 250 zł, natomiast dopłata roczna to 240 zł. Uprawnieni do otrzymania wpłaty powitalnej są ci pracownicy, którzy uczestniczą w programie przynajmniej od trzech pełnych miesięcy. Do tego dochodzą też oczywiście zyski z inwestycji na giełdzie.

Bardziej precyzyjne dane pokazało Nationale-Nederlanden – jedna z 17 spółek zarządzających PPK.

I tak przykładowy uczestnik PPK w Nationale-Nederlanden, który odkładał składki od 2019 r. do września 2024 r. i zawsze zarabiał przeciętną pensję w danym roku w sumie odłożył już 14 646 zł. Blisko połowa (7 541 zł) to jego własne wpłaty, a kolejne 5 655 zł, to składki od pracodawcy. Z kolei dopłaty państwa wyniosły 1 450 zł.

Spółka chwali się, że jej klienci zarabiali też na inwestycjach. Średnioroczna stopa zwrotu uczestnika PPK w Nationale-Nederlanden wyniosła od 2,6 proc. do 6 proc., w zależności od rodzaju funduszu.

Dlaczego nie chcemy być w PPK?

Składka pracownika do PPK wynosi 2 proc. pensji. Ale jest jeden wyjątek. Jeśli zarabiamy mało, możemy naszą składkę obniżyć. Jeśli nasze wynagrodzenie w danym miesiącu nie przekracza kwoty odpowiadającej 1,2-krotności minimalnego wynagrodzenia za pracę, możemy wpłacać do PPK nie 2 proc., ale 0,5 proc. naszej pensji.

Od 1 lipca 2024 r. wzrosła pensja minimalna z 4242 zł brutto do 4300 zł brutto. A to oznacza, że obniżoną składkę do PPK będzie może obecnie płacić ktoś, kogo miesięczne wynagrodzenie nie przekracza 5160 zł brutto. Do końca czerwca limit ten był niższy i wynosił 5090,40 zł brutto.

– Od stycznia 2025 r. ponownie jednak wzrasta pensja minimalna do 4666 zł brutto. A to oznacza, że obniżoną będzie mógł płacić uczestnik PPK z zarobkami do 5599,20 zł – wylicza Oskar Sobolewski z Debaty Emerytalnej, ekspert emerytalny i rynku pracy w firmie HRK Payroll Consulting

Jak wynika z najnowszych danych PFR, do PPK należy obecnie 3,61 mln osób.

Natomiast ogólna partycypacja w programie wynosi 49,23 proc. co oznacza, że taki odsetek pracowników firm uczestniczących w programie zapisał się do PPK. Udział pracowników w PPK waha się od 78,26 proc., w firmach zatrudniających ponad 250 osób do 33,70 proc. w firmach mniejszych.

To dużo mniej od pierwotnych planów. Gdy w 2019 r. program startował, jego twórcy liczyli, że partycypacja wyniesie 75 proc.

Część Polaków nie chce zapisywać się do PPK, bo nie chce mieć mniejszej comiesięcznej pensji. Na dodatek będzie ona mniejsza z powodu podatku, z czego mało osób zdaje sobie sprawę. O co chodzi?

Otóż ktoś, kto zarabia 5 tys. zł brutto, wpłaca do PPK 2 proc. pensji, czyli 100 zł brutto. Do tego pracodawca dopłaca 1,5 proc., czyli 75 zł brutto. Od tej kwoty pracownik musi zapłacić PIT, więc udział w PPK spowoduje, że na rękę otrzyma 3629,19 zł. Gdyby nie był w PPK, otrzymałby przelew na konto w wysokości 3738,19 zł, czyli o 109 zł więcej.

Oskar Sobolewski z Debaty Emerytalnej wyjaśnia, że przy 10 tys. zł brutto nasza pensja zmniejszy się o 200 zł brutto i 218 zł netto. – Kwoty netto są wyższe, bo od wpłaty pracodawcy i własnej musimy zapłacić jeszcze PIT – tłumaczy ekspert.

I jeszcze jeden minus: w PPK mogą oszczędzać tylko pracownicy, a nie przedsiębiorcy. Dodatkowo ci ostatni muszą do programu dopłacać. Na Wyborczej.biz cytowaliśmy pana Tomasza, szefa niewielkiej formy stolarskiej z Poznania, który wyliczył, że na składki PPK pracowników co miesiąc wydaje 20 tys. zł.

– Nie mogę już czytać o tych zyskach, jakie moi pracownicy mają na PPK. Nikt jednak nie dodaje, że te zyski pochodzą z moich, czyli firmowych wpłat. Oznaczają one, że moja firma ma mniej pieniędzy na inwestycje. Nie piszcie więc, że pracownicy zarabiają na PPK, ale że pracodawcy na tym tracą – mówił nam przedsiębiorca.

I dodawał: – Moi pracownicy ekscytują się, że zarabiają na PPK. Nie wiedzą jednak, że przez to, że muszę płacić na ich składki, nie dostają podwyżek. Na jednej więc rzeczy zyskują, a na drugie tracą. W rezultacie wychodzą na zero. ●

1 RP

eprasa.pl f6e2b68dfb

Orlen wciąż liczy straty po rządach Obajtka. To już setki milionów

Zakupy wydawnictwa Polska Press i udziałów w Ruchu za prezesury Daniela Obajtka przyniosły Orlenowi 275 mln zł strat – ogłosił koncern. Obu tych inwestycji chce się pozbyć nowy zarząd Orlenu.

Andrzej Kublik

„Nowy zarząd Orlenu, kierowany przez prezesa Ireneusza Fąfarę, analizuje inwestycje poprzedników pod kątem rentowności tych wydatków" – ogłosił Orlen na swoim koncie na platformie społecznościowej X (dawniej Twitter).

Koncern natychmiast też wskazał, które inwestycje z czasów prezesury Daniela Obajtka ocenia negatywnie.

„Tylko w przypadku Ruchu i Polska Press przyniosły one firmie dotychczas 275 mln zł strat" – poinformował Orlen. Koncern nie sprecyzował, czy są to straty operacyjne, czy na wyniku netto lub brutto spółek.

• **Daniel Obajtek** FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Miały być dochody i repolonizacja

Orlen kupił 65 proc. akcji Ruchu w listopadzie 2020 r., obejmując nowe akcje w tej firmie, którą kilka miesięcy wcześniej Alior Bank za symboliczne 1 zł odkupił od zarejestrowanej w Holandii spółki Lurena Investments.

Cena przejęcia przez Alior była symboliczna, bo w czasie rządów holenderskiego akcjonariusza Ruch popadł w głębokie tarapaty finansowe i nawet przestał spłacać należności wobec wydawnictw prasowych. Na spłatę tych długów Ruch dostał pieniądze od Orlenu. A Daniel Obajtek deklarował w listopadzie 2020 r.:

Mamy już gotowy plan rozwoju Ruchu. Pozwoli on tej spółce odzyskać stabilność finansową i odbudować pozycję na rynku, a w konsekwencji stać się ważną i zyskowną częścią naszego segmentu detalicznego.

Obecne informacje Orlenu stawiają pod znakiem zapytania te deklaracje.

Kilka tygodni później Orlen niespodziewanie zawarł umowę odkupienia wydawnictwa Polska Press od niemieckiej firmy Verlagsgruppe Passau. Transakcję sfinalizowano na początku marca 2021 r. Jej wartość według Orlenu wyniosła łącznie 210 mln zł, z czego 79 mln stanowiła nadwyżka środków pieniężnych w kasie Polska Press, a wartość samego wydawnictwa oszacowano na jedynie 131 mln zł.

Orlen dokonał tego zakupu w czasach, gdy rządzący PiS domagał się repolonizacji mediów. Ale niespodziewany zakup wydawnictwa prasowego przez kontrolowany przez rząd koncern paliwowy wzbudził krytykę nie tylko w Polsce.

Tego Orlen się pozbędzie

Los obu tych inwestycji Orlenu z czasów prezesury Daniela Obajtka został już przesądzony. Obecny prezes koncernu Ireneusz Fąfara już w sierpniu na konferencji prasowej zapowiedział, że firma zamierza wycofać się zarówno z Ruchu, jak i Polska Press.

– Chcielibyśmy nie mieć Ruchu w swoim portfelu. Chcielibyśmy tę transakcję [sprzedaży Ruchu] zamknąć może nie do końca roku, ale do końca roku przynajmniej wiedzieć, co z tym robimy. I mieć partnera – stwierdził prezes Fąfara, dodając: – Na pewno Poczta Polska jest jednym z [potencjalnych] partnerów w tym procesie.

Wskazanie akurat Poczty Polskiej wiąże się z tym, że Ruch został operatorem systemu paczkomatów Orlen Paczka, rywalizującym z usługami pocztowymi, ale także z paczkomatami InPost i innych operatorów takich usług.

Prezes Fąfara nie widział też przyszłości dla inwestycji Orlenu w wydawanie prasy, ale tym wypadku nie spieszył ze sprzedaży. – Chcemy najpierw zrestrukturyzować tę spółkę [Polska Press], odzyskać część rynku, a potem sprzedać. Myślę, że w ciągu roku tak zrobimy – zapowiadał w sierpniu prezes Orlenu.

Innymi słowy, koncern może sprzedać Polska Press po wyborach prezydenckich w przyszłym roku. ●

REKLAMA

Kraj/34333997

1 RP

eprasa.pl f6e2b68dfb

Polityka migracyjna

Czy rząd oszukał wyborców?

Polski premier jako pierwszy powiedział to, co przywódcy starej Europy bali się wypowiedzieć głośno: że bramę do Europy trzeba mocno przymknąć. Tyle tylko, że nikt w całej UE nie wie, jak to zrobić.

Wieliński

Czy wyborcy demokratów mają prawo czuć się oszukani? Zmiana władzy w Polsce miała oznaczać zmianę sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Miało być humanitarnie, po ludzku, wręcz gościnnie. A tam dalej stoi zbudowany przez PiS stalowy płot, dalej trwają sprzeczne z prawem międzynarodowym push-backi. Premier Donald Tusk nie tylko nie pozwolił poluzować sytuacji na granicy, ale wręcz kazał ochronę granicy zaostrzyć. Przechodzący przez nią ludzie, którzy dotarli na próg Polski przy pomocy służb specjalnych Rosji i Białorusi, nie będą mieli szans na dostanie w naszym kraju azylu politycznego. Ich wnioski nie będą przyjmowane, chyba że – co wywalczyli ministrowie Polski 2050 – będą to kobiety z dziećmi. To wbrew przepisom konwencji genewskiej. Tusk, jego szef MSZ Radosław Sikorski twierdzą, że przyjęta w 1951 r. konwencja nie przystaje do współczesnych realiów, gdy masową migrację wykorzystuje się jako broń w wojnie hybrydowej.

Reżyserka Agnieszka Holland, twórczyni głośnej „Zielonej granicy" już porównała Tuska do węgierskiego premiera Viktora Orbána. – Spadamy w otchłań bezprawia i zaprzaństwa – wtóruje jej aktor Antoni Pawlicki. Tusk faktycznie zawiódł swój elektorat?

Jego zapowiedź ograniczenia prawa do azylu, która po raz pierwszy padła na konwencji Koalicji Obywatelskiej 13 października (mówił wtedy ostro: będzie czasowe, terytorialne zawieszenie prawa do azylu; później w wywiadzie dla „Wyborczej" mówił o wstrzymaniu przyjmowania wniosków azylowych), można rozpatrywać z punktu widzenia strategii wewnątrzpolitycznej. Tusk przejmując rolę szeryfa, który broni Polski przed migrantami zabrał Jarosławowi Kaczyńskiemu jego ulubiony temat, na którym PiS tak gładko jechał w kampaniach wyborczych w 2015 i 2018 r. Były wyciągnięte z nazistowskich gadzinówek przestrogi, że uchodźcy niosą pasożyty i zarazki, były zmyślone relacje ze stref bezprawia, które powstaną w Polsce, gdy partyjni koledzy Tuska przejmą władzę i sprowadzą obcych. W Polsce lęk przed obcymi jest mocno zakorzeniony, można nim skutecznie grać.

Teraz więc, na początku kampanii prezydenckiej, w której Kaczyński walczy o wszystko, jego partia nie ma tlenu, by rozpalać kolejną histeryczną nagonkę. Trudno bowiem wiarygodnie oskarżać rząd o nieudolność w sprawie ochrony granic, skoro, zabiegając o ich szczelność, Tusk sięgnął po tak radykalne rozwiązania, jak oficjalna odmowa udzielania azylu, idąc w ten sposób na zwarcie ze swoimi wyborcami. Co więcej, trudno wiarygodnie stawiać zarzuty, gdy samemu doprowadziło się do migracyjnego kryzysu...

• **Od prawej: premier Donald Tusk, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz i płk Sławomir Lidwa w placówce Straży Granicznej w Dubiczach Cerkiewnych, 29 maja 2024 r.** FOT. PAP/ARTUR RESZKO

Latem 2021 r., gdy na polsko-białoruskiej granicy narastał migracyjny i humanitarny kryzys, napisałem, że skierowani tam żołnierze i funkcjonariusze powinni byli odmówić wykonania rozkazów. Rozkazy były bowiem przestępcze. Na granicy koło Usnarza Górnego po białoruskiej stronie koczowała wówczas grupka uciekinierów z Afganistanu. Chcieli przejść przez nasz kraj do Niemiec. Oczywiście korzystali przy tym z pomocy białoruskich służb specjalnych, które – zapewne z udziałem Rosjan – testowały reakcję Warszawy i całego Zachodu.

Sprawa była delikatna, więc należało ją załatwić stanowczo i po cichu. Tak jak np. w 2014 r. na podobną prowokację ze strony Rosji zareagowały władze Finlandii. Polska powinna była szybko zabrać Afgańczyków z Usnarza i odstawić na granicę z Niemcami. A jednocześnie wysłać Białorusinom sygnał, że wykorzystywanie migrantów nie będzie tolerowane. Wystarczyło na kilka dni ograniczyć ruch na drogowych i kolejowych przejściach granicznych, przez które przechodzi chiński eksport do Europy. W tym roku takie rozwiązanie zastosował rząd demokratyczny, jednocześnie informując o problemie Pekin. Presja migracyjna od razu zmalała.

Tymczasem za rządów PiS przejścia na Białoruś pozostały drożne. W 2023 r. zamknięto wprawdzie przejście w Bobrownikach, ale dlatego, że wykryto tam gigantyczną aferę przemytniczą, w którą zamieszani był polski personel.

Rząd PiS, zamiast problem w Usnarzu rozwiązać, postanowił urządzić spektakl i wykreować atmosferę zagrożenia, podsycić antyimigranckie nastroje, zmobilizować obywateli wokół rządu. Afgańczyków otoczono kordonem strażników granicznych i wojska. Nie nawiązano z nimi kontaktu, nie dopuszczono do nich lekarzy, nie przekazano wody, lekarstw, żywności. Zgodnie z pisowskim planem przy granicy od razu pojawiali się kierujący się odruchem serca demokratyczni aktywiści i politycy, którzy próbowali przejść przez kordon i dostarczyć koczującym cudzoziemcom humanitarną pomoc. PiS zacierał ręce. Można było dzielić Polaków na rzekomo lepszych, którzy bronią polskiego munduru, i rzekomo gorszych, którzy na niego plują, pomagając przybyszom. Takie dzielenie obywateli to od lat ulubiona gra Kaczyńskiego.

W Polsce wobec obcych rozpoczęto kolejny festiwal nienawiści. Wojsko i straż graniczna polowała na przybyszów, złapanych łżono i stosowano wobec nich przemoc. Liczba ofiar śmiertelnych wśród przychodzących do Polski cudzoziemców dobiła do 50. Tak, udział polskich funkcjonariuszy w tym procederze był przestępstwem, a ci, którzy wydali w tej sprawie haniebne rozkazy, powinni zostać rozliczeni.

Jednak ta propagandowa eskalacja nie przyniosła PiS-owi większych politycznych zysków. Dla kraju natomiast konsekwencje były katastrofalne. Cały świat z medialnych przekazów dowiedział się, że przez Białoruś i Polskę można relatywnie bezpiecznie dotrzeć do Europy. Bezpiecznie, bo w lasach na pograniczu zginęło ok. 50 osób, a podczas podróży przez Saharę i Morze Śródziemne według ostrożnych szacunków zginęło już ponad 8 tys. ludzi. W ten sposób został otwarty nowy szlak migracyjny, którego zamknąć się już nie da.

Co gorsza, rząd PiS był na migracyjny kryzys kompletnie nieprzygotowany. Mimo brutalnych akcji funkcjonariuszy, ludzie i tak tysiącami przechodzili przez granicę. Rząd był bezradny wobec przemytników, którzy samochodami odwozili ludzi z pogranicza do Niemiec. Zbudowany na granicy za 2 mld zł płot okazał się jedynie propagandowym projektem, by go pokonać, przybysze potrzebowali drabiny, samochodowego lewarka, piły do metalu i kilkudziesięciu sekund.

PiS na granicy pokazał więc absolutną słabość państwa, co Białoruś i Rosja natychmiast wykorzystały. Gdy ujawniono „aferę wizową", w wyniku której Polska wystawiła schengeńskie wizy 366 tysiącom mieszkańców Azji i Afryki, naszła mnie gorzka refleksja, że ludzie, którzy zamarzli podlaskich lasach lub utonęli w Bugu i jego dopływach, po prostu skorzystali z pomocy złego pośrednika. Cześć z nich mogła próbować za pieniądze załatwić sobie zezwolenie na pracę i pracowniczą wizę. Przelecieliby do Warszawy samolotem. W Niemczech byliby sześć godzin później.

Czy wyborcy demokratycznej koalicji mogą czuć się oszukani? Nie, bo przemoc na granicy udało się zatrzymać. Żołnierze i funkcjonariusze nie znęcają się nad obcokrajowcami. Nie wrzucają do sieci poniżających ich filmów, ministrowie nie fotografują się przy granicznym płocie, nie szczują na przybyszów. Relacje służb z mieszkańcami pogranicza, jeszcze rok temu prawie całkowicie zerwane, odradzają się. To ważne, bo miejscowi jako pierwsi wiedzą, co się dzieje w pobliżu. Gdy na rozkaz PiS prowadzono polowania na obcych, ludzie woleli odwracać wzrok. Zmiana zasadnicza: na granicy nie giną już ludzie. Może dlatego, że po ulepszeniach płot graniczny zaczął jakoś spełniać swoje funkcje i poważnie utrudnia przekroczenie granicy.

Jest jednak inne niepokojące zjawisko: przemoc ze strony przybyszów. Słyszałem o przypadkach cudzoziemców ostrzeliwujących polskich żołnierzy za pomocą proc, które wystrzeliwują kamienie z siłą pozwalającą na niszczenie tarcz. Kilka miesięcy temu w ataku nożownika zginął polski żołnierz. Premier Tusk w wywiadzie dla „Wyborczej" mówił, że na granicę przerzucani są zwalniani z więzień na Bliskim Wschodzie przestępcy, którzy przechodzą odpowiednie przeszkolenie. To nie jest powtórka z Usnarza Górnego. To jakiś rodzaj wojny. Polska, po latach bezradności PiS musi się skutecznie bronić. I o tym będzie następna kampania wyborcza.

Zapowiedź Tuska ma także europejskie implikacje. Problem z migracją, jaki mamy w Polsce, jest niczym w porównaniu z permanentnym migracyjnym kryzysem, w którym pogrążyły się Niemcy i kraje zachodniej Europy. Społeczeństwa dochodzące do siebie po pandemii, wystraszone wojną, wymęczone zmianami cywilizacyjnymi nie są w stanie przyjmować imigrantów na takiej zasadzie, jak do tej pory. A chętnych do przeniesienia się do Europy przybywa, bo skutki zmian klimatu najboleśniej odczuwalne są w rozwijających się krajach Afryki i Azji.

To paradoks, że Donald Tusk, polityk z nowego kraju UE, w sprawie migracji jako pierwszy powiedział to, co przywódcy starej Europy bali się wypowiedzieć głośno. Że rzekę ludzi trzeba zatrzymać. Tusk powiedział też, że albo zrobią to demokraci w maksymalnie humanitarny sposób, albo zajmą się tym współcześni faszyści, którzy demokratom z powodu ich bezczynności wydrą władzę. Zrobią to po swojemu, w moralnie odrażający i zarazem nieudolny sposób.

Problem w tym, że Tusk jedynie stawia diagnozę i mówi, że obowiązujące przepisy prawa międzynarodowego, które nie przystają do realiów, trzeba zmienić, a bramy do Europy dość szczelnie zamknąć. Ale jak to zrobić? Starą konwencję można zastąpić nową, ale to wymaga czasu i determinacji. Nie na każdej granicy UE można ustawić płot pilnowany przez wojsko. Odsyłanie przybyszy do obozów w Rwandzie czy Albanii to tylko namiastka rozwiązania sytuacji. Europa jak nigdy potrzebuje nowych pomysłów. Na razie ich nie ma. ●

Bartosz T. Wieliński

1 RP

eprasa.pl f6e2b68dfb

Strategia Tuska

Pokazać, kto tutaj naprawdę rządzi

Rozczarowanie wyborców, którzy oczekiwali szybkich zmian i zdecydowanych rozliczeń po odsunięciu PiS od władzy, może być groźne dla Koalicji 15 Października. I dla Polski.

Skalski

Większość, jak Bóg z powiedzenia króla Prus Fryderyka II, woli być po stronie silniejszych batalionów. Silny może wiele i większość to aprobuje. W powyborczych sondażach więcej ludzi twierdzi, że głosowało na zwycięzców, niż głosowało naprawdę. W jedności siła i 15 października 2023 r. to pomogło wygrać partiom, które się zjednoczyły.

Słabości się nie wybacza. Ona prowokuje do tego, by słabemu jeszcze przyłożyć. Dlatego po przegranej Kaczyńskiego ci, którzy głosowali na niego uwiedzeni jego siłą i sprawczością, mogą zacząć szukać silniejszego i może się nim okazać Tusk, obiecujący bezpieczeństwo. Bo sytuacja, w której żyjemy, jest postrzegana jako groźna. Nieuchronne są kataklizmy klimatyczne i klęski żywiołowe – i tu się już premier wykazał. Wojna hybrydowa może się stać pełnoskalową – i rząd się do niej w widoczny sposób szykuje.

PIS może w każdej chwili wrócić do władzy, a zapowiedziane przezeń kontynuowanie polityki z lat 2015-2023, w jeszcze radykalniejszej postaci, byłoby katastrofą, która na pokolenia wycofałaby Polskę z głównego nurtu cywilizacji. Uchronienie nas przed tym to najpilniejsze zadanie dla rządu. Musi być zatem silny, a decydującą jego siłą jest poparcie większości, która czuje się zagrożona w coraz bardziej niespokojnym świecie i w chaosie stworzonym przez osiem lat rządów PIS.

Kaczyński może wrócić do władzy, jeśli Koalicja 15 Października będzie traciła elektorat, co już się zaczyna. „Ten rząd niestety nie ma jaj. Ja się pytam, gdzie obiecana żelazna miotła, która w 100 dni miała wymieść pisowców. Mam wrażenie, że po akcji odbicia TVP Pan Premier Tusk się trochę przestraszył" – to tylko jeden z licznych wściekłych komentarzy, gdy mgr Przyłębska zapewniła swoim współpracownikom loty samolotem w dowolnej klasie na dowolnym dystansie, plus kilka innych benefitów.

Mocny ruch zawsze musi mieć mocnego przywódcę i wszyscy wiedzą, że jest nim Tusk. Taki lider nie może być przez wszystkich lubiany, zawsze ma negatywny elektorat, który jednak z tym politykiem musi się liczyć, a nawet się go obawiać. Zaś on ma robić swoje.

W latach 2007-2015 Platforma rządziła jak po normalnej demokratycznej wymianie władzy. To nie mogło się sprawdzić z Kaczyńskim, który z rękawa wyciągnął asa czy zgoła wyjął z szuflady spluwę. Teraz spluwę musi trzymać Tusk.

Musi więc nastąpić drugie otwarcie, znacznie mocniejsze od pierwszego, po którym większość nie poczuła, że władza się zmieniła. Tym wejściem smoka stało się zawieszenie prawa do azylu (choć po pierwszej bulwersującej zapowiedzi rychło okazało się, że chodzi tylko o zawieszenie możliwości składania wniosków o azyl w pasie przy granicy z Białorusią). Skuteczne zawieszenie zapisu konstytucji to horrendum, a Tusk pokazał, że może. Z całym szacunkiem i zrozumieniem dla Agnieszki Holland, Janiny Ochojskiej i wielu innych krytykujących go osób – nie od nich zależy jego władza.

Ale jednocześnie źle by o nas świadczyło, gdyby 17 proc. społeczeństwa nie broniło prawa do azylu, gdyby pod siedzibą rządu nie stali bynajmniej nie propisowscy demonstranci z humanitarnymi hasłami. Jednak w państwie demokratycznym najwyższą instancją jest suwerenny naród, konkretnie każdorazowa większość wyborców. Oni wybierają władzę, a ona musi się liczyć przede wszystkim z nimi – ludźmi potrzebującymi lidera, który rozumie ich strach i zapewnia ochronę.

Tę rolę bierze na siebie Tusk, mający już władzę i sprawczość. On narzuca narrację, odbierając ją Kaczyńskiemu – może razem z jakąś częścią zwolenników. Zmniejsza jego szanse na powrót do władzy. Teraz prezes musi się dostosować do Tuska i oskarża go o kradzież narracji, zarzuca mu niewiarygodność, zaprzedanie się Brukseli i Berlinowi.

Rząd respektuje demokratyczne prawa mniejszości, w tym również w koalicji rządowej. Strategię imigracyjną uchwalił przy sprzeciwie czterech ministrów lewicy. Hołownia zdystansował się, bo premier ogłosił swoje, nie konsultując się z koalicjantami. Powinien był, lecz wówczas nic by z tego nie wyszło. Skończyłoby się tak samo, jak z depenalizacją aborcji czy ze związkami partnerskimi. Byłaby deklaracja i niespójna szamotanina, a nie pokaz siły Tuska. Teraz widać, dlaczego nie powołuje on rzecznika rządu i mówi do wszystkich własnym głosem.

W Unii Europejskiej, z którą Tusk zapowiadał twarde negocjacje o imigracji, znalazł mocne poparcie, bo z tym problemem borykają się wszystkie kraje Europy. A przy tym UE widzi, że w Polsce, z tym jednym azylowym wyjątkiem, trwa przywracanie praworządności, w sposób, jak na stopień jej dewastacji, miękki.

Adam Bodnar współpracuje z Komisją Wenecką zgodnie z zasadą: „Primum non nocere". Zawęża krąg osób, którym grozi odpowiedzialność dyscyplinarna. Neosędziowie mogą wrócić na swoje stanowiska sprzed bezprawnego awansu. Mogą też przez dwa lata pozostawać na tych, które teraz zajmują, lecz w charakterze delegowanych, a nie mianowanych. Reforma bierze pod uwagę konieczność funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz problemy osób zależnych od już wydanych wyroków.

Ustawy, które prezydent zawetuje lub pośle Przyłębskiej, powinny być gotowe i znane już teraz. Nie należy odkładać tego na później z uzasadnieniem, że teraz i tak nie uda się tego wprowadzić w życie

W prawie istnieje tzw. wyższa konieczność, która usprawiedliwia naruszenia kodeksów i innych przepisów. Nie dotyczyło to dotąd konstytucji. Jej artykuł 56. przyznaje prawo do azylu słowami „Cudzoziemcy mogą korzystać" i „może być przyznany". Czasowe i terytorialne zawieszenie tych możliwości można uznać za wyższą konieczność.

A jest jeszcze fachowy termin „kretynizm prawniczy", gdy się uważa, że świat może zginąć, byle prawo było przestrzegane.

Czy zawieszenie prawa azylu może stworzyć pokusę robienia kolejnych wyjątków? Może – i dlatego wypowiadane obawy słuszne są i potrzebne. Czy silny szef rządu może tak zasmakować we władzy, że zechciałby zostać dyktatorem jak Erdogan czy Orbán? W przypadku Tuska to bardzo mało prawdopodobne, natomiast upokorzony prezes, gdyby odzyskał władzę, stałby się dyktatorem natychmiast.

Argument siły zamiast siły argumentu? To nie tak. Siła jest potrzebna, by argument–projekt–słowo mogło się stawać ciałem. „Stawać", nie „stać". Bo wszystkich planów żadna władza nie jest w stanie zrealizować, a nawet rzeczowe tłumaczenia, że wszystkiego naraz nie da się przeprowadzić, nie robią na wyborcach dobrego wrażenia. Zatem to, co ta władza już robi, musi robić szybko, skutecznie oraz w miarę możności efektownie. Panem et circenenses – już w starożytnym Rzymie wiedziano, że igrzyska są ważne jak chleb.

Sprawozdania z pracy rządu nie są widowiskowe, natomiast transmisje z posiedzeń premiera ze sztabem powodziowym pokazały, że władza pracuje i to skutecznie. Do wyborców nierozstających się ze smartfonem mocniej dociera to, co widzą, niż to, co czytają.

Tribunalia quae non sunt – czyli nie ma tych trybunałów. Jeśli biuro mgr. Przyłębskiej jest tylko organem jednej partii politycznej, to niechaj ona go utrzymuje. Państwo nie powinno z pieniędzy obywateli utrzymywać szkodników. To samo dotyczy tworu, który bezprawnie nazywa siebie Krajową Radą Sądownictwa. W świetle europejskiego i krajowego prawa nie są sądami Izba Dyscyplinarna SN oraz Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN.

Jeśli rząd rozporządzeniem, które jest też źródłem prawa, wszystkim tym ciałom zamknąłby kasę, to byłoby wiadomo, kto tutaj naprawdę rządzi. I o to chodzi!

Państwo będzie szanowane, jeśli zawsze i wszędzie dostrzegać się będzie jego siłę. Nie mylmy tego z przemocą. Nie chodzi o bezwzględne wymuszanie swej woli, lecz o legalizm – twarde egzekwowanie prawa. Komendanci policji powinni odpowiadać za szybkość, z jaką trafiają pod klucz członkowie „patroli obywatelskich", tacy jak bandyci z Żyrardowa, z granicy białoruskiej i innych miejsc. Jak sprawcy agresji na Marszu Niepodległości, na zadymach, protestach i wszędzie indziej. Tylko państwo ma prawo użycia siły, a musi jej użyć dla bezpieczeństwa obywateli.

To bezpieczeństwo polega także na tym, że nikt, bez względu na motywacje i uzasadnienia, nie zatrzyma ruchu na ulicach, nie uszkodzi Syrenki w Warszawie ani innych symboli, pomników, tablic. Nie będzie samowolnie zmieniał nazw ulic i placów, usuwał krzyży i macew. Ani upamiętnień Lecha Kaczyńskiego, ani Ludwika Waryńskiego. Wymiar sprawiedliwości musi więc zająć się też Ostatnim Pokoleniem i anarchistami Antify, gdyby się znowu uaktywnili. Dotyczy to również agresji ze strony rolników, górników i wszelkich innych grup. Swych interesów można bronić włącznie legalnymi środkami, również antyrządowymi demonstracjami, lecz bez przemocy. Za nią trzeba odpowiadać karnie, a za poczynione szkody cywilnie.

Większość wyborców kierowała się nie tyle stoma punktami w sto dni, lecz zamiarem odebrania władzy Kaczyńskiemu. Tusk zapowiadał zgodne z prawem rozliczenie PIS, a 58 proc. jego elektoratu uważa, że to idzie za wolno. Nie można poganiać prokuratury i sądów, ale można do prokuratury jak najszybciej kierować sprawy, informować, co dany człowiek popełnił, i zacytować artykuł kodeksu karnego, który naruszył. Wtedy tyrady ludzi PiS o rzekomych bezprawnych politycznych prześladowaniach będą mniej wiarygodne.

Przyśpieszyć trzeba odbieranie immunitetów poselskich i szybko wystąpić o pozbawianie ich w Parlamencie Europejskim. Rozpocząć procedurę postawienia przed Trybunałem Stanu Macieja Świrskiego i Adama Glapińskiego. Podejrzanych i świadków, którzy się nie stawiają na wezwania komisji śledczych i prokuratury, powinna doprowadzać policja. I oczywiście nadal nie respektować bezprawnych zabezpieczeń biura mgr Przyłębskiej.

Jednak podstawowym zadaniem dla koalicji rządowej są zmiany instytucjonalne. Ustawy, które prezydent zawetuje lub pośle Przyłębskiej, powinny być gotowe i znane już teraz. Nie należy odkładać tego na później z uzasadnieniem, że teraz i tak nie uda się tego wprowadzić w życie. Jeśli akty prawne zostaną przygotowane, Duda coraz powszechniej będzie postrzegany jako zawada. Gdy wreszcie odejdzie, szybciej uda się to wszystko przeprowadzić. A rządzeni już teraz zobaczą, że mają rząd, który naprawdę rządzi. ●

Ernest Skalski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

eprasa.pl f6e2b68dfb

Afera Legimi

TRZĘSIENIE ZIEMI NA RYNKU KSIĄŻKI

Czy największy polski serwis z e-bookami przetrwa? UOKiK: „Prowadzimy postępowanie wyjaśniające". Użytkownicy pytają: „Co z naszymi abonamentami?".

Wojciech Szot

Nierozliczone z wydawcami transakcje na ponad milion złotych. Specjalna oferta stworzona przez wydawców z myślą o bibliotekach, sprzedawana jako benefit pracowniczy wielkim firmom. Legimi, największy w Polsce system abonamentowy na e-booki i audiobooki, od dwóch tygodni przeżywa największy w swojej historii kryzys.

Śledztwo wydawców

Jak dowiedziała się przed tygodniem „Wyborcza", w sierpniu i wrześniu wydawcy skupieni w Platformie Dystrybucji Wydawców (PDW), utworzonej w celu dystrybucji e-booków i audiobooków, przeprowadzili kontrolowane zakupy w Legimi. Okazało się, że niektóre z tytułów nie zostały wykazane w raporcie sprzedaży, który firma dostarcza wydawcom. Skonfrontowane z tymi ustaleniami Legimi – jak ustaliła „Wyborcza" – tłumaczyło się „błędem informatycznym".

– Co jakiś czas, przez lata, ktoś z wydawców zgłaszał problem z rozliczeniami – mówi „Wyborczej" Marek Dobrowolski z Naszej Księgarni. – Ale Legimi uspokajało, że to pojedyncze incydenty. Jednak w ostatnich miesiącach było ich zbyt dużo, by je zignorować. Wspólnie przeprowadziliśmy śledztwo i mamy dowody na to, że byliśmy informowani tylko o części transakcji.

Na początku października wydawcy z PDW zobaczyli zaskakujące wzrosty w swoich codziennych rozliczeniach sprzedaży z Legimi. Jak mówiła „Wyborczej" jedna z wydawczyń, był to skok czterokrotny. Jak twierdzą nasi rozmówcy, Legimi postanowiło rozliczyć się z niezaraportowanej dotąd sprzedaży. Szacują, że może chodzić nawet o kilka milionów złotych.

Adam Nowicki, prezes PDW, mówił „Wyborczej", że Legimi poinformowało, że „błąd" nastąpił 5 kwietnia. – Nie mamy jednak żadnej pewności, czy to prawda. Legimi odmówiło nam dostępu do wewnętrznych rozliczeń – mówi Nowicki.

„PAKIETY BIBLIOTECZNE" CZY BENEFITY DLA PRACOWNIKÓW BANKÓW?

Okazało się również, że firma oferowała abonamenty komercyjnym podmiotom, a rozliczała je na zasadach przyjętych dla „pakietów bibliotecznych". Wydawców, którzy odkryli ten mechanizm, oburzyło to, że wykorzystano ich dobrą wolę – przed laty zgodzili się na preferencyjne stawki dla e-booków udostępnianych przez Legimi bibliotekom.

To była kolejna przełomowa usługa Legimi – czytelnicy zarejestrowani w bibliotekach współpracujących z Legimi, mieli dzięki temu bezpłatny dostęp do e-booków.

Na takich samych zasadzie co biblioteki z Legimi współpracowały m.in. GLS, BOŚ Bank i Michelin oraz firmy, które wykupiły pakiet benefitowy MultiLife. Tuż przed wybuchem afery o nawiązaniu współpracy z Legimi informował VeloBank.

– Nigdy nie zgodzimy się, by traktować komercyjne wykorzystanie preferencyjnych warunków dla bibliotek przez firmy, które stać na zapłacenie za książki tyle, ile one kosztują – komentował w rozmowie z „Wyborczą" Maciej Makowski, członek rady nadzorczej PDW, były prezes Prószyński i S-ka.

Mimo wybuchu afery, Legimi dalej reklamowało swoje usługi dla firm. „Benefit pracowniczy, który spełnia oczekiwania" – czytamy na ulotce firmy. „Korzyści dla pracodawcy" to m.in. „wzrost motywacji do pracy i zadowolenia z pracodawcy" oraz „zmniejszenie rotacji pracowników". Benefit Legimi to „największa e-biblioteka w Polsce – ponad 250 tys. e-booków, audiobooków i synchrobooków" – zachwalała firma.

Ulotka była rozdawana podczas konferencji, która odbywała się już po wybuchu afery Legimi. – Niewiarygodna bezczelność – komentuje dyrektor jednej z największych polskich oficyn.

MIŁOSZEWSKI: „TO KRADZIEŻ"

Wydawcy zrzeszeni w PDW – wśród ok. 50 oficyn są m.in. Media Rodzina, Czarna Owca, Czarne, Rebis, Zysk, Filtry czy Karakter. – wycofali książki z „pakietów bibliotecznych". To – jak ustaliliśmy – około 30 tys. e-booków.

– Zaproponowaliśmy wydawcom, by rozdzielić biblioteki publiczne od tzw. bibliotek zakładowych, by nasze rozliczenia były jeszcze bardziej przejrzyste – mówił „Wyborczej" prezes Legimi. – Ewidencja obu tych grup była przez lata dostarczana co dobę. Wydawcy się nie zgodzili na rozdzielenie, więc trudno uznać, że naprawdę dbają o osoby korzystające z bibliotek.

Jak mówią wydawcy, myśleli że „biblioteki zakładowe" oznaczają kilka zakładów pracy, które rzeczywiście założyły biblioteki dla swoich czytelników. A nie wielkie korporacje.

– Nie wierzę, że o tym czytam – mówił „Wyborczej" Zygmunt Miłoszewski, autor kryminałów, członek Unii Literackiej. – Jeśli to jest prawda, to reszta wydawców powinna przestać współpracować z Legimi jutro, a sama firma zamknąć się pojutrze. Nierozliczanie sprzedaży to nic innego jak kradzież naszych książek.

Pisarz zwrócił też uwagę na odpowiedzialność wydawców. – Jak to możliwe, że wydawcy, którym powierzamy naszą twórczość, przez lata mogli nie zorientować się, że taki proceder ma miejsce? – pytał Miłoszewski.

CZYM JEST LEGIMI?

Legimi powstało w 2009 r., początkowo jako księgarnia z e-bookami. W 2012 r. zaproponowali użytkownikom rozwiązania na tamte czasy niezwykłe: 19 zł za dostęp do tysięcy tytułów lub niewielkie płatności z limitem przeczytanych stron.

2,7 tys. zł. Tyle przez 12 lat Bartek wydał na abonament Legimi. – Jestem z nimi od samego początku – opowiada „Wyborczej". Mieszka w Anglii. – Płacę 6,99 zł i mogę za to przeczytać 300 stron. Nigdy nie podnieśli mi abonamentu. W funtach to brzmi aż śmiesznie. Jak to mogło działać? – pyta Bartek.

Już na początku działalności Legimi zaliczyło falstart. Abonament nazwany wtedy „Czytaj bez limitu" wprowadzono bez negocjacji z wydawcami. Ci zaprotestowali i zmusili Legimi do wyłączenia oferty. Jednak na krótko. Jednak od początku towarzyszyło Legimi pytanie – jak chcą sprawić, że abonament za 19 zł będzie opłacalny?

– Oczywiście w pojedynczych przypadkach nie jesteśmy w stanie na tym zarobić – przyznawał Mikołaj Małaczyński, prezes Legimi. I wyjaśniał, że firma zamierza zarabiać na tych, co czytają jedną książkę miesięcznie lub kilka rocznie. – Nasze obliczenia to potwierdzają – mówił Małaczyński

Wprowadzając abonamenty Legimi zadeklarowało wydawcom, że gdy czytelnik przeczyta co najmniej 10 proc. objętości książki, serwis zapłaci za wydawcom pełną, wynegocjowaną z nimi kwotę.

PONAD PÓŁ MILIONA CZYTELNIKÓW

Ewa abonament Legimi ma od sześciu lat. – Podobało mi się to, że mogłam sięgnąć po czytadła, na które nie wydałabym pieniędzy w księgarni – mówi „Wyborczej". Czyta około pięciu książek miesięcznie, korzysta również z tzw. synchrobooków, czyli opcji łączącej audiobook z e-bookiem. Aplikacja pozwala na przełączanie między jednym a drugim bez konieczności wirtualnego przewijania czy kartkowania książki.

– Opłacam abonament Legimi od ponad czterech lat – opowiada Magda z Krakowa. – Czytamy miesięcznie około dziesięciu książek. Mąż czyta na telefonie, ja i siostrzenica na czytniku. Te dziesięć książek to nic w porównaniu z tym, ile ściągamy na naszą wirtualną półkę – opowiada Magda.

Takich jak Magda i jej rodzina są tysiące. Jak poinformował „Wyborczą" Mateusz Małaczyński – w systemie jest ponad 200 tys. aktywnych abonentów. A wielu czyta całymi rodzinami, więc osób korzystających z usługi Legimi może być więcej niż pół miliona. Legimi odmówiło „Wyborczej" podania ile książek miesięcznie jest czytane na jednym abonamencie

eprasa.pl f6e2b68dfb

FOT. SHUTTERSTOCK

Można ich spotkać na forach zrzeszających abonentów Legimi. Od kilku dni fora pełne są ogłoszeń w rodzaju: „ściągajcie natychmiast książki Czarnej Owcy, bo za chwilę ich nie będzie".

„PAKIET KLUBOWY" ROZSIERDZIŁ CZYTELNIKÓW

15 października Legimi niespodziewanie zakomunikowało swoim abonentom rychłe utworzenie „Pakietu Klubowego", w którym do każdej książki trzeba będzie dodatkowo dopłacić 14,99 zł. Zmianę uzasadniono „dostosowaniem się do zmian legislacyjnych wynikających z nowelizacji ustawy o prawie autorskim".

Chodzi o tantiemy, które będą wypłacane autorom od przychodów serwisów streamingowych i abonamentowych. Póki co rząd nie opublikował rozporządzeń wykonawczych do ustawy, a faktyczna realizacja nowych zasad wejdzie w życie nie szybciej niż w połowie 2025 r. Legimi zażyczyło sobie jednak dopłat już od 22 października.

– Środki będą gromadzone w spółce, by móc wypłacać z nich tantiemy bezpośrednio twórcom działającym na własną rękę lub zrzeszonym przez organizacje zarządzania zbiorowego prawami autorskimi – mówi „Wyborczej" Małaczyński. – Na przepisy implementujące te rozwiązania wciąż czekamy, ale obowiązek naliczania trwa od 20 września, czyli od wejścia w życie nowelizacji – przypomina Małaczyński.

Legimi w wiadomości wysłanej „Wyborczej" nazywa Pakiet Klubowy „uzupełnieniem możliwości, jakie przysługują użytkownikom abonamentowym".

– To co tam się działo wcześniej? Jeśli teraz chcą godziwie wynagradzać autorów, to za co ja płaciłam? – zastanawia się Ewa z Warszawy.

– Zaskoczył mnie mail od Legimi – przyznaje Magda z Krakowa. – Zrozumiałam z niego tyle, że winni sytuacji są wydawcy, a Legimi jest w porządku. Bardzo mnie to poruszyło.

Coś innego Magdę dodatkowo zdenerwowało. – Napisali, że chodzi o „niewielką kwotę" za książkę. 15 zł to nie jest niewielka kwota, przynajmniej w moim świecie. Zatkało mnie.

WYDAWCY ODCHODZĄ

W miniony piątek współpracę z Legimi, „z uwagi na chęć obrony praw wydawców" zawiesiło Virtualo, należąca do Empiku firma dystrybuująca e-booki. „Nie akceptujemy sytuacji, w której prawa wydawców i autorów mogą być naruszane" – napisała w oświadczeniu Anna Winnicka, prezeska Virtualo.

Również w piątek przeciwko działaniom Legimi zaprotestował związek zawodowy pisarzy, Unia Literacka. „Ujawnione patologie Legimi w Polsce są częścią całości patologii rynku książki i wymagają silnej i szybkiej interwencji władz państwa, ponieważ prowadzą do destrukcji naszej literatury: od fatalnej sytuacji finansowej twórców, przez wydawców, po masowo upadające księgarnie" – napisał zarząd związku.

Wszyscy czekają na to, co dalej zrobi PDW. Mediacje między PDW a Legimi zaproponowała Polska Izba Książki. Wydawcy są w klinczu – jeśli zarzucą współpracę z Legimi, mogą nigdy nie odzyskać pieniędzy i utrudnić sobie rozliczenie z serwisem. Jeśli zostaną – będą dalej współpracować z firmą, którą oskarżają o oszustwa. Czy zrozumieją to czytelnicy?

„LEGIMI ZASTĘPUJE MI BIBLIOTEKĘ"

Elżbieta z Bydgoszczy abonament w Legimi ma od czterech lat. – Początkowo korzystałam za pomocą kodów, które dostawałam w bibliotece, ale w końcu zdecydowałam się na abonament – mówi „Wyborczej". – Ważne było dla mnie to, że dzięki Legimi mogę sięgnąć po książkę bez żadnego ryzyka – opowiada.

– Dużo czasu spędzam w samochodzie, więc godzinami słucham audiobooków – mówi mieszkający w Kanadzie Paweł. – Legimi zastępuje mi bibliotekę. Słucham około pięciu audiobooków miesięcznie. Czytam jedną, może dwie książki drukowane – mówi „Wyborczej".

Katarzyna zajmuje się projektowaniem graficznym. – Wkręciłam się w audiobooki i korzystam z Legimi za pomocą abonamentu bibliotecznego – opowiada. – Gdy coś mi się spodoba, kupuję wersję papierową. Słucham przynajmniej ośmiu audiobooków miesięcznie.

Również Agnieszka z Gniezna chwali aplikację. – Chętnie korzystam z synchrobooków – mówi. – Konkurencja tego nie miała – dodaje.

Również Bartek chwali Legimi. – Inne polskie księgarnie z e-bookami są mniej zaawansowane techniczne. Tutaj klikam i mam.

„TOWAR PIERWSZEJ POTRZEBY"

Dla wielu czytelników Legimi stało się – jak mówi jedna z moich rozmówczyń – „towarem pierwszej potrzeby". Dla rodzin, w których się dużo czyta, dostęp do Legimi był zbawienny.

– Ceny w księgarniach są chore – mówi Agnieszka. – Rozumiem, z czego one wynikają, ale chyba jest jasne, że czytelnik zawsze szuka najtańszych opcji. Nie dlatego, że nie szanuje autorów czy nie chce wspierać wydawców, ale dlatego, że czyta dużo i to jest po prostu drogie.

Legimi, oferujące dostęp do olbrzymiej oferty za jedyne 44,99 zł, nie miało konkurencji. Teraz – gdy istnienie systemu abonamentowego i samej księgarni jest zagrożone – czytelnicy są zaniepokojeni, a część z nich – wściekła.

Agata Sosnowska, psycholożka związana z Akademią Ekonomiczno-Humanistyczną w Warszawie mówi „Wyborczej", że abonament Legimi wykupiła ze względu na dostęp do książek naukowych. – „Lęk. Neuronaukę na tropie źródeł lęku i strachu" Josepha Ledoux, która kosztuje 99,9 zł, w Legimi mogę czytać cenie abonamentu – mówi „Wyborczej".

– Jak to się miało opłacać? – pyta Agnieszka – Moje pięcioletnie dziecko uczyłam tego, że jak coś jest zbyt tanie, to trzeba się zastanowić nad tym, gdzie jest haczyk.

Co na te zarzuty czytelników mówią wydawcy? Adam Nowicki z PDW tłumaczy, że Legimi od początku istnienia zawsze stosowało argument o użytkownikach, którzy płacą abonament i z niego nie korzystają. – Handel czymś takim jak e-booki musi opierać się na zaufaniu między partnerami – mówi Nowicki. – Nie można policzyć egzemplarzy, sprawdzić stanu magazynowego. Zaufaliśmy. Ale do czasu.

GDZIE JEST PAŃSTWO?

Zapytałem moich rozmówców o to, ile by byli skłonni zapłacić za abonament taki jak ten Legimi. Padły różne kwoty: od 50 do 300 zł.

Zwracają też uwagę na to, że choć państwo kupuje książki dla bibliotek, to nie zadbało o dostępność w nich e-booków. – Uważam, że powinien zostać stworzony system umożliwiający dostęp do e-booków za pomocą bibliotek – mówi Agnieszka. – Nie tylko się do takiego systemu zapiszę, ale uznam, że będą to moje, jako podatnika, najlepiej wydane pieniądze.

– Biblioteki mogą skorzystać z Ebookpoint i usługi Biblio, w której jest dostępna niemal cała nasza oferta: 26 tys. tytułów – informuje Adam Nowicki.

W sierpniu i wrześniu wydawcy skupieni w Platformie Dystrybucji Wydawców, utworzonej w celu dystrybucji e-booków i audiobooków, przeprowadzili kontrolowane zakupy w Legimi. Okazało się, że niektóre z tytułów nie zostały wykazane w raporcie sprzedaży, który firma dostarcza wydawcom

UOKIK VS LEGIMI

Na razie Legimi zajmuje się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK). Jak dowiaduje się „Wyborcza", prezes UOKiK prowadzi postępowanie wyjaśniające w Legimi. „Sprawdzane są przede wszystkim obowiązki informacyjne oraz zasady wypowiedzenia umowy zawartej na 12 miesięcy. Przygląda się także sygnalizowanym przez czytelników serwisu brakom informacji o kosztach po przekroczeniu miesięcznego limitu stron" – przekazał „Wyborczej" Maciej Chmielowski z UOKiK.

Do instytucji „wpłynęło ok. 50 skarg od konsumentów".

Jak zaś informuje Michał Herde z Federacji Konsumentów, do stowarzyszenia dochodzą sygnały, że „Legimi próbuje wprowadzić zmiany w umowach z konsumentami wbrew ustawie i regulaminowi".

Zarówno Federacja Konsumentów, jak i Miejski Rzecznik Konsumentów w Warszawie w rozmowie z „Wyborczą" przypominają, że w przypadku prób zmian umowy lub zmiany oferty na gorszą, abonenci Legimi mają prawo do natychmiastowego wypowiedzenia umowy, bez ponoszenia żadnych dodatkowych kosztów.

Legimi w wiadomości wysłanej „Wyborczej" nazywa zmianę regulaminu i wprowadzenie Pakietu Klubowego rozszerzeniem działalności i zastrzega, że nie jest to „zmiana umów z użytkownikami", a „nowa, dodatkowa i nieobowiązkowa usługa dla użytkowników abonamentowych".

Jak poinformowała „Wyborczą" Magdalena Hajduk-Dębowska, prezeska PIK, Mikołaj Małaczyński, prezes Legimi zawiesił swoje członkostwo w Radzie Polskiej Izby Książki

CO DALEJ?

– Nie piratuję – deklaruje nasza czytelniczka Agnieszka. – Uważam, że twórca powinien być sprawiedliwie wynagrodzony za to, co stworzył. Jednak dopiero teraz widzę, że 50 zł abonamentu nie miało prawa działać. To przecież to śmieszna kwota.

Elżbieta: – Myślę, że decyzja wydawców o wycofaniu się z Legimi nie wpłynie korzystnie na sprzedaż książek, a może spowodować wzrost piractwa. Zwłaszcza gdy nie ma żadnej publicznej alternatywy.

Agnieszka: – Będę kupować e-booki tak, jak robiłam to, nim zaczęłam korzystać z Legimi. Wydepczę też ścieżkę do lokalnej biblioteki. Na pewno nie przestanę czytać.

– Gdy nie było Legimi, też czytałam książki, Świat mi się nie zawali – mówi Ewa. – W dniu, w którym wybuchła afera, sprawdziłam, gdzie jest najbliższa biblioteka. Nie mam daleko.

Adam Nowicki, prezes PDW przyznaje że „afera Legimi to jest trzęsienie ziemi". Nowicki: – Jestem przekonany, że dojdzie po niej do wielu zmian na rynku książki. Cieszy mnie za to reakcja czytelników. Czytelnicy na forach i w komentarzach pokazali, że są świadomi mechanizmów rynkowych, precyzyjnie analizują sytuację i dobrze ją rozumieją. Zapewniam, że jako wydawcy myślimy o nich.

Jednak – poza wyjątkami – wydawcy nabrali wody w usta. – To, co mnie, jako czytelniczkę, w tej całej sytuacji irytuje, to postawa wydawców – mówi Agnieszka. – Nie mówią zupełnie o czytelnikach.

Czy PDW, które przeprowadziło śledztwo i ujawniło nieprawidłowości, podejmie się negocjacji i uratuje Legimi przed upadkiem? Od 14 października akcje Legimi na giełdzie NewConnect spadły o 52 proc. ●

eprasa.pl f6e2b68dfb

GKN.6821.1.1.2023 **Zamość, 2024-10-16**

Ogłoszenie o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie wywłaszczenia nieruchomości

Starosta Zamojski, działając na podstawie art. 114 ust. 3-4 oraz art. 113 ust. 5-7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. *o gospodarce nieruchomościami* (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145)

informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie wywłaszczenia na rzecz Skarbu Państwa prawa własności nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej jako działka nr ewid. **372/2** o pow. 0,0012 ha, położonej w **obr. 0004** Łabunie, jedn. ewid. **062005_2** Łabunie – z przeznaczeniem pod cel publiczny w postaci utrzymania i ochrony drogi krajowej nr 17, w tym chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą.
W toku czynności wyjaśniających ustalono, że w ewidencji gruntów i budynków obrębu Łabunie działka nr 372/2 widnieje jako przedmiot władania samoistnego spadkobierców P. Michała Pakosa.
W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości do pisemnego poinformowania o tym fakcie Starosty Zamojskiego, w terminie **2 miesięcy** od dnia niniejszego ogłoszenia (tj. od dnia 16.10.2024 r.). Informację adresowaną do Starosty Zamojskiego należy składać drogą pocztową na adres: **Starostwo Powiatowe w Zamościu, ul. Przemysłowa 4, 22-400 Zamość**.
W informacji należy powołać się na znak niniejszego ogłoszenia: GKN.6821.1.1.2023 oraz załączyć do niej oryginał bądź uwierzytelniony odpis dokumentu stwierdzającego przysługujące prawo rzeczowe do działki nr 372/2 w obr. Łabunie.
Dodatkowe informacje oraz wyjaśnienia w niniejszej sprawie udzielane są telefonicznie, pod nr tel.: **(84) 530 09 78**, w godzinach pracy urzędu tj. pn., śr.-pt. w godz. 7:30 – 15:30, wt. w godz. 8:00 – 16:00.

Kraj/34343485

GKN.6821.1.5.2023 **Zamość, 2024-10-16**

Ogłoszenie o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie wywłaszczenia nieruchomości

Starosta Zamojski, działając na podstawie art. 114 ust. 3-4 oraz art. 113 ust. 5-7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. *o gospodarce nieruchomościami* (tekst jedn. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145)

informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie wywłaszczenia na rzecz Skarbu Państwa prawa własności nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym oznaczonej jako działka nr ewid. **412/5** o pow. 0,0012 ha, położonej w **obr. 0004** Łabunie, jedn. ewid. **062005_2** Łabunie – z przeznaczeniem pod cel publiczny w postaci utrzymania i ochrony drogi krajowej nr 17, w tym chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą.

W toku czynności wyjaśniających ustalono, że w ewidencji gruntów i budynków obrębu Łabunie działka nr 412/5 widnieje jako przedmiot własności zmarłej Heleny Kojro, c. Józefa i Leonii.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa do spadku po w/w osobie do pisemnego poinformowania o tym fakcie Starosty Zamojskiego, w terminie **2 miesięcy** od dnia niniejszego ogłoszenia (tj. od dnia 16.10.2024 r.). Informację adresowaną do Starosty Zamojskiego należy składać drogą pocztową na adres: **Starostwo Powiatowe w Zamościu, ul. Przemysłowa 4, 22-400 Zamość**.

W informacji należy powołać się na znak niniejszego ogłoszenia: GKN.6821.1.5.2023 oraz załączyć do niej odpis postanowienia w sprawie stwierdzenia nabycia spadku bądź wypis zarejestrowanego aktu poświadczenia dziedziczenia po Helenie Kojro, c. Józefa i Leonii.

Dodatkowe informacje oraz wyjaśnienia w niniejszej sprawie udzielane są telefonicznie, pod nr tel.: **(84) 530 09 78**, w godzinach pracy urzędu tj. pn., śr.-pt. w godz. 7:30 – 15:30, wt. w godz. 8:00 – 16:00.

Kraj/34343484

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 358/23 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Siemianowice Śląskie o stwierdzenie nabycia spadku po **Barbarze Zofii Szykowskiej** ur. 15 maja 1959 r. w Katowicach, zmarłej w dniu 14 kwietnia 2023 r. w Katowicach, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich. Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34343408

VII Ns 561/24

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie zawiadamia, **iż w niniejszym postępowaniu o przeciwdziałanie przemocy domowej**

USTANOWIONO DLA NIEZNANEGO Z MIEJSCA POBYTU UCZESTNIKA **STANISŁAWA RUDNIKA KURATORA** w osobie **adwokata Filipa Kosiorka.**

Kraj/34343638

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Siemianowicach Śląskich pod sygn. akt I Ns 96/19 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Siemianowice Śląskie o stwierdzenie nabycia spadku po **Krystynie Helenie Kempa** z domu Wierzbickiej ur. w dniu 9 grudnia 1962 r. w Siemianowicach Śląskich, zmarłej w dniu 4 sierpnia 2018 w Siemianowicach Śląskich, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Siemianowicach Śląskich. Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34343410

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Tychach Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 273/24 toczy się postępowanie sądowe o uznanie za zamarłego **Dariusza Siwca** (PESEL 711015000632), ostatnio zamieszkałego w Tychach, przy ul. Batorego 66/4. Wzywa się zaginionego, aby w terminie trzech miesięcy zgłosił do sądu, w którym toczy się postępowanie, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego. Ponadto wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, aby w powyższym terminie przekazały je sądowi.

Kraj/34343430

Przed Sądem Rejonowym w Żywcu toczy się sprawa z wniosku Zofii Bednarz i Zygmunta Bednarz o uregulowanie własności nieruchomości położonych w Kamesznicy, oznaczonych jako działki o nr ewid. 4533/1, 4534/7, 4534/9, 4538/13, 4538/18, 4541/5, 4545/7, 4546/7, 4551/1, 4564/1, 4590/3, 4667/1, 4712, 4731/1, 4733/1, 4742/2, 4768/1 i 4774/2 **przez zasiedzenie** na rzecz: **Zofii Bednarz i Zygmunta Bednarz.**
Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby zgłosili się do udziału w sprawie, przedstawiając swoje roszczenia, w terminie 3 miesięcy od daty wywieszenia ogłoszenia – pod rygorem pominięcia ich w dalszym postępowaniu i stwierdzenia zasiedzenia jeśli zostanie wykazane.

Kraj/34343362

PREZYDENT MIASTA KNURÓW

ogłasza
PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż prawa własności

NIEZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI

położonej w Knurowie przy Jerzego Ziętka oraz ul. Zimowej, obejmującej działki nr 3537/199, 3537/201, 3537/202

I. PRZEDMIOT PRZETARGU
Przedmiotem pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego jest sprzedaż prawa własności niezabudowanej nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Knurów, położonej w Knurowie w rejonie ul. Jerzego Ziętka oraz ul. Zimowej, obejmującej trzy działki nr 3537/199, 3537/201, 3537/202 o łącznej pow. 0,2855 ha, zapisanej w operacie ewidencji gruntów: m. Knurów, obręb Knurów, arkusz mapy 2, dla której Sąd Rejonowy w Gliwicach prowadzi księgę wieczystą nr GL1G/00110653/3.

II. PRZEZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI I SPOSÓB ZAGOSPODAROWANIA
Zgodnie z obowiązującym mpzp nieruchomość, obejmująca działki nr 3537/199, 3537/201, 3537/202 przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej – symbol planu Z24.MN.

III. CENA WYWOŁAWCZA I WADIUM
Termin przetargu, godzina, miejsce przetargu: 20.12.2024 r., godz.: 10:00, budynek Urzędu Miasta Knurów przy ul. Niepodległości 7, sala sesyjna, I piętro
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 675.755,00 zł
Wysokość wadium: 35.000,00 zł
Do wylicytowanej ceny sprzedaży doliczony zostanie obowiązujący podatek VAT według stawki 23%.

IV. Zgłoszenie uczestnictwa w przetargu należy złożyć do dnia 16.12.2024 r. do godziny 15:30, jak również do tego dnia należy wpłacić wadium na konto Urzędu Miasta Knurów nr: 39 1560 1081 2121 0517 3581 0025 (za datę wpłaty wadium uważa się datę wpływu środków na konto bankowe sprzedającego).

Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Knurów przy ul. dr. Floriana Ogana 5 oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.knurow.bip.info.pl Dodatkowych informacji na temat przetargu udziela Wydział GR UM Knurów, ul. dr. Floriana Ogana 5, tel. 32 339 22 27.

Kraj/34343487

Trzebiechów, 22 października 2024 r.

WÓJT GMINY TRZEBIECHÓW OGŁASZA

V PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w obrębie Trzebiechów, gmina Trzebiechów oznaczonej działkami nr **384/21, 186/2, 185/2** – przeznaczenie wg. SUiKZP: tereny aktywności gospodarczej oraz w części tereny rolnicze – łąki i pastwiska; nieruchomość. Nieruchomość obciążona jest hipoteką, którą Sprzedający spłaci przed sprzedażą, dzięki czemu kupujący nabywa nieruchomość nieobciążoną.

Powierzchnia działki 0,87 ha, Cena wywoławcza 699501,00 zł, wadium: 50000,00 zł księga wieczysta: ZG2S/00017480/6. Pierwszy przetarg na zbycie ww. działki odbył się dnia 29 marca 2024r. i zakończył się wynikiem negatywnym. Drugi przetarg na zbycie ww. działki odbył się dnia 15 maja 2024r. i zakończył się wynikiem negatywnym. Trzeci przetarg na zbycie ww. działki odbył się dnia 9 sierpnia 2024r. i zakończył się wynikiem negatywnym. Czwarty przetarg na zbycie ww. działki odbył się dnia 20 września 2024r. i zakończył się wynikiem negatywnym

Przetarg odbędzie się dnia 26 listopada 2024 r. o godz. 14⁰⁰ w sali nr 9 Urzędu Gminy w Trzebiechowie.

Wpłatę wadium należy uiścić do dnia 21 listopada 2024r. w kasie Urzędu Gminy Trzebiechów lub na konto Urzędu Gminy Trzebiechów w Banku Spółdzielczym w Kożuchowie nr **22 9673 0007 0020 0203 5190 0013.**

Informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy w Trzebiechowie pokój nr 6, tel. 68 351 41 22.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane: na stronie internetowej i tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Trzebiechowie, a także w Biuletynie Informacji Publicznej.

Wójt Gminy Trzebiechów /-/ Izabella Staszak

Kraj/34343603

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza IV przetarg nieograniczony na

OPRACOWANIE DOKUMENTACJI TECHNICZNEJ DLA ROBÓT BUDOWLANYCH ORAZ INSTALACYJNYCH PRZEWIDZIANYCH DO REALIZACJI NA NIERUCHOMOŚCIACH BUDYNKOWYCH LUB MIENIU SPÓŁDZIELNI W INOWROCŁAWIU I REJONIE

1. **Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 13.11.2024r. do godziny 10.00**. **Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
2. Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **13.11.2024r o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze.
3. Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **20.11.2024r o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze.
4. **Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni: **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

Kraj/34343729

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Inowrocławiu, 88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

Ogłasza II przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYKONANIE ROBÓT DROGOWYCH W INOWROCŁAWIU I REJONIE

1. **Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 12.11.2024r. do godziny 10.00**. **Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
2. Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **12.11.2024r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
3. Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **19.11.2024r. o godz. 10.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
4. **Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

Kraj/34343725

KUJAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Inowrocławiu,88-100 Inowrocław, al. Kopernika 7

ogłasza III przetarg nieograniczony w przedmiocie zamówienia pn.:

WYKONANIE ROBÓT INSTALACYJNYCH W BUDYNKACH SPÓŁDZIELCZYCH ZLOKALIZOWANYCH W INOWROCŁAWIU I REJONIE

1. **Oferty należy składać w dwóch zamkniętych kopertach** w siedzibie Spółdzielni (parter – BIURO PODAWCZE), **w terminie do 12.11.2024r. do godziny 12.00**. **Pierwsza koperta** powinna zawierać wszystkie dokumenty wymagane w postępowaniu przetargowym. **Druga koperta** powinna zawierać ofertę cenową.
2. Otwarcie **OFERT Z DOKUMENTAMI** nastąpi w dniu **12.11.2024r. o godz. 12.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
3. Otwarcie **OFERT CENOWYCH** nastąpi w dniu **19.11.2024r. o godz. 12.00** w siedzibie Kujawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu, al. Kopernika 7 – sala konferencyjna na parterze, bez udziału Wykonawców.
4. Po otwarciu **OFERT Z DOKUMENTAMI** oraz **OFERT CENOWYCH** zostanie opublikowana na stronie internetowej Zamawiającego informacja z otwarcia, z wyszczególnieniem Wykonawców ubiegających się o udzielenie zamówienia oraz zaproponowane przez nich ceny.
5. **Specyfikację istotnych warunków zamówienia** można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni : **www.ksmino.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać na w/wym. stronie internetowej Spółdzielni.

Kraj/34343732

eprasa.pl f6e2b68dfb

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

CZYTAJ WYGODNIE

JAK ZAMÓWISZ prenumeratę papierowego wydania „Gazety Wyborczej”

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”
u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

Zamów „Wyborczą” z DOSTAWĄ DO DOMU
w wybranych placówkach Poczty Polskiej
(zapytaj na swojej poczcie)

- Masz dostarczaną gazetę do miejsca zamieszkania lub do wybranego urzędu pocztowego bez dodatkowych opłat
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty

wyborcza.pl/prenumeratagw

eprasa.pl f6e2b68dfb

FIFA gwałci ducha sportu

Gianni Infantino potrzebuje Leo Messiego na klubowych mistrzostwach świata, więc wyszedł na boisko – mówiąc językiem naszej polityki: bez żadnego trybu – i ogłosił, że drużyna Interu Miami „zasłużyła na awans".

Rafał Stec

• **Leo Messi po zdobyciu jednej z trzech swoich bramek w sobotnim meczu Interu Miami z New England Revolution (6:2)** FOT. RICH STORRY

Prezes FIFA ma duży kłopot. Stworzył rozgrywki na obraz i podobieństwo strusia znoszącego złote jaja, a struś na razie nie chce znosić żadnych.

Szwajcar wymyślił drugi mundial. Taki, w którym nie rywalizują reprezentacje narodowe, lecz drużyny klubowe. Tradycyjna metafora złotodajnej kury byłaby tu nieadekwatna, bo Infantino chce zorganizować turniej wielkogabarytowy, jak olbrzymy składane przez strusie – dotychczasowe króciutkie zawody (mistrzostwa świata klubów już istniały, ale w skromnej formule) zostaną zastąpione przez imprezę z 32-drużynową obsadą. Inauguracyjną edycję zaplanowano na przyszły rok, odbędzie się w USA między 15 czerwca a 13 lipca, czyli wtedy, gdy w latach nieparzystych gwiazdy rozjeżdżają się na urlopy.

Na pierwszy rzut oka idea wydaje się marketingowym pewniakiem, ale wzbudza olbrzymie kontrowersje. Znużeni i wycieńczeni mnogością meczów gwiazdorzy boiska mówią, że mają dość, reprezentujący ich interesy globalny związek zawodowy (FIFPro) wnosi skargę do Komisji Europejskiej, trenerowi Carlo Ancelottiemu wyrwało się, że Real Madryt może zrezygnować z udziału w imprezie. Dlatego FIFA wciąż ani nie podpisała oczekiwanych umów sponsorskich, ani nie sprzedała praw do transmisji telewizyjnych. Istnieje obawa, że wielkie kluby potraktują zabawę towarzysko, jak wakacyjne sparingi, i niekoniecznie wystawią wszystkich najwybitniejszych graczy.

Kibice też niekoniecznie przylgną do ekranów. Futbolowy kalendarz jest potwornie przeładowany, więc nie wiadomo, czy klient da sobie wmówić, że to kolejne wzniosłe, niesłychanie prestiżowe rozgrywki, których nie wolno przegapić, nawet jeśli mieszka się w innych strefach czasowych niż te, w których stoi 12 stadionów rozrzuconych od Miami po Seattle, od Nowego Jorku po Los Angeles. Stąd się biorą trudności FIFA z ubiciem wymarzonego interesu. I stąd wzięła się potrzeba, by show zaszczycił Leo Messi. Obiecasz, że Argentyńczyk zagra, to twoja pozycja negocjacyjna i atrakcyjność widowiska niebotycznie rosną.

Czego Miami nie wygrało

W wieku 37 lat ośmiokrotny laureat Złotej Piłki wciąż bowiem zachwyca, wciąż wystarcza mu energii, by liderować zarówno reprezentacji kraju, jak i klubowi. Przed tygodniem zdobył dwie bramki i miał dwie asysty w wygranym przez Argentynę 6:0 meczu z Boliwią, w ostatnią sobotę dał jeszcze bardziej imponujący popis – Inter Miami remisował z New England Revolution, ale kiedy po godzinie gry z fotela dla rezerwowych wstał Messi, to już kilkadziesiąt sekund później wyreżyserował akcję podsumowaną golem Benjamina Cremaschiego, a następnie sam wbił trzy kolejne.

To właśnie po tym spotkaniu Infantino ogłosił na stadionie, że jego gospodarze wystąpią w klubowych MŚ. I że je zainaugurują, u nich odbędzie się uroczystość.

Problem w tym, że piłkarze Interu niczego jeszcze nie wygrali – szef FIFA podjął arbitralną decyzję według nigdzie niezapisanych kryteriów, po prostu ich wybrał. Wprawdzie w sobotni wieczór odebrali Tarczę Kibiców, ponieważ zdobyli najwięcej punktów w fazie zasadniczej ligi amerykańskiej, ale to nagroda symboliczna, rywalizacja o mistrzostwo dopiero się zacznie. Żeby je zdobyć, drużyna musi pokonać jeszcze czterech przeciwników, czyli sforsować odpowiedniki 1/8 finału, ćwierćfinału, półfinału i finału. Obowiązuje tam taki sam regulamin jak w innych ligach USA – najpierw jest sezon zasadniczy, czyli runda eliminacyjna, a następnie walka o trofeum.

Znużeni i wycieńczeni mnogością meczów gwiazdorzy boiska mówią, że mają dość

Wszystkie inne zaproszenia do klubowego mundialu wystosowano według klarownych, logicznych kryteriów. Z Europy polecą za ocean trzej ostatni triumfatorzy Ligi Mistrzów (Real Madryt, Manchester City, Chelsea) oraz zespoły, które w minionych czterech sezonach uzbierały najwięcej punktów do rankingu UEFA (Bayern Monachium, Paris Saint-Germain, Inter Mediolan, FC Porto, Benfica Lizbona, Borussia Dortmund, Juventus, Atlético Madryt i Red Bull Salzburg). Identyczne zasady wyłoniły przedstawicieli pozostałych kontynentów, wszystkie kluby udowodniły na boisku, że były najsilniejsze w swoim regionie świata.

Wszyscy kochają wszystkich

Piłkarze Interu Miami nie udowodnili niczego nawet w USA. Wyniki w fazie zasadniczej tegorocznej, rozbitej na Konferencję Zachodnią i Konferencję Wschodnią, świadczą tylko o tym, że byli ostatnio najskuteczniejsi w jednej połowie stawki, a w poprzednim sezonie nie zdołali nawet awansować do play-off.

Ale Infantino zrobił im niespodziankę. Stanął na murawie w Miami obok właścicieli klubu, czyli Davida Beckhama, Jose Masa oraz Jorge Masa, i przekazał dobrą nowinę. – Mam wam trzy rzeczy do powiedzenia! Po pierwsze, gratuluję zdobycia Tarczy Kibiców! Po drugie, zostaniecie przyjęci do klubowych mistrzostw świata! Po trzecie, będziecie gospodarzami meczu otwarcia, przy 65 tys. ludzi na stadionie Hard Rock! Zasłużyliście na to jako jeden z najlepszych klubów świata. Stworzyliście tu coś niezwykłego, wspólnie z kibicami i piłkarzami. Miami kocha futbol. Świat kocha futbol, świat kocha Miami – przemawiał szef FIFA. Z typową dla siebie pompą, z równie typowym beztroskim rozmijaniem się z rzeczywistością.

Nie istnieją bowiem żadne podstawy, by uważać Inter za „jeden z najlepszych klubów świata". Być może jego piłkarze okażą się najlepsi w kraju, ale o tym dowiemy się najwcześniej 7 grudnia, bo na wtedy zaplanowano finał. Na razie nie wiadomo, czy w ogóle się do niego dostaną. Choć geniusz Messiego istotnie odmienił ich los, to raczej nie należą do światowej czołówki – w Miami gra tłum zawodników anonimowych na arenie międzynarodowej, a otacza ich kilku weteranów z Barcelony (Luis Suárez, Sergio Busquets, Jordi Alba). Liga amerykańska stoi na znacznie niższym poziomie niż najsilniejsze europejskie.

Dlaczego Infantino nie poczeka do 7 grudnia, by kraj organizujący przyszłoroczny turniej był reprezentowany przez mistrzów? Nie mógł zwlekać, bo dziewięć miesięcy przed imprezą nie sprzedał praw żadnemu nadawcy telewizyjnemu. Teraz rzuci kontrahentom nazwisko Messiego, a ryzyko, że Argentyńczyk nie awansuje, zostało zlikwidowane. Z kryteriów sportowych zrezygnował w szczytnym celu – dla dobra rodziny FIFA i całej piłki nożnej. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34341598

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" zwraca się z prośbą do Ludzi dobrego serca o wsparcie finansowe dla podopiecznej Sandry Wilińskiej która choruje na epilepsję lekooporną i Porażenie Mózgowe. Ma również inne choroby współistniejące. Sandra bardzo cierpi, często miewa 3-4 razy dziennie napady padaczki, jest osobą leżącą, wymaga stałej opieki. Ojciec Sandry zginął tragicznie a mama wychowuje ją samotnie. Miesięczny koszt leczenia, pielęgnacji i stałej rehabilitacji w domu, przekraczają możliwości finansowe mamy Sandry, dlatego zwracamy się do Państwa o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę:

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą"
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
Z dopiskiem: 819 Sandra Wilińska, na pomoc i ochronę zdrowia

34332510

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza
WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl f6e2b68dfb